

Czesław Erber

Dzieje i produkcja drukarstwa kieleckiego w latach 1818-1855

Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego 8, 65-150

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

CZESŁAW ERBER

DZIEJE I PRODUKCJA DRUKARSTWA KIELECKIEGO W LATACH 1818—1855

WSTĘP

Dzieje książki dziewiętnastowiecznej nie miały tylu badaczy, co książka dawniejsza. Wynikało to z przekonania autorów o małej atrakcyjności tematu wobec możliwości znacznego rozbudowania warsztatu pracy historyka książki starszej. Niechęć brała się również ze zbyt małego dystansu czasowego. Nie bez przyczyny pozostawał fakt, że okres ubiegłego stulecia stanowił przecież i upadek sztuki typograficznej, której odrodzenie miało nastąpić na przełomie wieków. Panowało do niedawna przeświadczenie — i to nawet wśród grona ludzi pracujących z książką na co dzień — o jej deprecjacji w porównaniu ze starodrukiem czy rękopisem.

I oto doszliśmy do paradoksalnej sytuacji, bo mając stosunkowo pokaźną liczbę opracowań książki dawniejszej, stanęliśmy przed faktem znikomej ilości publikacji z zakresu dziejów książki nowszej¹. Stan uległ wyraźnemu pogorszeniu zwłaszcza po ostatniej wojnie światowej, w której przeważająca część zniszczeń, i to zarówno w zasobach poszczególnych archiwów², jak też samej książce — przekreśla niejednokrotnie możliwość dokładnego jej zbadania. W tej sytuacji badacz staje przed spiętrzonymi trudnościami, gdy dość często zmuszony jest pracować na materiałach archiwalnych o charakterze odpryskowym, fragmentarycznym, a dotarcie do niektórych pozycji wymaga dłuższego okresu czasu, mimo udogodnień w postaci rewersu okrężnego czy karty informacyjnej. Również i autor niniejszej pracy znalazł się w podobnej sytuacji³.

Zakres pracy obejmuje dzieje i produkcję typograficzną drukarni kieleckich w latach 1818—1855. Zasięg chronologiczny dwóch pierwszych oficyn pokrywa się niemalże z końcowym okresem stosowania w drukarstwie na zie-

¹ A. Skrzypczak *Sennwaldowie, księgarze i wydawcy warszawscy*, Wrocław 1969, s. 7.

² *Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 1—3, Warszawa 1955—1957.

³ Pismo Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (AGAD) z dnia 27 sierpnia 1969 roku, nr 840—2/69 — w aktach Biblioteki Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach, informujące o braku archiwaliów dotyczących niniejszego tematu.

miach Małopolski centralnej papieru czerpanego⁴. Jest to z jednej strony zasadniczy powód, który spowodował ograniczenie czasowe do proponowanych ram chronologicznych, z drugiej natomiast strony wydaje się bardziej właściwym historię drukarstwa kieleckiego XIX stulecia wyraźnie oddzielić cezurą początkowej działalności drukarni Edwarda Kołakowskiego, by ukazać przejście od dawnego charakteru „rządowego” oficyn Wodziczki i Stokowskich do dziejów związanych już potem z „Gazetą Kielecką”. Zastosowano więc w pracy bardzo przejrzystą i adekwatną metodę, zmierzającą do ustalenia proveniencji papieru, na którym tłoczono kieleckie druki, i rozpoznano w ten sposób stosunkowo bogaty zestaw druków akcydensowych. Postępowanie takie okazało się słuszne, gdyż przy niewielkiej produkcji oficyn, przeznaczonych przeważnie na użytek miejscowych urzędów, brakowało właśnie tego ogniwa. Produkty akcydensowe mogą rzucić także wiele światła na istniejące w I ćwierci XIX stulecia zakłady litograficzne, których dzieje nie wchodzą jednak w zakres niniejszej pracy.

Analizując stan badań nad drukarstwem kieleckim, łatwo można dostrzec jego charakter cząstkowy — wynikający z faktu, że do tej pory tematem tym nie zajął się żaden autor, który konsekwentnie przedstawiłby go według obowiązujących metod, przy podjęciu i prowadzeniu badań w sposób systematyczny. Nieliczne próby podejścia do tematu o charakterze ledwie wzmiankowym, przyczynkarskim lub kompilacyjnym skłoniły autora do przeprowadzenia gruntownej kwerendy archiwalnej oraz — co okaże się w kolejnych rozdziałach — do odrzucenia i sprostowania mylnych poglądów, które nawarstwiły się przy temacie przed jego naukowym potraktowaniem. Kwerenda objęła Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Kielcach oraz oddział w Radomiu, Archiwum Diecezjalne, Państwowe Biuro Notarialne, Muzeum Świętokrzyskie i archiwum katedry pod wezwaniem NMP w Kielcach.

Z bogatego zespołu aktowego Archiwum Głównego Akt Dawnych, z którego minimalnie korzystali autorzy okresu międzywojennego, zajmujący się zresztą marginesowo kieleckim drukarstwem, pozostało niewiele⁵. Uległy bowiem zniszczeniu w czasie II wojny światowej niemal w całości akta Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, zawierające m. in. ogólną charakterystykę oficyn kieleckich I ćwierci XIX stulecia, jaką nakreślił prezes Kacper Wielogłowski w piśmie skierowanym do Rady Administracyjnej w związku z umotywowaniem zamawiania druków u Wincentego Stokowskiego⁶. Z Archiwum Głównego Akt Dawnych udało się autorowi uzyskać mikrofilm planu sytuacyjnego Kielc z roku 1823, który pośrednio pozwolił po raz pierwszy na lokalizację drukarni Jana Nepomucena Wodziczki.

Najbogatsze materiały pochodzą z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Kielcach. Wprawdzie nie zachowało się w całości, czy nawet częściowo, archiwum którejkolwiek drukarni kieleckiej tego okresu, jednakże zawarte w po-

⁴ Drukarnię Wincentego (ojca), Marianny i Wincentego (syna) Stokowskich traktujemy łącznie.

⁵ K. Fryczówna *Kielce Kongresowe*, „Pamiętnik Koła Kielczan”, t. 8, 1938, s. 37.

⁶ Zachowały się jedynie protokoły posiedzeń, których sumariusz nie zawiera materiałów dotyczących kieleckiego drukarstwa. Pismo AGAD z dnia 27 sierpnia 1969 roku w aktach Biblioteki Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

szycie skromne przekazy, stanowiące korespondencję Komisji Województwa Krakowskiego z drukarniami krakowskimi i kieleckimi, dały jakiś punkt zaczepienia przy kreśleniu dziejów tych oficyn⁷. Niezmiernie interesujące okazały się także akta notariusza kieleckiego, Andrzeja Markiewicza, zwłaszcza umowy zawierane z Janem Nepomucenem Wodziczką przez przedstawiciela Komisji Województwa Krakowskiego, a odnoszące się do spraw związanych z drukiem „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” oraz „Cyrkularza”, dla których opracowana została bardzo szczegółowa kalkulacja, obejmująca również inne rodzaje druków⁸. Analogiczną wartość przedstawiają akta notariuszy Kajetana Bończy Tomaszewskiego, Stanisława Borzęckiego i Wojciecha Mieszковского, odnoszące się do działalności oficyny Stokowskich⁹. Dane natomiast ilościowe — zwłaszcza dotyczące druków o charakterze akcydensowym i ulotnym — spotykamy również często na łamach „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” w postaci tzw. entrepryz, ogłaszanych przez różne instytucje, które były zmuszone ten rodzaj druków zamawiać¹⁰.

Bardzo istotne znaczenie pod tym względem posiada zespół akt Archiwum Diecezjalnego w Kielcach — zwłaszcza akta konsystorskie — dające niejako przekrój typograficzny druków akcydensowych oficyn kieleckich. Kwestię tę należy wiązać ze szczególnym znaczeniem, jakie odgrywał w owym czasie konsystorz oficjalatu kieleckiego, skupiającego w swoich aktach różnorakie sprawy, mające odbicie w postaci druków.

Źródłem uzupełniającym — niestety nie tak obfitym jak w Archiwum Diecezjalnym — są archiwalia odnoszące się do podobnych zagadnień, wiążących się przeważnie z działalnością Główniej Dyrekcji Górniczej, przechowywane w dziale historycznym Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

Na uwagę zasługują również księgi wieczyste znajdujące się w Państwowym Biurze Notarialnym w Kielcach¹¹. Zawierają one bowiem wiele danych świadczących o stanie zamożności pierwszego drukarza kieleckiego i jego perypetiach finansowych pod koniec życia. Niestety, mimo usilnych poszukiwań i wszechstronnej pomocy ze strony personelu biura, nie udało się autorowi dobrać do zapisów, które by świadczyły o stanie majątkowym Stokowskich.

Oceniając krytycznie przytoczone tu generalnie archiwalia, dochodzimy do zgodnego sądu z rzeczywistością, jaką one odzwierciedlają. Przeważnie są to akta o charakterze urzędowym i z tego względu należy *a priori* wykluczyć

⁷ Wojewódzkie Archiwum Państwowe (WAP) Kielce, Rząd Gubernialny Radomski (RGR) 1417. Pismo prezesa Komisji Województwa Krakowskiego, Kacpra Wielogłowskiego, skierowane do drukarni krakowskich: Akademickiej, Maja, Dziedzickiego, Mateckiego i Drelinkiewicza z dnia 5 grudnia 1816 r. oraz odpowiedź na nie ze strony Katarzyny Dziedzickiej z dnia 18 grudnia 1816 r.; pismo Marianny Stokowskiej do Komisji Województwa Krakowskiego z dnia 1/13 czerwca 1837 r.

⁸ WAP, Kielce, Akta notarialne Andrzeja Markowskiego (AnAM) z lat 1819, 1821—1822 i 1823.

⁹ WAP, Kielce, Akta notarialne Kajetana Bończy Tomaszewskiego (AnKBT) 1826 k. 85—90; Akta notarialne Stanisława Borzęckiego (AnSB) 1837 k. 727—727.

¹⁰ „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1818, nr 109 s. 961; 1820, nr 20 s. 226 oraz w kolejnych rocznikach.

¹¹ Państwowe Biuro Notarialne (FBN), Kielce, Wykaz hipoteczny nr 45 i 46.

możliwość większych nieścisłości — tym bardziej gdy weźmiemy pod uwagę, że są to najczęściej zapisy o charakterze umowy o dzieło bądź aktu kupna-sprzedazy, a zapisywane były przez przysięgłych zawodowych notariuszy. Z tego też względu należy przyjąć je w całości, jako niezbędne przy analizowaniu produkcji typograficznej interesującego nas okresu. Natomiast małe odchylenia ilościowe mogą zawierać dane zaczerpnięte z tzw. entrepryz, w których mogły ulegać pewnym minimalnym zmianom lub przesunięciom terminy i ilości materiałów piśmiennych zamawianych dla poszczególnych urzędów. Te małe zmiany pozostają jednak uchwytnie w obrębie zapotrzebowań rocznych, jakie spotykamy na łamach „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego”. Archiwalia zatem — po ustaleniu i przyjęciu pewnych poprawek — oraz krytycznie przytaczana, skąpa niestety, literatura powinny dać właściwy obraz przy analizowaniu drukarstwa kieleckiego lat 1818—1855.

Podstawowym źródłem do uchwycenia produkcji typograficznej oficyn kieleckich pierwszej połowy XIX wieku pozostaje oczywiście *Bibliografia polska XIX stulecia* Karola Estreichera oraz jej kontynuacja w postaci drugiego wydania pod redakcją prof. dra Karola Estreichera (jun.).

Ponieważ o stanie badań trudno byłoby mówić w naszym przypadku, przeto pracę w całości — z wyłączeniem jedynie części rozdziału poświęconego stosunkom gospodarczym, społecznym i kulturalnym miasta — oparto na materiałach archiwalnych, nieliczne bowiem wzmianki, pisane przez autorów różnego autoramentu i w różnym czasie, nie mogły dać z natury rzeczy właściwego obrazu drukarstwa kieleckiego.

Pierwsze wiadomości o kieleckich oficynach pojawiają się dość wcześnie, jednakże szczupłość tych przekazów nie może stanowić podstawy do formułowania adekwatnych sądów. Są to bowiem albo kilkudzaniowe wzmianki, gdyż pojawiły się w początkowym okresie działalności najstarszej drukarni Jana Nepomucena Wodziczki, jak informacja o niej Jerzego Samuela Bandtkiego¹², lub późniejsze nieco, też tylko wzmiankujące, z obietnicą powrócenia do tematu, do czego nigdy nie doszło. Mamy tu na myśli wiadomość umieszczoną w „Pamiętniku Sandomierskim”¹³, która może o tyle wynagradza niedostatek relacji o kieleckich oficynach, że wymienia również trzy zakłady litograficzne.

Nieco bałamutne wiadomości podaje nam kolejny autor dziewiętnastowieczny, Żegota Wywialkowski¹⁴, przedłużając istnienie drukarni Jana Nepomucena Wodziczki o lat dziesięć, tzn. do roku 1835, podczas gdy z dniem 1 stycznia 1827 roku Komisja Województwa Krakowskiego prowadzenie oficyny powierzyła Wincentemu Stokowskiemu, który odkupił od Wodziczki część wyposażenia drukarni. Założenie drukarni w Kielcach w roku 1818 wzmiankuje też Julian Kołaczkowski¹⁵.

¹² J. S. Bandtkie *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim jako i w krajach zagranicznych, w których polskie dzieła wychodziły*, Kraków 1826, t. 1, s. 150—151.

¹³ *Opis historyczno-statystyczny miasta Kielc*, „Pamiętnik Sandomierski”, Warszawa 1829, t. 1, s. 96.

¹⁴ Ż. Wywialkowski *Czcionkarnie istniejące w dzielnicach ziem polskich od pierwszych lat założenia aż do naszych czasów biegiem lat spisał...*, Kraków 1884, s. 29.

¹⁵ J. Kołaczkowski *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków 1888, s. 153.

W okresie międzywojennym wiadomość o drukarstwie i początkach księgarstwa podała Krystyna Fryczówna¹⁶, omawiając historię Kielc z lat 1816—1830. Jej informacja dotyczy okoliczności przekazania drukarni po Janie Nepomucenie Wodziczce rzekomo Mariannie Stokowskiej.

Drukarstwo kieleckie nie doczekało się też szerszego omówienia w zarysie dziejów miasta pióra Jana Pazdura¹⁷. Historii drukarstwa i czasopiśmiennictwa poświęcił nieco uwagi dziennikarz kielecki, Zbigniew Nosal¹⁸. Jest to krótkie zestawienie w oparciu o literaturę dziewiętnastowieczną i nowszą, a także o pewne źródła. Autor nie miał ambicji wyczerpania tematu, chciał podać jedynie krótkie informacje. Nie są one zresztą pozbawione nieścisłości. Jerzy Łojek, omawiając kwestie przedsiębiorstwa prasowego w Królestwie Kongresowym, przytacza dane liczbowe niezbędne przy ekonomice drukarstwa tego okresu¹⁹. Również ciekawe wyliczenia nakładów dzienników urzędowych podała A. Słomkowska²⁰.

Bez porównania znacznie lepiej przedstawia się stan badań nad papiernictwem świętokrzyskim. Zagadnieniu temu poświęcił szereg wyczerpujących artykułów Włodzimierz Budka²¹, określając zarówno rozmiar, jak i gatunki produkowanych papierów, podając nazwiska właścicieli papierni, papierników — zarówno mistrzów, jak i czeladników, określając lokalizację młynów papierniczych, formy własnościowe itp. Również interesujące materiały dotyczące papiernictwa spotkać można w monografiach dekanatów diecezji kieleckiej ks. Jana Wiśniewskiego²². Natomiast charakter syntezy posiada praca Jadwigi Siniarskiej-Czaplickiej²³, stanowiąca wynik głębokich studiów nad papiernictwem m. in. interesującego nas terenu. Autorka podaje najobszerniejszą bibliografię przedmiotu, a praca jej oparta została o szeroko zakrojone źródła, dzięki czemu było możliwe uzyskanie obszernego katalogu filigranów, tak niezbędnych przy analizowaniu produkcji typograficznej kieleckich oficyn. Wprawdzie zamieszczony przez wydawnictwo wykaz znaków wodnych jest pięciokrotnie pomniejszony — co utrudnia nieco przydział, zwłaszcza rozpoznanie odmian

¹⁶ K. Fryczówna, loc. cit.

¹⁷ J. Pazdur *Dzieje Kielc do 1863 roku*, Wrocław 1967, s. 207.

¹⁸ Z. Nosal *Historia drukarni i czasopiśmiennictwa Kielecczyny w zarysie*, Kielce 1962, maszynopis w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Kielcach oraz *Almanach drukarstwa Kielecczyny*, pod red. J. Butwiłły i Z. Nosala, Kielce 1969, s. 5—21.

¹⁹ J. Łojek *Z zagadnień przedsiębiorstwa prasowego w Królestwie Kongresowym*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 5, 1966, z. 1, s. 22.

²⁰ A. Słomkowska *Próby wydawania gazet rządowych w Królestwie Polskim w latach 1815—1831*, cz. 1, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 4, 1965, z. 2, s. 8.

²¹ W. Budka *Papiernia w Mniszku*, „Przegląd Papierniczy”, R. 7, 1951, s. 121 i n.; Tenże *Papiernia przysuska*, „Przegląd Biblioteczny” 1928, nr 2, s. 54; Tenże *Papiernia w Sukowie*, „Przegląd Papierniczy”, R. 8, 1952, s. 160 i n.

²² J. Wiśniewski *Historyczny opis kościołów, miast, zabytków i pamiątek w Jędrzejowskiem, Mariówka* 1930, s. 292—294; Tenże *Dekanat opoczyński*, Radom 1913, s. 137—154.

²³ J. Siniarska-Czaplicka *Papiernictwo na ziemiach środkowej Polski w latach 1750—1850*, „Studia z Dziejów Rzemiosła i Przemysłu”, t. 6, 1966, s. 123—232.

znaków, które były czasem stosowane — niemniej jest to podstawowe kryterium rozpoznawcze świętokrzyskich papierów. Nader ważne są wreszcie dwa wykazy papierni ogłoszone przez Włodzimierza Budkę²⁴. Zawierają one dane, które niejako stanowią klamrę chronologiczną dla naszego tematu, mianowicie pierwszy z nich z roku 1823 i drugi z roku 1858.

STOSUNKI GOSPODARCZE, SPOŁECZNE I KULTURALNE

Przemiany społeczne, gospodarcze i kulturalne, jakie miały nastąpić w Kielcach w XIX stuleciu, należy wiązać genetycznie z ustawą Sejmu Czteroletniego, na mocy której dawne miasto biskupów krakowskich po wiekach przeszło na własność skarbu narodowego, a jego rozległe dobra pod administrację państwową²⁵. Układ przestrzenny i zabudowę miasta determinował wybitnie wysoki stopień agraryzacji. Urbanistyczny akcent Kielc poza zespołem biskupiego wzgórza stanowił niewielki rynek z ratuszem. Zabudowa rynku miała charakter zwarty, czego nie można powiedzieć o ulicach doń dochodzących. Była to więc typowa zabudowa dla miejscowości rolniczych, gdzie obok budynków mieszkalnych spotykamy pomieszczenia dla inwentarza, spichlerze, stodoły itp.²⁶ Kielce nie posiadały w owym czasie zarówno kanalizacji, jak i brukowanych ulic. Ludność miasta nie przekraczała 3000 mieszkańców. Prawie 53⁰/₀ utrzymywało się z rolnictwa, ponad 25⁰/₀ z handlu i rzemiosła oraz około 20⁰/₀ z wyrobnictwa²⁷. Po trzecim rozbiórce Polski weszły Kielce w skład zaboru austriackiego jako miasto cyrkułowe; określenie to miało znaczenie nominalne. Kasa miejska świeciła pustkami. Olbrzymi pożar, jaki miał miejsce w roku 1800, zniszczył niemal doszczętnie Kielce. Wprawdzie miasto do roku 1816 zdołało się zdźwignąć ze zniszczeń, ale w tych warunkach nie mogło być mowy o jakichkolwiek projektach planowej odbudowy, jakkolwiek klęska pożaru była tą okolicznością, która mogła za sobą pociągnąć odpowiednie kroki zaradcze. Krótkotrwały okres zaboru kończy się 4 lipca 1809 roku wkroczeniem do miasta wojsk ks. Józefa Poniatowskiego. Kielce wchodzi w skład Księstwa Warszawskiego jako miasto powiatowe w departamencie radomskim.

Jednakże prawdziwy rozwój Kielc rozpoczyna się w okresie Królestwa Polskiego, kiedy osiąga ją hierarchię stolicy województwa krakowskiego, w którego skład, jak wiemy, nie wszedł Kraków, gdyż stanowił z przyległościami Rzeczpospolitą Krakowską. Początkowo siedzibą urzędu wojewódzkiego miał zostać Miechów, jednakże z powodu braku „lokalów, wody i wszelkich budowniczych materiałów stolicą województwa krakowskiego ma być miasto Kielce, do dóbr narodowych należące”²⁸. O przeniesieniu stolicy województwa do Kielc

²⁴ W. Budka *Wykaz fabryk papieru w Królestwie Polskim z r. 1823*, „Przegląd Papierniczy”, R. 12, 1956, s. 248 i n.; *Papiernie w Królestwie Polskim w r. 1858*, „Przegląd Papierniczy”, R. 4, 1948, s. 97—98.

²⁵ B. Markowski *Z dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach*, „Pamiętnik Koła Kielczan”, t. 3, 1928, s. 60.

²⁶ B. Paprocki *Zagadnienia urbanistyki Kielc w pierwszej połowie XIX wieku*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 3, 1966, s. 332.

²⁷ J. Pazdur, op. cit., s. 163.

²⁸ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” t. 1, s. 424.

zdecydował fakt, że miasto mogło w większym stopniu niż Miechów sprostać nowym zadaniom. Posiadało przede wszystkim większe możliwości kwaterunkowe dla nowych urzędów i ich funkcjonariuszy. Miało także poparcie ze strony Stanisława Staszica. Początkowo Komisja Województwa Krakowskiego zamierzała zlokalizować tu jedynie Główną Dyрекcję Górniczą i Szkołę Akademiczno-Górniczą. Potrzebę istnienia tego rodzaju uczelni zauważył już Julian Ursyn Niemcewicz, kiedy w roku 1811 zwiedzał okolice Kielc. Dostrzegł on, że „Kielce przyzwoitym także byłoby miejscem do ustanowienia administracji”²⁹.

Przewidywania Niemcewicza ziściły się w roku 1816, kiedy na mocy dekretu ks. Józefa Zajączka Kielce otrzymały rangę miasta wojewódzkiego z pierwszą w kraju uczelnią techniczną połączoną ściśle z Główną Dyрекcją Górniczą. Rzecznikiem poglądu, aby Główna Dyрекcja Górnicza znajdowała się w centrum zasobów złóż mineralnych i obiektów górniczo-hutniczych, był Stanisław Staszic. Ideę Staszicowską popierał znaczny odłam światlejszego społeczeństwa polskiego, które po zdobyczach konstytucyjnych zdawało sobie doskonale sprawę, że podstawą dobrobytu kraju winien stać się przemysł i handel. Wobec zaledwie początków uprzemysłowienia Zagłębia Dąbrowskiego postanowiono zwrócić uwagę na Kielecczynę, gdzie istniały przecież od wieków tradycje kuźnictwa w Staropolskim Zagłębiu Przemysłowym³⁰. Ożyły one jak nigdy dotąd w okresie działalności Staszica, który podtrzymywał je nie tylko w znanej publikacji *O ziemiorództwie Karpatów* twierdząc, że region „...od Pilicy aż po góry kieleckie wszere i wzdłuż wszędzie zawalony jest rudą żelaza...³¹”, ale i realizowanymi inwestycjami. Staszic jako dyrektor generalny w Wydziale Przemysłu i Kunsztów przyczynił się bezpośrednio do rozwoju przemysłu w Kielecczyźnie, przedkładając plan rozwoju już w roku 1818. Plan ten składał się z dwóch części: pierwsza dotyczyła tzw. kombinatu hutniczego wzdłuż rzeki Kamiennej, łącznie z budową m. in. kanału ze Starachowic do Nietuliska; część druga obejmowała rozwój górnictwa i hutnictwa okolic Kielc³². Rozwojowi przemysłu służyć miała reforma merkantylna, a problem siły roboczej miał rozwiązać Korpus Górniczy³³.

Rozwój przemysłu metalowego pociągnął za sobą konieczność rozbudowy sieci dróg oraz regulacji ulic i placów osiedli górniczych, jak i samych Kielc. Za sprawą Staszica władze wojewódzkie przystąpiły do regulacji układu przestrzennego miasta. Komisja Spraw Wewnętrznych i Policji zażądała od władz miejskich, aby zapobiegając nieprawidłowościom zabudowy, sporządziły plan sytuacyjny rozwiązujący w przyszłości problem nowoczesnie pojętej urbanistyki miasta, przed którym zaczęły się kształtować perspektywy rozwoju. Plan taki, sporządzony przez geometrę Mariana Potockiego, po kilkakrotnych

²⁹ J. U. Niemcewicz *Podróże historyczne po ziemiach polskich od 1811 do 1828 roku*, Petersburg 1859, s. 19.

³⁰ M. Radwan *Rudy, kuźnice i huty żelaza w Polsce*, Warszawa 1963, s. 81 i n.

³¹ S. Staszic *O ziemiorództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, Warszawa 1815, s. 20.

³² J. Zieliński *Staropolskie Zagłębie Przemysłowe*, Wrocław 1965, s. 64—75; J. Fazdur *Zakłady Metalowe w Białogonie*, Wrocław 1957.

³³ N. Gąsiorowska *Z dziejów przemysłu w Królestwie Polskim 1815—1918*, Warszawa 1965, s. 352.

weryfikacjach został ostatecznie przyjęty w 1824 roku³⁴. Do planu dołączono rejestr, pozwalający na dokładną orientację w zakresie rozmieszczenia poszczególnych budowli kieleckich³⁵. Główne zarysy planu realizowane były w ciągu całego stulecia, a dzisiejsze Kielce posiadają jego wyraźne piętno. Plan przyczynił się też w pewnym stopniu do stabilizacji w dziedzinie budownictwa miejskiego. Mieszczanie coraz częściej stawiali domy piętrowe oraz nadbudówki. Piękny przykład znajdujemy w wybudowaniu przez władze rządowe nowych piętrowych gmachów dla pomieszczenia poczty, Komisji Hipotecznej oraz szkoły elementarnej, zlokalizowanych blisko przecięcia się ulic Konstantego (dziś Sienkiewicza) i Hipotecznej. Był to wyraz tendencji zmierzających do wyraźniejszego akcentu miejskiej już zabudowy. Wprawdzie na terenie Kielc $\frac{3}{4}$ ludności zajmowało się gospodarstwem rolnym i władze miejskie musiały zrezygnować z przeniesienia poza obręb miasta obór i chlewów, ale przecież udało się częściowo zlikwidować w mieście stodoły, które permanentnie zagrażały niebezpieczeństwem pożaru³⁶.

Dopełnieniem rozbudowy miasta było upiększanie Kielc, którego niezmodernizowanym rzecznikiem był sam prezes Kacper Wielogłowski. Powstawać zaczynały wówczas planty wzdłuż Silnicy aż po Kadzielnę oraz alejka łącząca Kielce z Karczówką, jako wybitny walor widokowy dla mieszczan udających się tam na niedzielne spacerki. Nad kwestią upiększania miasta czuwał powołany przez Komisję Województwa Krakowskiego Szczególny Komitet, w którego skład weszło kilku światlejszych obywateli miasta, wśród nich Jerzy Pusch, Jan Koncewicz i Wilhelm Giersz.

W związku z ruchem budowlanym rozwija się popierane przez Stanisława Staszica wydobywanie i przetwarzanie miejscowych minerałów. Z tego okresu datuje się pracujący aż do 1963 roku wapiennik zwany „Kadzielnią”³⁷. Obok „Kadzielni” istniały krótko dwa prywatne wapienniki, które jednakże nie wytrzymały konkurencji z zakładami rządowymi i wnet upadły, podobnie jak i prywatna cegielnia, należąca do Izdebskiego³⁸. Ludność miejscowa bowiem wolała łamać kamień na Kadzielni czy Bukówce, ponieważ była to własność rządowa, a eksploatacja na cele budowlane nie podlegała jakimkolwiek opłatom. Wynik akcji budowlanej w pierwszym dziesięcioleciu działalności Komisji Województwa Krakowskiego był dość pokaźny, powstało bowiem 50 nowych domów murowanych. Rok 1828 zamknął się liczbą 419 budynków mieszkalnych i liczbą 4093 mieszkańców. Ruch budowlany i ogólny rozwój miasta przebiegało dopiero powstanie listopadowe, a potem decyzja rządowa o przeniesieniu władz wojewódzkich do Radomia.

Rzemiosło i handel, których ożywienie należy niewątpliwie również wiązać z rozwojem przemysłu — nie stały w samych Kielcach według J. Pazdura na wysokim poziomie³⁹. Autor zarysu monograficznego o Kielcach nie znalazł

³⁴ Obecnie w dziale historycznym Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

³⁵ AGAD, Akta Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego (ARAKP) 2425, *Rejestr do planu sytuacyjnego miasta Kielc z r. 1823*; mikrofilm w Bibliotece Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.

³⁶ B. Markowski, *Z dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach*, „Pamiętnik Koła Kielczan” t. 4, 1929, s. 35.

³⁷ J. Zieliński, op. cit., s. 73.

³⁸ J. Pazdur, op. cit., s. 206.

³⁹ Ibid., s. 202.

w omawianym okresie — przy stosunkowo prężnie zakrojonym ruchu budowlanym — ani jednego rzemieślnika z tej branży, a przecież musieli istnieć fachowcy umiejący budować domy, skoro wybudowano ich w omawianym okresie około 50. Być może, że murarze, cieśle i inni rzemieślnicy budowlani wywodzili się spośród partaczy, albo też byli to rzemieślnicy cechowi pracujący sezonowo w stolicy województwa z okolicznych miasteczek. Godny zastanowienia jest również fakt, że Pazdur nie wymienia w spisie rzemieślników tego okresu ani jednego kowala⁴⁰, a przecież, bądź co bądź, zawód ten występował w najmniejszym nawet miasteczku, nie mówiąc o mieście wojewódzkim, gdzie tradycje kuźnicze są tak dawne i gdzie właśnie dostępność surowców była wyjątkowo łatwa, a zapotrzebowanie na wyroby znaczne. Wskazuje na to wyraźnie bardzo wysoki stopień agraryzacji miasta⁴¹. Najwyższa liczba rzemieślników branży szewskiej (80) i krawieckiej (24) sugerować może znaczne zapotrzebowanie na ich wyroby ze strony Korpusu Górniczego. Mundury nosili nie tylko górnicy, ale i urzędnicy zatrudnieni w Głównej Dyrekcji Górniczej oraz pracownicy poszczególnych dozorstw. Do Korpusu Górniczego należeli wreszcie studenci Szkoły Akademiczno-Górniczej w Kielcach, których obowiązywał strój, jaki znamy z *Przepisów dla uczniów Szkoły Akademiczno-Górniczej w Kielcach* z roku 1824 oraz drobiazgowego opisu u Marty Hubickiej. Gdybyśmy jednak łączyli cechy krawców i szewców jedynie z potrzebami miejscowego górnictwa, nie mielibyśmy pełnego obrazu. Pozostawały przecież jeszcze kieleckie urzędy, miejscowe kupiectwo i w ogóle mieszczenie, którzy już w owym czasie nosili się z miejska. Potwierdzają to liczne inwentarze, w których stroje zajmują pocześniejsze miejsce⁴². Istnienie tak wysokiej liczby szewców w mieście łączyć wypada z okolicznością zbywania wyrobów własnych na targach z przeznaczeniem również dla ludności wiejskiej⁴³. Inne rzemiosła reprezentowane były nader skromnie, może jedynie z wyjątkiem rzeźników i piekarzy, których łącznie było 26. Pozostali byli przedstawicielami następujących zawodów: blacharzy, cukierników, fryzjerów, kapeluszników, kuśnierzy, malarzy, mydlarzy, rusznikarzy, stelmachów, stolarzy i tokarzy — łącznie 22 rzemieślników. Wolne zawody tworzyła ówczesna służba zdrowia: lekarze (2), cyrulicy (3), akuszerki (3) i aptekarz. Grupę tę powiększali nadto kieleccy notariusze, których nazwiska udało się ustalić. Oto oni: Andrzej Markowski, Kajetan Bończa Tomaszewski, Stanisław Borzęcki i in.

Handel okresu przedpowstaniowego reprezentowany był przez dziesięciu kupców, którzy zdawali sobie sprawę z faktu, że ludność miejscowa była jeszcze mało przyzwyczajona do nabywania towarów w sklepach, a najczęściej zaopatrywała się na targach, przeto sklepy przez nich prowadzone miały charakter sklepów wielobranżowych. Pazdur podaje przykład kupca Leopolda Franka, proszącego władze wojewódzkie o wydanie zezwolenia na prowadzenie sklepu

⁴⁰ Biblioteka Muzeum Świętokrzyskiego nabyła ostatnio książeczkę czeladniczą jednego z kieleckich kowali z roku 1826. Por. rozdział poświęcony produkcji typograficznej drukarni Jana Wodziczki.

⁴¹ B. Markowski, op. cit., s. 35.

⁴² Wyliczamy je przy omawianiu percepcji książki.

⁴³ Por. A. Jacher-Tyszkowa *Materiały do charakterystyki kieleckich ubiorów ludowych w XIX wieku*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie”, t. 1, 1966, s. 75—92.

aż w sześciu branżach⁴⁴. Analogiczną sytuację spotykamy w prośbie innego kupca, byłego właściciela pierwszej drukarni kieleckiej, Jana Nepomucena Wodniczki, kiedy drogą spadku otrzymał po swym szwagrze sklep wielobranżowy i starał się o wydanie zezwolenia na prowadzenie handlu w pięciu specjalnościach, m. in. także na sprzedaż towarów korzennych i handel trunkami, które zabezpieczały najpełniej zysk sklepu⁴⁵. Niższą formę handlu reprezentowali trzej kramarze.

Z biegiem czasu oblicze miasta podlegało pewnym przekształceniom dzięki ludności napływowej, głównie związanej ze sferami urzędniczymi. Przybysze pochodzili z Krakowa oraz z innych miast czy nawet z zagranicy. Prezentowali o wiele wyższe wartości niż miejscowe zagraryzowane mieszczaństwo, nie zawsze rozumiejące potrzeby miasta wojewódzkiego. Kielce, które otrzymały w krótkim czasie tak wiele urzędów, instytucji i szkół — nie mogły się oprzeć tendencjom integracyjnym.

Rozwój, jaki staraliśmy się nakreślić w dziedzinie przemysłu, rzemiosła i handlu — najpełniej wyraził się w zakresie przemian na polu oświaty i kultury. W Kielcach powstała, jak to już podkreśliliśmy, pierwsza w kraju wyższa uczelnia techniczna, wzorowana na Akademii Górniczej we Freibergu. Zlokalizowano ją wspólnie z Główną Dyрекcją Górniczą w pałacu pobiskupim, uczelnia bowiem miała ścisły związek zarówno z Dyrekcją, jak i zakładami w Białogonie oraz innymi dozorstwami, gdzie studenci mieli obowiązek odbywania praktyk. Związek Akademii z Dyrekcją był bardzo bliski; obie te instytucje miały jednego dyrektora, którym przez cały czas trwania uczelni był Jan Ullman, wychowanek Akademii Górniczej we Freibergu. „Staszic powołał ludzi obcych, lecz posiadających wiedzę na europejską miarę”⁴⁶. Zdanie to odnosić się winno przede wszystkim do Jerzego Bogumiła Puscha, światowej sławy geologa, którego długoletnie badania geologiczne Królestwa Polskiego i Galicji znalazły wyraz w kilku publikacjach⁴⁷. Oprócz profesury w Szkole Akademiczno-Górniczej pełnił funkcję asesora w Główniej Dyrekcji Górniczej, podobnie jak inni wykładowcy, ponieważ budżet akademii był bardzo niski. Wykładał geologię, chemię i górnictwo. Językiem wykładowym w początkowym okresie był język niemiecki, gdyż większość profesorów rekrutowała się z Freibergu. Nie znali oni na tyle języka polskiego, by się nim swobodnie posługiwać. Jednakże z biegiem lat przyswoili sobie znajomość języka polskiego na tyle, że potrafili nie tylko w nim wykładać, ale i ogłaszać swoje prace⁴⁸. Ojczysty język wykładowy od początku istnienia akademii reprezentowali — Józef Tomaszewski, sprowadzony do Kielc z Uniwersytetu Krakowskiego, wykłada-

⁴⁴ J. Pazdur, op. cit., s. 203.

⁴⁵ WAP, Kielce, Rząd Gubernialny Kielecki (RGK) 224, *Pismo J. N. Wodniczki do Komisji Województwa Krakowskiego z dnia 7 lipca 1832 r.*

⁴⁶ M. Hubicka *Szkola Akademiczno-Górnicza w Kielcach (1816—1827)*, Lublin 1927, s. 6.

⁴⁷ *Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, Warszawa 1866, t. 21, s. 794—795.

⁴⁸ A. Żeleńska-Chełkowska *Szkola Akademiczno-Górnicza w Kielcach na tle dążeń do stworzenia polskiego szkolnictwa technicznego* [w:] *Księga pamiątkowa jubileuszu 150-lecia założenia Szkoły Akademiczno-Górniczej w Kielcach*, pod red. W. Różańskiego, Kielce 1972, s. 23.

jący oryktognozję, jak wówczas określano petrografię, i geognozję, oraz Andrzej Kossowicz, uczący prawa górniczego, i Aleksander Spleszyński, doskonałający akademików w rysunku. Szkoła Akademiczno-Górnicza mimo swojej krótkotrwałości wykształciła czterdziestu absolwentów na ogólną liczbę dziewięćdziesięciu studentów. Niektórzy z nich zajmowali poważne stanowiska w resorcie polskiego górnictwa i hutnictwa. I tak Józef Cieszkowski okazał się świetnym organizatorem pracy w zachodnim okręgu górniczym, jego brat, Jan Kanty, pracował w kopalnictwie olkuskim, bracia Klimkiewiczowie zaś w okręgu zachodnim.

Drugie miejsce w hierarchii kieleckiego szkolnictwa zajmowała Szkoła Wojewódzka Kielecka, której gmach ufundował Felicjan Szaniawski, pragnąc powiększyć stan liczebny księży w północnej części diecezji krakowskiej. Rozumiejąc, że seminarium w Krakowie nie jest w stanie wykształcić pożądanej liczby duchownych, postanowił ufundować w Kielcach i szkołę, i seminarium. Nauka w obydwu szkołach rozpoczęła się po czterech latach budowy gmachu w roku 1727, mimo znacznych przeszkód ze strony kanoników kolegiaty kieleckiej oświadczających wręcz, „iż nigdy nie dopuszczą do Kielc komunistów”. Dotrzymując pogroźkę „poruszyli nawet Akademię Krakowską, która protest wniosła do biskupa przeciw szkołom bez niej zakładanym”⁴⁹. W okresie Komisji Edukacji Narodowej obydwie zakłady miały charakter szkół podwydziałowych z obsadą pedagogiczną księży komunistów. Niestety krótkotrwały okres rozwoju szkół został zahamowany na skutek wyjątkowo niekorzystnej sytuacji, jaka zaistniała dla Kielc po trzecim rozbiórze Polski. Zamienione na cesarsko-królewskie gimnazjum, borykało się przede wszystkim z brakiem funduszy, gdyż niskie kwoty wpływające z dotacji edukacyjnej okazały się niewystarczające. Dopełnieniem niepowodzenia było oddanie gmachu gimnazjalnego podczas działań wojennych z Austriakami na wojskowy szpital, w którym wskutek nieuwagi użytkowników wybuchł olbrzymi pożar, trawiąc doszczętnie cały gmach. Wprawdzie już w roku następnym odbywały się zajęcia w odbudowanym gmachu, lecz ślady zniszczeń pozostały aż do roku 1816. Dawne gimnazjum cesarsko-królewskie zostało zamienione na Szkołę Wydziałową Kielecką. Natomiast pamiętny rok 1816 przyniósł Kielcom, dzięki staraniom w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Szkołę Wojewódzką Kielecką, której pierwszym i długoletnim rektorem był ks. Andrzej Polejowski⁵⁰. Szkoła z biegiem lat wykształciła wielu znakomitych mężów i bojowników o wolność z Piotrem Ściegiennym i Stanisławem Ropelewskim na czele⁵¹.

W roku 1969 obchodzono uroczyste jubileusz najstarszej kieleckiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Staszica, którą ufundowało nie bez jego poparcia zawiązane 150 lat temu Towarzystwo Szkoły Elementarnej. Zlokalizowano ją naprzeciw budujących się wówczas nowych gmachów rządowych dla poczty i Komisji Hipotecznej. Do budowy zabrano się dość energicznie, a nauczanie

⁴⁹ A. Rybarski *Szkoły kieleckie. Zarys historyczny* [w:] *Księga pamiątkowa kielczan 1856—1904*, Warszawa 1925, s. 51.

⁵⁰ F. Rybarski *Ks. Andrzej Polejowski, rektor Szkoły Wojewódzkiej w Kielcach*, „Pamiętnik Kielecki”, Kielce 1901, s. 76—101.

⁵¹ Szerszą charakterystykę sylwetek — zarówno nauczycieli, jak i uczniów — podajemy w rozdziałach poświęconych produkcji typograficznej przy omawianiu programów szkolnych oraz prac nauczycielskich wychodzących spod prasy w postaci dzieł zwartych.

w niej rozpoczęto w roku 1819. Początkowo naukę pobierało tu 86 dzieci, chociaż szkoła projektowana była na 176 uczniów. Jednym z jej pierwszych nauczycieli był Michał Szoiński⁵².

Uzupełnieniem ówczesnego systemu szkolnictwa pozostawały pensje dla dziewcząt, prowadzone w Kielcach przez osoby prywatne, które uzyskały od władz pozwolenie na nauczanie. Najstarsza z nich i jednocześnie ta, co przetrwała wszystkie dziejowe burze, to pensja pani Rozalii Muchelot⁵³. W roku 1824 wychowywała ona i kształciła 15 dziewcząt, w dwa lata później 21, a w okresie powstania listopadowego już tylko 6 dziewcząt⁵⁴. Inne dwie pensje prowadziły panie Magdalena Morani i Barbara Zielińska, a więc Polka, podczas gdy pani Rozalia Muchelot była Francuzką, a nazwisko Morani sugeruje nam pochodzenie włoskie. Na pensjach kieleckich przebywało łącznie w roku 1824 sześćdziesiąt dziewcząt. Jest to liczba stosunkowo wielka. Pozostaje jeszcze do wymienienia najstarsza kielecka szkoła zawodowa, mianowicie tzw. rzemieślniczo-niedzielną, przeznaczoną dla uczniów kształcących się w rzemiośle. Powstała w roku 1827 i jakkolwiek jej początek był bardzo trudny, to jednakże w latach następnych zaczęła się rozwijać pomyślnie. W roku 1830 kształcono w niej pięćdziesięciu terminatorów zawodu. Nauczycielem był Stanisław Borzęcki⁵⁵.

Życie umysłowe i kulturalne miasta pobudzone zostało impulsem płynącym z ogólnych przemian, jakie zachodziły w Królestwie Polskim. Mieszczaństwo po zdobyczach konstytucyjnych coraz częściej sięgało po wartości dawniej mniej mu dostępne. Na miejsce mecenatu biskupiego, który najczęściej pomijał miasto, traktowane jako ośrodek o charakterze usługowym, pojawiło się wówczas szereg prac i inicjatyw zmierzających do podniesienia ogólnego poziomu życia w jego różnorodnych przejawach. Z chwilą otwarcia w Kielcach Szkoły Akademicko-Górnicy, Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej oraz działalności różnych instytucji zatrudniających pokaźną liczbę inteligencji — zaistniała możliwość nie tylko pracy umysłowej, ale jej recepcji wśród miejscowego społeczeństwa. Kielce powoli dźwigały się z atmosfery małego miasteczka prowincjonalnego. Wyraźnemu ożywieniu w dziedzinie materialnej towarzyszyły zainteresowania umysłowe. W roku 1828 przyjechał do Kielc po raz pierwszy Teatr Narodowy Krakowski. Występy spotkały się z życzliwym przyjęciem widzów, którzy mogli podziwiać łącznie 14 spektakli. Sprawozdawca chwalił nie tylko grę aktorów, ale też scenografię i reżyserię⁵⁶. Spośród granych przedstawień na uwagę zasługują wystawione tu opery Marii Karola Webera *Wolny strzelec* i *Precjoza* oraz Gioacchina Rossiniego *Cyrulik sewilski* i *Włoszka w Algierze*. Wystawiono także polską komedię muzyczną Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Stefana *Krakowiaczy i górale*, która zapewne na kieleckiej publiczności musiała wywrzeć najlepsze wrażenie.

Obsada operowa tych przedstawień nie była zbyt wielka, ponieważ warunki lokalowe pozwalały jedynie na występ zespołu mogącego się pomieścić w domu

⁵² A. Artymiak *Studia nad historią szkolnictwa elementarnego w obwodach kieleckim i olkuskim województwa krakowskiego (1816—1862)*, Wrocław 1964, s. 49.

⁵³ „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1820, nr 40, s. 433.

⁵⁴ „Rocznik Instytutów Religijnych i Edukacyjnych w Królestwie Polskim”, Warszawa 1824, s. 150; 1826, s. 262; 1830, s. 182.

⁵⁵ *Ibid.*, Warszawa 1830, s. 182.

⁵⁶ „Gazeta Polska” z 28 lipca 1828 roku.

wójtostwa. Tam też odbywały się słynne kieleckie bale karnawałowe i organizowane przez Towarzystwo Dobroczynności różnego rodzaju imprezy na cele charytatywne. Na bale karnawałowe zjeżdżało do Kielc mnóstwo gości z najbliższej okolicy. „Gdyby w Kielcach kuryer wychodził, wiele by maseczki pochwał zasłużonych otrzymały”⁵⁷. Uroczystości zaś górnicze odbywały się w najokazalszym do dzisiaj gmachu Kielc — pałacu biskupim — w dzień patronki stanu górniczego, w dniu 4 grudnia. Zachował się krótki opis jednej z takich uroczystości:

Po nabożeństwie dana była przez dyrektora Głównej Dyrekcji Górniczej uczta dla górników, a wieczorem bal, na który zaproszone były władze miejscowe i wielu tutejszych obywateli. W sali balowej powiewała chorągiew przez Naj[jaśniejszego] Pana Korpusowi Górniczemu najlaskawiej przypisana, którą JW Ministrowa hr. Mostowska temuż korpusowi ofiarować raczyła. Podczas uczty górników, jak i podczas obiadu danego przez dyrektora, wznoszone były przy huku moździerzy toasty za Naj[jaśniejszego] Pana, W. Księcia Konstantego, całej Naj[jaśniejszej] Rodziny, na koniec Namiestnika Królewskiego⁵⁸.

Bardzo uroczyście obchodzono też zakończenie roku szkolnego w Szkole Akademiczno-Górniczej i Szkole Wojewódzkiej Kieleckiej, podczas których odbywały się przemowy rektorów, publiczne wykłady profesorów, rozdanie nagród i pochwał. Uroczystości te trwały zazwyczaj od rana do późnego popołudnia. Obok tego istniała też tradycja majówek, w których brała udział młodzież szkolna, rodzice i zapraszani goście. Majówki urządzano w pobliskich wsiach: Kostomłotach czy Piekoszowie, zapewne w pobliżu ruin wspaniałego ongiś pałacu Tarłów, odpowiednika kieleckiego zamku. Młodzież wychodziła na nie bardzo wcześnie, a rodzice i goście zjeżdżali się koło południa i wtedy przy dźwiękach orkiestry zaczynała się zabawa, połączona z różnego rodzaju popisami zręczności, grammi towarzyskimi, strzelaniem z moździerzy itp. Po godzinie 16 młodzież wracała, a dorośli bawili się dalej.

Nie było dotąd przykładu, aby na tej zabawie jakie nieporozumienie między osobami zaszło, jest piękny wzór dla młodzieży, chociaż klasy ludzi są pomieszane z sobą⁵⁹.

W niedziele i święta publiczność kielecka odbywała spacerować na Karczówkę, Kadzielnę, Piaski czy też jeździła do pobliskich Chęcin „w celu zabawy i napięcia się dobrego wina”. Odwiedzany był też sporadycznie Święty Krzyż „dla widzenia zajmujących okolic i zabawy”. Nadto w Kielcach

ogród botaniczny, własność Pantoczka, aptekarza, porządkiem i czystością w utrzymaniu zaleca się. Dla znacznej odległości od miasta tylko przez lubowników kwiatów odwiedzany bywa⁶⁰.

Kielcom tego okresu przybyły również planty, które z biegiem czasu stały się ulubione miejsce spacerów.

⁵⁷ „Pamiętnik Sandomierski”, Warszawa 1829, t. 1, s. 65.

⁵⁸ „Gazeta Warszawska” z dnia 30 grudnia 1817 roku.

⁵⁹ „Pamiętnik Sandomierski”, Warszawa 1829, t. 1, s. 65.

⁶⁰ Ibid., s. 62—3.

Jednakże nie mielibyśmy pełnego obrazu zainteresowań umysłowych kielczan, gdybyśmy pominęli sprawy książki. Stwierdzenie Jana Pazdura, że „starsze pokolenie osiadłych mieszczan nie czytało, zdaje się, nadal nic poza książkami do nabożeństwa”⁶¹, należałoby złagodzić określeniem, iż istotnie nie wszyscy oni byli zainteresowani książką, ale przecież ją posiadali. I to właśnie osiadli mieszczanie i w dodatku ci wywodzący się z kręgów rzemieślniczo-kupieckich. Z licytacji, jaka miała miejsce w Kielcach w dniu 7 listopada 1826 roku, znamy nawet ich nazwiska. Oto niektórzy z nich: Jan Wagart — zegarmistrz, jeden z braci Ciecholewskich — miejscowy kupiec, Jan Bayer — krawiec, i jego brat, Tadeusz — kupiec. Nabyli oni książki po zmarłym w sierpniu 1826 roku Wojciechu Żarskim, kasjerze i asesorze Głównej Dyrekcji Górniczej. Łącznie sprzedano na licytacji 76 książek na ogólną kwotę 190 złp. i 20 gr⁶². Spośród kupujących udało się ustalić 24 nazwiska kielczan i mieszkańców najbliższej okolicy. Dwa lata wcześniej odbyła się podobna licytacja książek pozostałych po Józefie Borzykowskim, zamieszkałym przy ulicy Krakowskiej 45 oraz Bogumile Zscherniku, budowniczym wojewódzkim⁶³. W tymże roku komornik Antoni Grudziński ogłaszał, że dnia „7 grudnia r.b. i dni następne zawsze z rana od godziny 9 sprzedawane będą książki, których jest znaczna ilość” oraz „kilka szaf z biblioteki” przy ulicy Borzęckiej 204, a więc w domu Mateusza Witeckiego⁶⁴. Również i Anna z Zeromskich Wilska posiadała kilkadziesiąt książek, które znalazły się w spisanim po jej śmierci inwentarzu⁶⁵.

Książka była w powszechnym użytkowaniu w sferach inteligenckich, służyła im do pracy i stanowiła rozrywkę. Niestety spotykane w inwentarzach miejskich ich ilości nie budzą zbyt wielkiego optymizmu. Być może, że część książek w takich okolicznościach ulegała rozproszaniu, zabierali je bowiem krewni czy przyjaciele osoby zmarłej. Po znanym nam Andrzejowi Markiewiczowi pozostało zaledwie 26 książek⁶⁶. Taką samą liczbę notariusz Stanisław Borzęcki spisał po zmarłym Piotrze Wiktorowiczu⁶⁷. Również książki skonfiskowane oficerom powstania listopadowego były sprzedawane na publicznej licytacji⁶⁸. Wyjątkową pozycję stanowi zapis notarialny dotyczący aktu kupna-sprzedaży 680 książek, jak się wyrażono, „teatralnych” jakiejś wędrowniej grupy, która w roku 1837 zatrzymała się w Kielcach na pewien czas. Mianowicie Ignacy Stojakowski, „artysta dramatyczny”, odstąpił książki i rekwizyty teatralne Karolinie z Kodzębskich Chłakowskiej, żonie Tomasza Chłakowskiego, również „artysty dramatycznego”.

Była też książka przedmiotem zainteresowania w działalności Komisji Województwa Krakowskiego, która, czy to za sprawą Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, czy też samodzielnie — jeżeli anonsowała pozycje

⁶¹ J. Pazdur, op. cit., s. 207.

⁶² WAP, Kielce, AnAM 1825—1827, k. 421—422.

⁶³ Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego 1824, nr 31; nr 34, s. 465, 583.

⁶⁴ AGAD, Akta Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego (ARAKP) 2425, *Regestr do planu sytuacyjnego miasta Kielc z roku 1823*.

⁶⁵ WAP, Kielce, AnAM 1825—1827, k. 56—57.

⁶⁶ WAP, Kielce, Akta notarialne Wojciecha Mieszkowskiego (AnWM) 1837, k. 198.

⁶⁷ WAP, Kielce, AnSB 1843—1844, k. 702.

⁶⁸ „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1834, s. 851.

wydawnicze wychodzące z drukarni kieleckiej — ogłaszała na łamach „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” subskrypcje, sygnalizowała terminy ich ukazywania się itp.⁶⁹ Okazuje się, że anonse były przez publiczność czytane⁷⁰, a ogłaszane w nich książki różnymi drogami sprowadzane w celu pomnożenia bibliotek domowych. I tak ogłaszane w latach 1822—1823 książki matematyczne Wincentego Karczewskiego znajdujemy w roku 1826 w bibliotece Wojciecha Żarskiego. Stąd z kolei, zakupione na publicznej licytacji w dniu 18 listopada 1826 roku, wędrują one do Tomasza Mazalskiego. Obie pozycje — *Początki arytmetyki* i *Początki geometrii* — wycenione w inwentarzu na 12 gr, na licytacji osiągnęły kwotę 1 złp.⁷¹ Stąd nasuwa się wniosek, że były one przedmiotem szczególniejszego zainteresowania ze strony licytujących. Autor bowiem był w Kielcach osobą znaną nie tylko jako miejscowy nauczyciel w Szkole Wojewódzkiej Kieleckiej, ale też jako były współpracownik Jana Śniadeckiego z okresu jego pobytu w Wilnie. Ogłoszony przez Komisję Województwa Krakowskiego anons „o mającym wychodzić od marca [1820 roku] czasopiśmie «Izys Polska»” potwierdza jeszcze raz tezę, że książki były przez kielczan kupowane i czytane, pozycja ta bowiem znajdowała się również w bibliotece Żarskiego⁷².

Książki zalecane przez Komisję na łamach „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” sprowadzali kielczanie do swoich bibliotek drogą subskrypcji, prenumeraty czy wreszcie kupowali w miejscowym sklepie korzennym u Jana Nepomucena Wodziczki, ponieważ w Kielcach aż do roku 1838 nie było żadnej księgarni⁷³. Wprawdzie Komisja Województwa Krakowskiego, a szczególnie jej prezes, Kacper Wielogłowski, usilnie zabiegali o jej założenie już w roku 1826, kiedy Wincenty Stokowski obiecał na ten cel wystawić specjalnie dom, mogący pomieścić drukarnię i księgarnię, ale do jej założenia ze strony Stokowskich nigdy nie doszło⁷⁴. Niektóre z ogłaszanych pozycji mogli sprowadzać kielczanie korzystając z pośrednictwa miejscowej poczty⁷⁵.

DRUKARNIA JANA NEPOMUCENA WODZICZKI

DZIEJE OFICYNY (1818—1826)

Dekret ks. Józefa Zajączka z roku 1816 okazał się również brzemienny w skutkach dla kieleckiego drukarstwa. W związku ze zmianą siedziby stolicy województwa krakowskiego zaistniała konieczność dostosowania do jej potrzeb

⁶⁹ Ibid., 1819, s. 1402; 1820, s. 81—84; 1824, s. 135; 1826, s. 593; 1827, s. 569, 1830, s. 770.

⁷⁰ S. J. Czarnowski *Literatura periodyczna i jej rozwój*, Kraków 1895, s. 328.

⁷¹ WAP, Kielce, AnAM 1825—1827, k. 421—422.

⁷² „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1820, nr 9, s. 81—84.

⁷³ Ibid., 1819, s. 1402; 1824, nr 9, s. 135; 1826, nr 44, s. 593; 1830, nr 28, s. 770 i in.

⁷⁴ Niezdecydowanie autorów zajmujących się księgarstwem kieleckim wynikało z faktu, że żaden z nich nie dotarł do źródeł, jakimi są umowy o dostawę druków dla Komisji Województwa Krakowskiego, zawierane ze Stokowskimi w latach 1826 i 1837. Por. rozdział poświęcony dziejom drukarni Stokowskich.

⁷⁵ „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1819, nr 39, s. 1423—1424.

sztuki typograficznej, służącej na co dzień w normalnym funkcjonowaniu urzędowym. Już 5 grudnia 1816 roku prezes Komisji Województwa Krakowskiego, mającej jeszcze siedzibę w Krakowie, zwracał się do kilku miejscowych drukarni z apelem, aby

...najdalej z dniem 1 stycznia koniecznie przenieść drukarnię do stolicy — miasta Kielc — tak, aby nie tylko drukowanie dziennika, schematów, cyrkularzy i wszystkich pod jakimkolwiek imieniem chroniącym pismo urzędowe odbywać się mogło⁷⁶.

Apel ten miał charakter propozycji stwarzającej szansę wygrania przetargu przez drukarza, który zaoferuje Komisji Województwa Krakowskiego najdogodniejsze warunki. Naznaczony termin na dzień 20 grudnia nie przyniósł jednakże spodziewanych wyników. Żadna drukarnia krakowska nie podjęła przetargu, z wyjątkiem jedynej próby pertraktacji ze strony Katarzyny Dziedzickiej, która na dwa dni przed upływem terminu, mając dokładne rozeznanie sprawy, prosi prezesa Komisji Województwa Krakowskiego, Kacpra Wielogłowskiego, o prolongatę naznaczonego na dzień 20 grudnia przetargu, tłumacząc się niemożliwością podjęcia tak ważnej decyzji „pod nieobecność męża... który w interesach drukarni swej pod ten moment znajduje się w Radomiu”⁷⁷. Odpowiedź Katarzyny Dziedzickiej staje się jaśniejsza, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że drukarnia ich wykonywała już wcześniej zamówienia Komisji Województwa Krakowskiego i Sandomierskiego w Radomiu. Miała więc obowiązek dać odpowiedź w pierwszej kolejności na ogłoszony przetarg ze strony tak przecież poważnej instytucji. Było to poza tym zgodne z dobrym obyczajem kupiecko-rzemieślniczym, którego jeszcze w owym czasie nie zaniedbywano. A że nie doszło do przeniesienia drukarni do Kielc, wytłumaczyć należy przede wszystkim nierenowność przedsięwzięcia, które skazane być musiało na samym początku ewentualnej działalności na szereg posunięć natury ekonomicznej — jak fakt przewiezienia i zainstalowania całej drukarni czy choćby tylko jej części, wyszukanie odpowiednich pomieszczeń, siły roboczej, a więc drukarzy, którzy musieliby z konieczności godzić się z rozłąką rodzinną itp. — bez większej możliwości rozwoju przedsiębiorstwa, wskutek znacznie mniejszej szansy niż ta, którą dawał przecież Kraków. Milczenie pozostałych drukarzy krakowskich pozostaje nader oczywiste: nikogo bowiem nie mogła zainteresować poważnie propozycja tak mało intratna w krakowskim środowisku.

Zabiegi Komisji Województwa Krakowskiego zrealizowane zostały dopiero w dwa lata później dzięki zapobiegliwości jej komisarza, Wincentego Stokowskiego, któremu udało się nakłonić do jej prowadzenia Jana Nepomucena Wodziczkę⁷⁸. Prawą ręką Stokowskiego pozostawał Ignacy Balinth, pełniący fun-

⁷⁶ WAP, Kielce, RGR 1417, *Pismo prezesa Komisji Województwa Krakowskiego, Kacpra Wielogłowskiego, do drukarni krakowskich: Akademickiej, Maja, Dziedzickiego, Mateckiego i Drelinkiewicza z dnia 5 grudnia 1816 r.*, nr 5557/438.

⁷⁷ WAP, Kielce, RGR 1417, *Pismo Katarzyny Dziedzickiej do Komisji Województwa Krakowskiego z dnia 18 grudnia 1816 r.*

⁷⁸ J. S. Bandtkie, loc. cit.; J. Lelewel *Bibliograficznych ksiąg dwoje*, Wilno 1823, t. 1, s. 228. Mylną informację o dacie powstania pierwszej drukarni kieleckiej przytacza S. Januszek w pracy *Dzieje księgarstwa w Kielcach 1826—*

kcję dyspozytora tej oficyny ze strony Komisji Województwa Krakowskiego. Drukarnia — chociaż stanowiła od samego początku jej istnienia własność prywatną, w przeciwieństwie do innych drukarni prasowych tego okresu, powstających najczęściej z przejęcia oficyn pojezuickich — miała, jak i późniejsza drukarnia Stokowskich, charakter „rządowy”, gdyż jej produkcja nie wychodziła poza ramy nakreślone przez czynniki oficjalne, którym służyła jako instrument zapewniający sprawne funkcjonowanie urzędu wojewódzkiego. To zaś, co drukarze krakowscy uznali za mało rentowne, Jan Nepomucen Wodiczko uznał za nie do pogardzenia, spodziewając się pomnożenia swoich dotychczasowych dochodów.

Wywodzący się ze zubożałej szlachty — w aktach notarialnych i pismach urzędowych określany mianem „szlachetnie urodzonego” — Wodiczko szybko dostosowuje się do nowych warunków i środowiska kupiecko-rzemieślniczego, mając zresztą ze strony żony ułatwiony kontakt przez jej brata, Krzysztofa Sztummera, właściciela dużego sklepu wielobranżowego i szynku. Już na początku działalności wydawniczej odnajdujemy ślady jego powiązań zarówno ze współtowarzyszami, „bracią szlachtą”, jak i z miejscowymi kupcami pochodzenia mieszczańskiego. Zaprzyjaźniając się z nimi, czyni im drobne uprzejmości, bez których przy licznych transakcjach kupieckich nie sposób się obejść. Zaledwie w dwa miesiące po uruchomieniu drukarni staje jako świadek w sprawie spadkowej kupca kieleckiego, Józefa Brzeskiego⁷⁹. Innym razem świadkami dla niego pozostają zarówno kupcy, jak i kanceliści urzędu wojewódzkiego.

Liczne zapisy notarialne charakteryzują Jana Nepomucena Wodiczkę jako jednostkę nader ruchliwą i przedsiębiorczą. Dogodna dzierżawa części domu cechmistrza cechu ślusarskiego, Józefa Głowczyńskiego, pozwoliła mu na ulokowanie w nim nie tylko swej oficyny, ale również domowników, a w końcu i własnej bezdzietnej rodziny. Korzystne warunki umowy z Komisją Województwa Krakowskiego na dostarczenie jej druków stworzyły możliwość szybkiej akumulacji kapitału, dzięki czemu w rok po wygaśnięciu umowy mógł nabyć dom z ogrodem przy ulicy Małej nr 82 (dzisiaj Kilińskiego), graniczący z jego posesją⁸⁰. Dom ten wraz z ogrodem i gruntem liczącym 15 stał po 12 zagonów, nabytym od Szymona Neuhulda za kwotę złp. 4300, odstąpił 26 października 1827 roku Mariannie i Henrykowi Trzaskolewskim ze znaczną korzyścią⁸¹. Zapobiegliwość skłoniła Wodiczków na dziesięć lat przed śmiercią Wodiczkowej spisać testament, gwarantujący spadek Wodiczce⁸². Wyrazem stopniowego bogacenia się jest nabycie w roku 1829 ogrodu, należącego ongiś do kanonii kielec-

1939 („Roczniki Biblioteczne”, R. 12, 1968, s. 239), podając jako początek działalności rok 1817, oraz J. Nowak-Dłużewski w artykuliку *Drukarnie i drukarstwo dawnej Kielecczyzny* („Dziennik Powszechny” 1946, nr 275, s. 5), gdzie m. in. stwierdza, jakoby „drukarnia radomska... pracowała od r. 1813” i że „drukarnia kielecka założona została w tym samym czasie”.

⁷⁹ WAP, Kielce, AnAM 1815—1818, k. 415.

⁸⁰ WAP, Kielce, Repertorium nieruchomości miasta Kielc (Rn) 1—212, k. 24.

⁸¹ PBN, Kielce, Wykaz hipoteczny nr 45, k. 1—4. Panom Henrykowi Suchekiemu i Stanisławowi Kucybale za okazaną mi pomoc w czasie przeprowadzanej kwerendy — składam uprzejmie podziękowanie.

⁸² PBN, Kielce, *Wykaz hipoteczny nr 46. Testament Franciszki Wodiczkowej*.

kiej, za złp. 660⁸³. Pozycję materialną Wodniczoków określają też jednoznacznie wykazy „powinności obywateli” z okresu powstania listopadowego, które ich kwalifikują jako mieszczan więcej niż zamożnych⁸⁴. Wydatne powiększenie majątku przyniósł Wodniczkom rok 1832, w którym zmarł znany nam już Krzysztof Sztummer, pozostawiając w spadku obojgu cały swój dobytek, w tym dobrze urządzone i zaopatrzone sklepy wraz z szynkiem. Sztummer, nie mający rodziny, korzystał wielokrotnie z pomocy siostry w prowadzeniu handlu, a po wygaśnięciu umowy drukarskiej zapewne Wodniczowie stanowili współpartnerów w handlu na zasadzie spółki rodzinnej. Wskazywałyby na to pośpiech, z jakim Wodniczko starał się o przyjęcie do zgromadzenia kupieckiego w tydzień po zgonie szwagra⁸⁵. Komisja Województwa Krakowskiego poparła podanie Wodniczki, zalecając prezydentowi miasta wydanie koncesji na prowadzenie handlu aż w pięciu branżach: towarami jedwabnymi, sukienkami oraz norymberszczyzną, handlu trunkami zagranicznymi, na wyszynk trunków krajowych, na branżę żelazną oraz handel korzenny⁸⁶. Wodniczko zabezpieczył się w ten sposób przed okolicznością dobrze mu znaną, że miejscowa ludność mało była jeszcze przyzwyczajona do pełnego zaopatrywania się w potrzebne jej produkty w sklepach, nabywając najczęściej towary po korzystniejszych cenach na jarmarkach i targach. (Zwyczaj ten znany był przecież jeszcze w Polsce w okresie międzywojennym). Stąd nasuwa się prosty wniosek, że wielobranżowe rozwinięcie handlu było przezornym zabezpieczeniem prawidłowego funkcjonowania sklepu.

Wodniczowie — podobnie jak wielu mieszczan kieleckich — prowadzili też gospodarstwo rolne. Świadczy o tym wydzierżawiona w roku 1834 od Macieja Sadkowskiego łąka na przeciąg lat czterech za złp. 400 oraz wcześniejsze kupna gruntów i ogrodu⁸⁷. Działalność handlowa i prowadzenie gospodarstwa dawały Wodniczce znaczne dochody, pozwalające na kupno jeszcze jednego domu przy ulicy Warszawskiej pod nr 146 od małżonków Lewandowskich oraz nabycie dwóch ogrodów⁸⁸.

Z bliżej nie wyjaśnionych przyczyn powodzenie materialne Wodniczki zostało gwałtownie zahamowane w roku 1839 procesem wytoczonym mu za zaciągnięte zobowiązania finansowe, z których nie mógł się w oznaczonym terminie wywiązać. I oto wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kielcach utracił część tak skrzętnie przez całe życie gromadzonego i powiększanego systematycznie majątku. Pisarz Trybunału Cywilnego, opisując utracone za długi posiadłości, wymieniał: 1 — dom murowany parterowy z dwoma „podwórcami”, 2 — stajnię murowaną, 3 — zabudowania na stajni i inne pomieszczenia, 4 — dwie małe stajenki, z których jedna była murowana, druga drewniana, 5 — dwa ogrody.

⁸³ WAP, Kielce, AnAM 1828—1830, poz. 20/1829, k. 203.

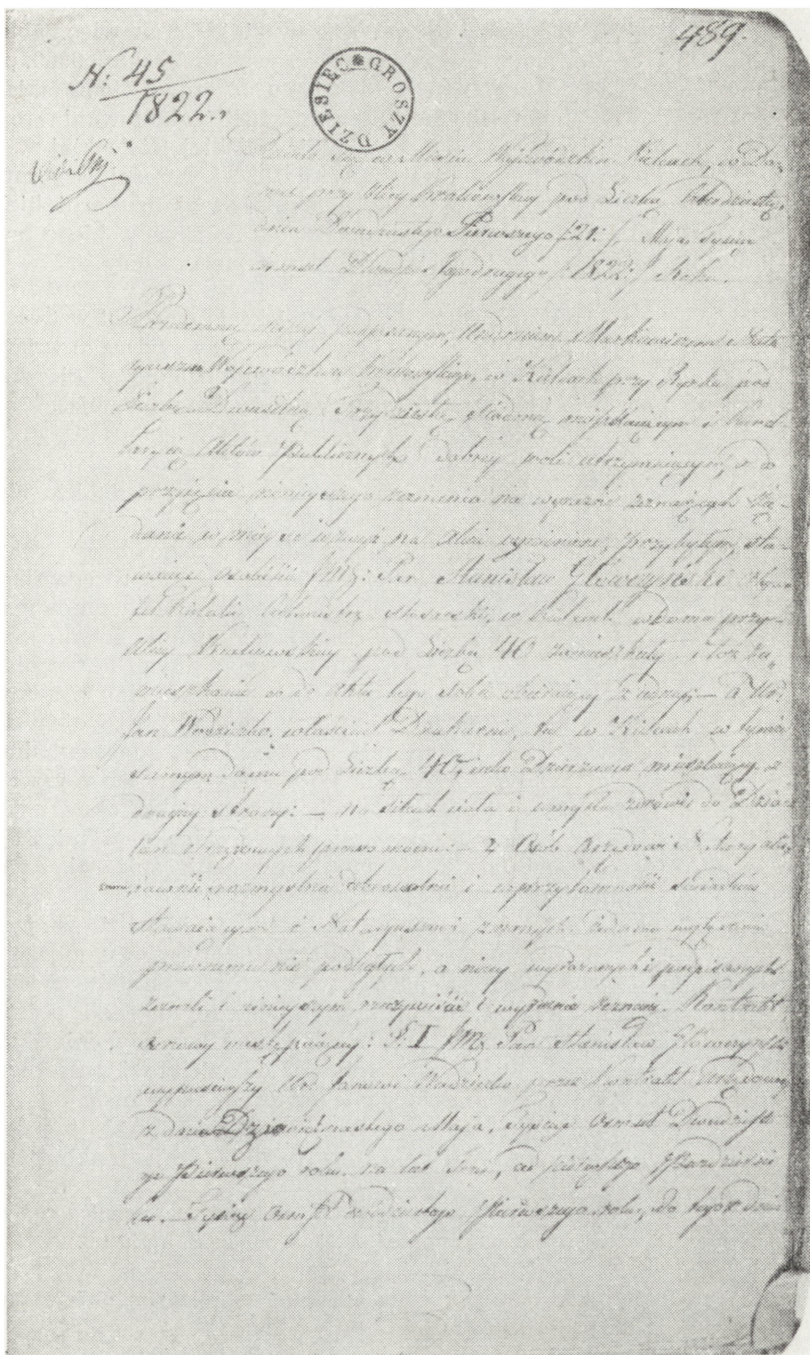
⁸⁴ WAP, Kielce, Akta miasta Kielc (AmK) 49, *Rozkład kosztów obywateli Kielc... na jeźdźców konnych z dnia 2 stycznia 1831 r.; Koszty na uzbrojenie i żywność dla Gwardii Ruchomej z dnia 9 lutego 1831 r.*

⁸⁵ WAP, Kielce, RGK 224, *Pismo J. N. Wodniczki do Komisji Województwa Krakowskiego z dnia 7 lipca 1832 r.*

⁸⁶ WAP, Kielce, RGK 224, *Pismo Komisji Województwa Krakowskiego do Prezydenta Municypalności miasta Kielc z dnia 22 sierpnia 1832 r.*

⁸⁷ WAP, Kielce, AnAM 1831—1836, poz. 25/1833, k. 280—281.

⁸⁸ WAP, Kielce, AnAM 1831—1836, poz. 8/1836, k. 514—515.



Ryc. 3. Umowa o lokal pod drukarnię Wodniczki z roku 1822

Jeden owocowy i warzywny mieścił się za domem przy ulicy Małej 83, a drugi warzywny „za łaźnią”, a więc przy ulicy Warszawskiej⁸⁹. Tak więc zabudowania, kupione ongiś od Józefy z Gottfrey Karczewskiej za złp. 9000, zostały sprzedane na licytacji w dniu 27 marca 1840 roku Józefowi Zientarskiemu za kwotę złp. 18 000. Na kolejnej licytacji w roku 1843 zabudowania te nabył ks. Andrzej Polejowski, były rektor Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej⁹⁰.

Rejestr do planu sytuacyjnego miasta z roku 1823 i wcześniejszy zapis notarialny — pozwalają na bezbłędną lokalizację pierwszej drukarni kieleckiej przy ul. Wielkiej pod nr 40 (dzisiaj Generała Karola Świerczewskiego nr 17)⁹¹. Mieściła się w oficynie posesji Stanisława Głowczyńskiego, który

wydzierżawił [urłodzonemu] Janowi Wodziczce na lokację drukarni w trzechletnią dzierżawę w domu swoim [...] dwie izby tylne i kuchenkę jedno po drugim wciąż w komunikacji idące wraz ze strychem do tychże izb i kuchenki należącym. Pierwsza izba ma wchod z sieni, a obydwie i kuchenka oknami na podwórze występują...

Dzierżawa rozpoczęła się w dniu 1 października 1818 roku, a jej pierwsza umowa ustalała termin wynajmu mieszkania na lat trzy. Jednakże zły stan zdrowia gospodarza wynajmującego mieszkania i starszy jego wiek spowodowały przyśpieszenie kolejnych umów na dalsze lata⁹². Już bowiem w roku 1822 Wodziczko płacił z góry czynsz w wysokości 600 złp. rocznie, rezerwując sobie umowną kwotę złp. 500, którą następnie uiścił po wygaśnięciu umowy na początku roku 1827, gdy już nie istniała potrzeba dzierżawienia lokalu pod drukarnię, ponieważ Komisja Województwa Krakowskiego z dniem 1 stycznia druki zamawiała w oficynie Stokowskich⁹³. Jednocześnie transakcjom tym towarzyszyło stopniowe powiększanie powierzchni, co łączyć należy z rozwojem drukarni. Jej potrzeby dyktowały też konieczność odpowiednich adaptacji, by lokal odpowiadał wymogom stawianym przez drukarza. Pierwsza z izb zarezerwowana na drukarnię wymagała wybicia w ścianie dodatkowego okna „dla większego widoku”. W pomieszczeniu przylegającym do drukarni mieszkali jej pracownicy, dla których zaistniała konieczność urządzenia spiżarni. Adaptacja objęła również inne, mniejsze przeróbki⁹⁴.

Jakkolwiek nie zachowało się archiwum drukarni, to jednakże znając kilka podstawowych danych, niezbędnych do zrozumienia istoty rzeczy, możemy drogą analogii ustalić stan wyposażenia oficyny. Wysokość nakładów dzienników wojewódzkich — w zależności od stopnia organizacji administracji, pojętej stosunkowo szeroko, z włączeniem nie tylko sieci gmin i urzędów miejskich, ale także sieci parafialnej, jak również w zależności od wielkości poszczególnych województw — kształtowało zapotrzebowanie na prasę urzędową.

Według A. Słomkowskiej województwo krakowskie zajmowało trzecie miejsce po województwie warszawskim i kaliskim, rozprowadzając nakład 1000 eg-

⁸⁹ PBN, Kielce, *Wykaz hipoteczny nr 46*. Druk luźny ogłoszeniowy z r. 1839, dotyczący licytacji utraconego przez J. N. Wodziczkę majątku.

⁹⁰ Ibid., k. 1—4.

⁹¹ AGAD, ARAKP 2425 oraz mikrofilm w Bibliotece Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach; WAP, Kielce, AnAM 1819, poz. 28, k. 71—72.

⁹² WAF, Kielce, AnAM 1821—1822, poz. 45/1822, k. 489—490.

⁹³ WAP, Kielce, AnKBT 1826 k. 85—91.

⁹⁴ WAP, Kielce, AnAM 1821—1822, poz. 96/1821, k. 1240—1241.

zemplarzy⁹⁵. Natomiast mniejsze ilości drukowano w województwach: płockim — 680, siedleckim — 680 i lubelskim — 630. Najmniejszy nakład tłoczono w Suwałkach — 400 egzemplarzy. Z ogłoszonego przetargu Komisji Województwa Płockiego wiadomo, że instytucja ta stawiała wymogi, aby dziennik tłoczony był na dwóch prasach⁹⁶.

Z zachowanego, ogłoszonego przez Ksawerego Świerkowskiego drukiem⁹⁷ inwentarza jednej z drukarni warszawskich wiadomo, jakie utensylia drukarskie mogły się znajdować również w drukarni Jana Nepomucena Wodziczki. Inwentarz ten spisany został w pięciu działach: 1 — pisma (czcionki) drukarskie, 2 — prasy, 3 — narzędzia i ruchomości drukarni, 4 — narzędzia introligatorskie, 5 — papiery.

Znając na podstawie wizji lokalnej wielkość pomieszczeń⁹⁸, drogą analogii ustalić można w przybliżeniu sprzęty i narzędzia niezbędne do produkcji typograficznej Wodziczki, obliczonej na podstawie *Bibliografii polskiej XIX stulecia* Karola Estreichera i odszukanych archiwaliów, które pozwalają ustalić wielkość produkcji akcydensowej, zamawianej przez niemal wszystkie instytucje zlokalizowane w Kielcach pierwszej połowy XIX wieku.

Zacznijmy od garnitur czcionek. Podstawową czcionką drukarni kieleckiej Wodziczki była dziewiętnastowieczna antykwia różnych stopni oraz jej naturalna odmiana w postaci kursywy. Poza tym jedynym krojem innych rodzajów czcionek nie spotykamy. Zestawiając czcionkę na podstawie znanych nam druków, uzyskamy garnitur odpowiadający następującym wielkościom, wyrażonym w punktach typograficznych: nonparel — składano nim przypisy w małych formatach tłoczonych petitem; garmont — jest to niejako podstawowy stopień czcionki i mający największe zastosowanie, gdyż drukowano nim „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, a więc tę zasadniczą część produkcji, dla której uruchomiono drukarnię. Używano go zarówno do tekstu podstawowego, jak też i do śródtytułów w postaci wersalików. Również i pozostałe wielkości miały zastosowanie w tytułaturach: cycero spotykamy w *Carmen gratulatorium* na cześć senatora Jana Pawła Pawęzy Woronicza; średnian natomiast miał zastosowanie w kompozycji nagłówka „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” łącznie z dwugarmontem⁹⁹. Materiał uzupełniający stanowiły linie różnych stopni i kilka nader prymitywnych ozdobiaków oraz oczywiście justunek. Listę zasobu drukarskiego zamykają znaki matematyczne, niezbędne przy produkcji typograficznej zarówno „Dziennika”, jak i „Cyrkularzy”, wydawanych przez wydział skarbowy, czy też rozmaitych druków o charakterze akcydensowym, jak różnego rodzaju formularze, kwity kasowe dla potrzeb nie tylko urzędu wojewódzkiego, ale też innych instytucji — przede wszystkim dozorstw górniczych, sądu czy też miejscowej poczty.

⁹⁵ A. Słomkowska *Próby wydawania gazet rządowych w Królestwie Polskim w latach 1815—1831*, cz. 1, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 4, 1965, z. 2, s. 8.

⁹⁶ „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1832, nr 46, s. 910—911.

⁹⁷ K. Świerkowski *Inwentarz drukarni A. Gałęzowski i Komp. z r. 1834*, „Roczniki Biblioteczne”, t. 5, 1961, s. 311—322.

⁹⁸ Zarówno dom, jak i oficynę, gdzie znajdowała się najstarsza drukarnia kielecka, rozebrano w latach 1967—1969, stawiając na ich miejscu nowy gmach.

⁹⁹ K. Estreicher *Bibliografia polska XIX stulecia* (Estr.) X, 87.

Konieczne były nadto przy drukowaniu przez Wodziczkę podręczników matematycznych Wincentego Karczewskiego.

Opinia o drukarni Wodziczki, skierowana przez Kacpra Wielogłowskiego do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, gdzie prezes Komisji Województwa Krakowskiego ubolewał nad nikłym jej wyposażeniem, nie wymaga tutaj jakichkolwiek wyjaśnień. Stosunkowo wąski asortyment zasobu drukarskiego wiąże się niewątpliwie z jej zasadniczym przeznaczeniem: drukowaniem „Dziennika i „Cyrkularzy”. Ażeby temu sprostać, wystarczał oczywiście w początkowym okresie wymieniony zestaw czcionek. Ale rozwijające się miasto miało przecież ambicje drukowania bogatszym garniturem czcionek, zwłaszcza że używany w końcowej fazie istnienia drukarni Wodziczki materiał typograficzny był zbity. Przykłady zbitej czcionki znajdujemy nie tylko w ostatnim roku tłoczenia „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” przez Wodziczkę, ale znacznie wcześniej, ponieważ od pewnego czasu drukarz zaprzestał uzupełniania materiału typograficznego. Był to jeden z zasadniczych powodów, by nie ponawiać umowy o dostarczanie druków u Wodziczki i od 1 stycznia 1827 roku zamawiać je u Stokowskiego, który gwarantował ich znacznie lepszą jakość.

Pertraktacje Komisji ze Stokowskim należy datować nieco wcześniej, ponieważ Komisja musiała zostawić mu jakąś rezerwę na załatwienie wszystkich spraw związanych z tym przedsięwzięciem. Stokowski zapewne odkupił od Wodziczki wyposażenie drukarni, ale zaopatrzenie oficyny w nową czcionkę nie uwzględniło porozumienia z Wodziczką, ponieważ ten dysponował jedynie materiałem typograficznym zupełnie zużytym. Kwestię tę można w chwili obecnej traktować jedynie hipotetycznie, ponieważ mimo usilnych starań nie udało się dotrzeć do archiwum którejkolwiek z drukarni kieleckich tego okresu, a z wielu możliwych hipotez ta wydaje się najbliższa prawdy. O wiele korzystniej było odkupić wyposażenie drukarni na miejscu i przeprowadzić odpowiednią konserwację niż sprowadzać nowe utensylia z innego miasta.

Ilość pras niezbędnych do tłoczenia nakładu podstawowego, jakim był „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” i „Cyrkularze”, oraz do druku drobnych prac o charakterze akcydensowym czy też okolicznościowym — wykonywanych oczywiście nie w czasie przeznaczonym na nakład podstawowy — obliczyć wypada na podstawie przekazu przytoczonego przez A. Słomkowską¹⁰⁰. Nakład podstawowy „Dziennika”, jak wiadomo, wynosił 1000 egzemplarzy. Dziennik wychodził raz w tygodniu, ale nie zawsze posiadał jednakową objętość. Przeważała jednak objętość ośmiostronicowego druku formatu bibliograficznego dzisiejszej ósemki. Gdy zachodziła potrzeba, do poszczególnych tygodników wydawano dodatki o różnej objętości, w zależności od nagromadzonych materiałów redakcyjnych. Przeważały również druki ośmiostronicowe tego samego formatu. Sprawa staje się zupełnie jasna, jeżeli weźmiemy pod uwagę nieopłacalność tłoczenia mniejszej objętości — chociaż i takie sporadycznie miały miejsce, ale oczywiście podrażały koszty druku i Komisja Województwa Krakowskiego raczej podobnych sytuacji unikała, mając na uwadze niekorzystny dla niej punkt umowy w tym względzie¹⁰¹. Umowa ta gwarantowała rów-

¹⁰⁰ A. Słomkowska, op. cit., s. 8.

¹⁰¹ WAP, Kielce, AnAM 1820, poz. 83, k. 226—229, *Umowa-kontrakt zawarta między Komisją Województwa Krakowskiego a J. N. Wodziczką o dostawę druków z dnia 19 lipca 1820 r.*

niez trzydniowy termin składu jednego arkusza drukarskiego. Wiemy także, że zasada prasy drukarskiej od czasów Jana Gutenberga do chwili wprowadzenia jej nowego modelu przez Karola Stanhope'a nie uległa zmianie. Ulepszenie Stanhope'a polegało przede wszystkim na możliwości dwukrotnego zwiększenia powierzchni tłoczącej¹⁰². Ale oczywiście pierwsza oficyna kielecka posiadała stare prasy, na których dzienny nakład nie mógł przekroczyć 300 arkuszy. Z ogłoszonego przez Komisję Województwa Płockiego przetargu wiemy, że dla nakładu 680 egzemplarzy dziennika stawiano wymogi, by ilość tę drukowano na dwóch prasach. Postępując analogicznie dla 1000 egzemplarzy — otrzymamy co najmniej trzy prasy, których mała rezerwa przeznaczona była na prace dodatkowe. Drukowano tu bowiem oprócz „Dziennika” wiele wzorów tabelarycznych, „Cyrkularz” i druki okolicznościowe dla potrzeb miejscowych instytucji. W godzinach wolnych od nakładów podstawowych — podobnie jak i dziś widzimy to na przykładzie drukarni prasowych — wykonywano właśnie te drobniejsze zamówienia.

Ceny za druki kształtowały się mniej więcej na poziomie przeciętnej krajowej¹⁰³. Umowa zawarta z Komisją Województwa Krakowskiego przewidywała zobowiązanie o wykonywaniu wszelkich prac, które drukarzowi zostaną zleczone — przy czym zastrzegano sobie trzydniowy termin na wydrukowanie jednego arkusza. Ustalone ceny wyliczały wszelkie możliwe przypadki kalkulacyjne druków, i tak — za druk jednej ryzy mniejszego formatu drukowanego czcionką *scholastica minor*, na którym tłoczony był nakład podstawowy, drukarz otrzymywał złp. 24. Klauzula zabezpieczała, aby druk całkowicie wypełniał arkusz drukarski. Za druk jednostronny zaś płacono drukarni po złp. 12. Taką również kwotę dostawał Wodziczko za pół arkusza dwustronnie zadrukowanego, a więc z pewną niekorzyścią dla drukarza. Jakkolwiek nie ulegała zwiększeniu w tym przypadku powierzchnia zadrukowana, to jednakże drukarz musiał tę samą powierzchnię tłoczyć dwukrotnie, czyli dwustronnie. Natomiast za druk jednostronny połowy arkusza cena była korzystniejsza, ponieważ wynosiła złp. 7. Dalej drukarz zabezpieczał sobie pełne honorarium za arkusz w przypadku, gdy nie z jego winy powierzchnia zadruku objętości takiej nie obejmowała. Z kolei Komisja Województwa Krakowskiego stawiała warunek, który określał, że prace mające więcej niż dwa arkusze — będą płatne o 1/5 kwoty mniej. Ale korzystną sytuację stwarzał punkt umowy, w którym drukarz stawiał wymogi, aby każdą rozpoczętą ryzę, choćby była drukowana w kilku czy kilkunastu egzemplarzach, liczyć jako pełną. W podobny sposób traktowano wiersze przekraczające arkusz, a przeniesioną dowolną ich ilość na inny arkusz liczono jako pełny. Analogicznie postępowano z połową arkusza. Nadto zakładano, że druki „garmontem sadzone” będą cenione drożej o 1/3 wartości normalnej kwoty. Honorarium za wykonywaną pracę drukarnia otrzymywać miała w przeciągu jednego miesiąca od chwili wystawienia faktury. Papier zaś dostarczany był albo przez zleceniodawcę, albo dawał go drukarz po cenach, jakie wygrał w przetargu entrepreneur¹⁰⁴ dostarczający wszelkich materiałów piśmiennych dla potrzeb Komisji Województwa Krakowskiego na cały rok kalendarzowy. Przetargi te odbywały się zawsze w miesiącu grudniu i wynik ich był każdorazowo ogłaszany w „Dzienniku”. Wreszcie Komisja Wo-

¹⁰² J. Kuglin *Poligrafia książki*, Wrocław 1969, s. 190.

¹⁰³ J. Łojek, op. cit., s. 22.

¹⁰⁴ Tu: kontrahent, przedsiębiorca.

jewództwa Krakowskiego żądała od drukarza tysiączłotowej kaucji na zabezpieczenie punktu umowy, który zobowiązywał dostawcę druków do nieodstępowania zamawianych przez zleceniodawcę druków osobom trzecim.

Przechodząc do utensyliów drukarskich — oprócz wymienionych trzech pras — na plan pierwszy wysunąć musimy z konieczności regały na pomieszczenie kaszt, w których znajdował się, jak to stwierdziliśmy wyżej, niezbyt bogaty garnitur czcionek. Regały ustawione były zapewne tradycyjnie naprzeciw pras. Wskazywałyaby na to ikonografia przedstawiająca wnętrza oficyny, potwierdzająca względy organizacyjne owoczesnej produkcji. Wyodrębnienie bowiem zecerni w postaci oddzielnego pomieszczenia jest już udziałem przedsiębiorstw, a przecież nasza skromna oficyna stanowiła jedynie małą drukarnię typu rzemieślniczego. Wątpliwe, czy oprócz regałów zwykłych istniały regały specjalne na pomieszczenie pism tytułowych. Znajac produkcję typograficzną Wodziczki łatwo dojść do wniosku, że na pomieszczenie tych pism wystarczyło kilka odrębnych kaszt. Natomiast musiały istnieć specjalne regaliki na magazynowanie i składanie tabel, których zapotrzebowanie dla instytucji wojewódzkich było znaczne. Wnętrza tej małej drukarni nie wyobrażamy sobie bez stołu do mycia form drukarskich. Nadto musiały być również mniejsze stoliki dla tzw. presserów, a więc dla drukarzy tłoczących nakład. Na tych stolikach umieszczali oni naczynia z uprzednio przygotowaną farbą drukarską, którą następnie tamponami nakładali na formę na zainstalowanych prasach. Inwentarz warszawski wymienia stołki do korygowania, bez których przecież nie mogła się obyć żadna drukarnia. Do składu ręcznego istniało po kilka wierszowników, służących składaczom do formowania tekstu. Następnie kilkadziesiąt linii, które służyły za pomoc przy wyjmowaniu z wierszownika złożonych czcionek, oraz szufelki niezbędne do złożenia szeregu wierszy w formę drukarską. Rozmiary ich wiązały się z formatami, jakie drukarnia produkowała, a więc przede wszystkim dzisiejszy format bibliograficzny ósemki, czwórki i folio — składane stosunkowo rzadko. Zapewne osobne miejsce zajmował kantorek, gdzie gromadzono rękopisy i wszelkie dyspozycje napływające od klientów.

Drukarnie kieleckie omawianego okresu nie miały potrzeby wyposażania swoich oficyn w pracownie introligatorskie. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” wychodził jako tygodnik tylko sfalcowany, również i wtedy, gdy posiadał dodatek, czy nawet kilka — co się z biegiem czasu przy rozbudowanej administracji zdarzało. Programy szkolne, drukowane raz w roku, miały postać broszurową, także tylko sfalcowaną, a zachowane egzemplarze czy to w Bibliotece Jagiellońskiej (najbogatszy zbiór), czy to w bibliotekach kieleckich, wskazują na oprawę późniejszą. Natomiast dla kilku pozycji bibliograficznych wymagających tego oprawę wykonali miejscowi introligatorzy, którzy otrzymywali w Kielcach stałe zamówienia od Komisji Województwa Krakowskiego oraz innych urzędów, takich jak Komisja Hipoteczna, która w owym czasie była w stadium organizacji prac notarialnych, i inne.

Rekonstruując stan zatrudnienia drukarni, musimy znowu uciec się do obliczeń statystycznych. Na podstawie przeciętnej arytmetycznej wiemy, że „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, składający się z ośmiu stronic druku, posiadał przeciętnie 15 680 znaków graficznych¹⁰⁵. Dodatek czterostro-

¹⁰⁵ Podstawę obliczeń stanowiły trzy pierwsze numery „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” z r. 1826, które posiadały wszelkie warianty tekstu, jakie spotykamy w innych egzemplarzach.

nicowy posiadał ich o połowę mniej. Ale drukowano również ośmiostronicowe dodatki. Umowa o druku przewidywała trzydniowy termin ich dostawy od chwili złożenia w drukarni rękopisu do składu. Wchodził tutaj zatem w grę cały szereg prac, które musiały być ściśle zsynchronizowane. Skład ręczny ośmiostronicowego „Dziennika” trwał pełne 13 godzin, gdy wykonywał go jeden składacz, mogący złożyć w ciągu godziny około 1200 znaków graficznych. Skład „Dziennika” z dodatkiem czterostronicowym wymagał ponad dwudziestu godzin, z ośmiostronicowym ponad dwudziestu sześciu. Porównując wysokość nakładów dzienników urzędowych województw płockiego i krakowskiego, doszliśmy do wniosku, że musiały pracować w drukarni Jana Nepomucena Wodiczki trzy prasy, a więc i trzech składaczy, którzy przecież oprócz samego składu wykonywali również łamanie numeru, gdyż tak mała oficyna nie mogła sobie pozwolić na zatrudnienie osobnego metrapaży. Wykonywali oni również sami korektę. Podwójna ilość osób — jak to w drukarniach starego typu bywało — pracowała przy prasach. Zakładając system trójkowy otrzymamy: trzech składaczy i sześciu presserów, a więc łącznie dziewięć osób. Kierownictwo drukarni pełnił jej właściciel, Jan Nepomucen Wodiczko, a dyspozytorem pozostawał przedstawiciel Komisji Województwa Krakowskiego, który jednocześnie pełnił zapewne funkcję redaktora, dostarczając drukarni rękopisy do składu drukarskiego z odpowiednimi dyspozycjami.

Był nim wspomniany już Ignacy Balinth, entuzjasta i miłośnik sztuki typograficznej, który nie szczędził nigdy wysiłków, pomagając zwłaszcza młodym profesorom Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej w publikowaniu ich prac. Redakcję techniczną wykonywała w owym czasie sama drukarnia.

Na zakończenie niniejszego rozdziału dziejów najstarszej drukarni kieleckiej należałoby jeszcze poruszyć kwestię cenzury. Jak wiemy, konstytucja Królestwa Polskiego z roku 1815 jej nie przewidywała. Wprowadzono ją w formie prewencyjnej na podstawie dekretu gen. Józefa Zajączka w roku 1819 pod presją caratu. Początkowo nadzór sprawowała Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. Ale od maja 1822 roku kompetencje jej przejęły dwie instytucje¹⁰⁶. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, „Cyrkularz” i drobne zamieszczane w „Dzienniku” ogłoszenia dozorowała miejscowa policja. Do tej kategorii dodać należy również coroczne programy szkolne. Natomiast nieliczne drukowane przez Jana Wodiczkę dzieła opiniowała Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

PRODUKCJA TYPOGRAFICZNA

3 października 1818 roku wytłoczono w Kielcach pierwsze słowo drukowane. Był nim 104 numer „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego”¹⁰⁷. Periodyk ten, którego kalkulacja została dokładnie określona w umowie o do-

¹⁰³ „Dziennik Praw”, t. 7, 1822, s. 368—375.

¹⁰⁷ Estr., V, 310, podaje, jakoby „Dziennik” był tłoczony przez Wodiczkę dopiero w r. 1820; mylną informację dotyczącą „Dziennika” zamieszcza B. Korczak *Bibliografia prasy polskiej 1832—1864*, Warszawa 1968, s. 13, poz. 11.

stawę druków z Janem Nepomucenem Wodczicką 30 października 1817 roku w Wydziale Administracyjnym Komisji Województwa Krakowskiego¹⁰⁸, miał ustaloną postać wydawniczą jeszcze z czasów Księstwa Warszawskiego (1812), kiedy czasopismo nosiło nazwę „Dziennika Departamentowego Krakowskiego” i drukowane było oczywiście w Krakowie. Od października 1816 roku władze Królestwa Polskiego zmieniły nazwę na „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”. Dekret ks. Józefa Zajączka z tegoż roku, nakazujący przeniesienie stolicy województwa krakowskiego do Kielc, pociągnął za sobą znaną nam odezwę prezesa Komisji Województwa Krakowskiego skierowaną do kilku drukarni krakowskich, mającą na celu zapewnienie sobie w Kielcach „drukarni rządowej”, by ta drukowała przede wszystkim „Dziennik”, „Cyrkularze” i inne druki o charakterze oficjalnym.

Redakcja „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” mieściła się w gmachu rządowym Komisji przy placu Leonarda¹⁰⁹. Jej pierwszym redaktorem był wspomniany już Ignacy Balinth — żywo zainteresowany typografią kielecką, do której powstania sam się osobiście znacznie przyczynił. Na treść „Dziennika” składały się materiały napływające do redakcji z poszczególnych wydziałów: prezydiального, administracyjnego, skarbowego, wojskowego, policji, oświecenia i religii czy też wydziału dóbr i lasów rządowych. Nadto „Dziennik” umieszczał materiały uzyskiwane przez redakcję z innych instytucji, takich jak Trybunał Cywilny, Komisja Hipoteczna, Główna Dyrekcja Górnicza i poszczególne jej dozorstwa, Szkoła Akademiczno-Górnicza, Szkoła Wojewódzka Kielecka i in. Sporadycznie ogłaszane były także postanowienia władz centralnych. Zamieszczano też anonse i ogłoszenia o charakterze komercyjnym. Zarówno redagowanie, jak i druk „Dziennika Województwa Krakowskiego” opłacane były przez prenumeratorów, wyłaniających się z szeroko rozbudowanej sieci administracyjnej: zarządów gminnych, miejskich, komisji obwodowych i wreszcie komisji wojewódzkiej¹¹⁰. Sieć tę uzupełniały nadto sądy i administracja kościelna. Od obowiązku prenumeraty „Dziennika” zwolniła plebanów dopiero od roku 1827 Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Koszt rocznej prenumeraty kształtował się początkowo, kiedy redakcja mieściła się jeszcze w Krakowie, w granicach 9 złp. — w Kielcach natomiast opłata podrożała o złp. 3, a dla obwodów jeszcze o dodatkowy 1 złp., który przeznaczano na porto pocztowe.

Objętość „Dziennika” pozostawała w zależności od ilości nagromadzonych materiałów redakcyjnych. Wychodził regularnie raz w tygodniu, ale nie zawsze w jednakowej objętości. W pierwszych latach drukowano w Kielcach przeważnie numery bez dodatków, jednakże w następnych latach zaczęto już stopniowo zwiększać objętość dodatkami, których liczba dochodziła niekiedy aż do trzech. Stąd objętość poszczególnych numerów kształtowała się w granicach od ośmiu do trzydziestu dwóch stron druku w formacie 8°. Po każdym kwartale dołączano do „Dziennika” spis treści.

Wodczicko tłoczył „Dziennik” — jak również i pozostałą produkcję — na papierze czerpanym nie najlepszej jakości. O ile dla lat 1818—1825 nie można

¹⁰⁸ WAP, Kielce, AnAM 1820, poz. 83, k. 226.

¹⁰⁹ Dzisiaj plac Stanisława Moniuszki.

¹¹⁰ A. Słomkowska *Prasa rządowa Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807—1838)*, Warszawa 1969, s. 49.

Nro. 21.

Dziennik Urzędowy

WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

w Kielcach dnia 23go Maia 1819 roku.

Nro. 15167. z Wydziału Administracyjnego.

KOMMISSYA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Postanowienie JO. Niegia Namiestnika Krolewskiego ponizey umieszczone w dniu 19. Czerwca 1818. r. zapadło, podając do powszechney wiadomości oświadczając iż poleciono zostało Kommissarzom w Obwody delegowanym aby nie tylko odebrali Deklaracye od właścicieli placów pustych wyasnając kiedy odbudować ie obowiazują się, ale nadto wszystkie te place którychby właściciele albo odbudować odmówili albo deklaracyi swey do 7. Czerwca r.b. niepodali, w razie którym za takich uważanemi bydlż winni, oszacowali, i jako opuszczone, do wystawienia na publiczna przodaż wykazali. Kielce dnia 6. Maia 1819. roku.

PREZES, *Wielogłowski*. Sekretarz Jeneralny. *Paprocki*.

Kopie.

w Amicntu Najjaśniejszego

A L E X A N D R A Igo

Cesarza Wszzech Rossyy, Króla Polskiego &c. &c. &c.

Niaze Namiestnik Krolewski w Radzie-Stam.

Zważając że niemi podanych przez Rząd sposobów ułatwiających budowanie się po miastach, tak przez udzielanie zapomogi ze skarbu, iako też przez zakładanie cegielni, znajdują się przeszkody chęci Rządu od zamierzonego celu oddalające, a z których są głównejsze że właściciele pustych placów po miastach zabudować ich niechca, na przetożenie Kommissyi Rządowej spraw wewnętrznych i Polieyi postanowiliśmy i stanowimy.

Art. I. Właściciele pustych placów po miastach wolnych i narodowych, i Kuratorowie mass wierzycielskich też place ciężacych, lub Opiekonowie małoletnich, (wyiawszy Warszawę), wezwani bydlż uiają przez właścicw Kommissye Wojewódzkie, aby w przeciegu trzech miesięcy oswiadczyli się przed Władzą miejscową, w jakim czasie na placach pustych domy wystawic obowiazują się.

Ryc. 6. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” z roku 1819

ustalić definitywnie proveniencji papieru — jakkolwiek domyślamy się, że większość dostarczanych ryz pochodziła z Sukowa, ponieważ dyktowały to względy ekonomiczne — o tyle dla roku 1826 sprawa staje się oczywista, gdyż papier zawiera filigran właśnie sukowski w postaci BB¹¹¹. Dziennik drukowany był zdecydowanie garmontem, jedynie niektóre wstawki tłoczone były *petitem* w przypadku, kiedy drukarz nie mógł pomieścić dostarczonego tekstu normalnie przyjętą czcionką dziesięciopunktową. Łączenie dwóch wielkości czcionek stosowane było także w okolicznościach wprowadzania do tekstu tabel. Zarówno marginalia, jak i światło wewnątrz poszczególnych numerów sugerują nam mimowolne skojarzenie, jak gdyby druk naśladował pismo ręczne bez żadnych odstępów. Razi to nasze odczucie estetyczne. Niestety jest to choroba epoki, tak były wówczas drukowane wszystkie dzienniki wojewódzkie, a i w wydawnictwach zwartych praktykowano powszechnie ten brzydki zwyczaj.

O ile „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” zachował się dzięki narzuconej prenumeracie i tym sposobem stał się dzisiaj dostępny w szeregu bibliotek, o tyle, jeśli chodzi o „Cyrkularz”, który Jan Nepomucen Wodiczko także drukował, jego stan zachowania daleki jest od kompletności. Stąd dokładne zbadanie tego pisma staje się rzeczą trudną i mozolną ze względu na ogrom poszukiwań archiwalnych i bibliotecznych. Nieliczne egzemplarze, które zachowały się w archiwach i bibliotekach, pozwalają twierdzić, że służył on wydziałowi skarbowemu i nie miał — w przeciwieństwie do „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” — ustalonej periodyczności. Tezę tę popieramy przekazem, którego wiarogodność nie budzi w najmniejszym nawet stopniu zastrzeżeń. Mianowicie w trzecim numerze „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” z roku 1826 czytamy:

Komisja Wojewódzka, zawiadamiając wszystkie urzędy skarbowe przez „Cyrkularz”, administracyjne zaś przez „Dziennik Urzędowy”...

Ukazywał się w miarę nagromadzenia materiałów redakcyjnych, a drukowany był w formie bibliograficznej 4^o o nie ustalonej ściśle objętości. Dla przykładu podajemy, że „Cyrkularz” nr 79 z roku 1820, znajdujący się obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach¹¹², ma tylko jedną stronę druku, a jego treść dotyczy zakazu przekraczania granicy województwa krakowskiego wszelkim zakonnikom, nawet tym, którzy posiadają ważny paszport, a proszą o jałmużnę. Sprawa musiała być dla władz wojewódzkich dokuczliwa, gdyż „Cyrkularz” przypomina tę kwestię, co do której wcześniejsze instrukcje drukowane były w numerze trzecim, a sprawa ta nie została definitywnie załatwiona jeszcze w roku 1821, o czym świadczy treść „Cyrkularza” nr 46 „w przedmiocie niedozwolonej w kraju kwesty zakonnikom krakowskim z jałmużny utrzymującym się”. Jak łatwo się domyślić, oprócz spraw finansowych, które tu były jedynie pretekstem, chodziło przede wszystkim o kwestie polityczne. Przykład działalności kwestarzy znany choćby z *Pana Tadeusza*.

Niezależnie od „Cyrkularza” Wydziału Skarbowego wychodził w Kielcach paralelnie „Cyrkularz Nadporządkowy”. Jeden z takich egzemplarzy udało

¹¹¹ Bernard Baumert.

¹¹² Archiwum Diecezjalne w Kielcach (AD), Akta Konsystorskie (AK) 440 niefol.; Estr., III C, 318.

się autorowi odnaleźć z numerem porządkowym 34 314. Niestety numer ten ma charakter kancelaryjny, a nie oznacza kolejnego numeru periodyku¹¹³. Skierowany był do komisarzy wojewódzkich oddelegowanych do pracy w komi-sjach obwodowych, wójtów i burmistrzów¹¹⁴.

Zachowany egzemplarz dowodu osobistego — wprawdzie tłoczonego już przez późniejszą oficynę Stokowskich — wskazuje na wprowadzanie przez władze wojewódzkie obowiązku posiadania tych „książeczek legitymacyjnych”, jak je nazywano, dla ogółu ludności, która przekroczyła cztertnasty rok życia. Obowiązek posiadania dowodu osobistego wprowadzony został w życie na podstawie postanowienia z 27 stycznia 1818 roku i musiał być przez władze zapewne egzekwowany, a więc i drukarnia Jana Nepomucena Wodziczki tłoczyła je w znacznej ilości dla mieszkańców województwa¹¹⁵. Bliżej kwestią tą zajmiemy się przy omawianiu produkcji typograficznej oficyny Stokow-skich.

Godny zanotowania jest fakt drukowania w Kielcach w roku 1819 *Książeczki zaświadczeń dla służby*, której opis, zresztą bardzo skrócony, znany nam jest jedynie na podstawie przekazu¹¹⁶. Również i w tym wypadku władze wojewódzkie starały się książki te wprowadzić w powszechne użytkowanie, o czym świadczy ponaglenie, jakie Komisja Województwa Krakowskiego skierowała do wójtów i burmistrzów¹¹⁷. Książeczki miały na celu zabezpieczenie się pracodawców przed wszelkiego rodzaju wykroczeniami ze strony służby i stanowią przyczynek do historii polskiego obyczaju XIX stulecia. Nadto są jakąś jaskółką w polskim prawie pracy tego okresu, pojmowanym oczywiście jednostronnie. Książeczki bowiem — jak łatwo się domyślić, znając hi-storię Polski z tych czasów — zawierały więcej wymogów i nakazów refe-rencyjnych niż praw dla ich posiadaczy. Byłoby niezmiernie interesujące zbadanie ich zawartości, zwłaszcza części drugiej — analogicznie jak w przy-toczonym dowodzie osobistym — przeznaczonej na uwagi i opinie o pracu-jącym.

To samo źródło podaje nam wzmiankę o innym druczku, który był tłoczony przez drukarnię Wodziczki. Nie znamy wprawdzie jego pełnej zawartości treściowej, ale wiemy, że dotyczył on spraw ubezpieczeń ogniowych i, co jest nader istotne dla badaczy ekonomiki drukarstwa, miał podaną cenę. Miano-wicie jeden arkusz drukarski tych formularzy „czy to tax, katastrów lub likwi-dacji pogorzeli, kosztuje groszy polskich 3”¹¹⁸. Kwestia ta była przedmiotem rozważań Komisji Województwa Krakowskiego i pewnych postanowień znacznie wcześniej, o czym świadczy z kolei inna wzmianka, także nas interesująca ze

¹¹³ AD, Kielce, AK 440.

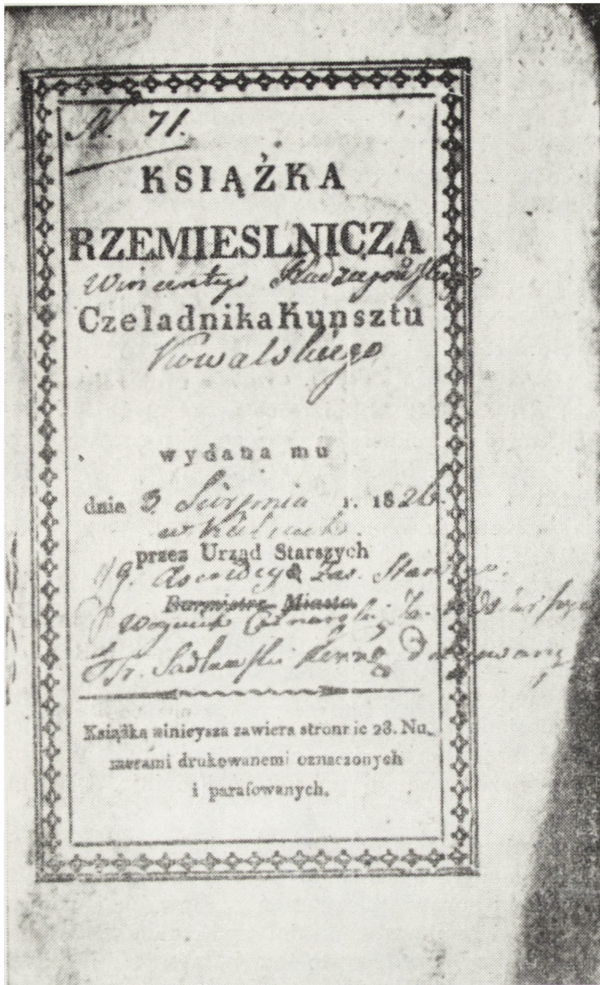
¹¹⁴ „Cyrkularz Nadporządkowy” nr 34 314. *Komisja Województwa Krakowskiego do W. W. Komisarzy Wojewódzkich w obwoły delegowanych, wójtów gmin-nych jako też burmistrzów miast*, Kielce 1822, Drukarnia J. N. Wodziczki, 4° ss. 3 nlb. Estr. nie rejestruje.

¹¹⁵ *Książeczka legitymacyjna [J.W-go Tomasza hrabi Potockiego] zamieszka-łe[go] w[e] wsi [i gminie Moskorzew] pod numerem [I-szym]*, Kielce 183[3], s. 3.

¹¹⁶ „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1819, s. 1159.

¹¹⁷ *Ibid.*, s. 1566.

¹¹⁸ *Ibid.*, 1822, nr 22, s. 201.



Ryc. 7. Książka rzemieślnicza Wincentego Radziejowskiego z Kielc, drukowana w oficynie Wodziczki

względu na okoliczność wymieniania prac drukarskich o charakterze akcydensowym¹¹⁹. Mianowicie chodzi tu o formularze zabezpieczające płacących składki ogniowe w kasach obwodowych przed ewentualnymi nadużyciami ze strony urzędników załatwiających te formalności.

Z oficyny Wodziczki pochodzi także *Książeczka rzemieślnicza czeladnika kunsztu...*, drukowana na zamówienie miejscowego cechu. Zawiera ona 28 stronnic „numerami drukowanymi oznaczonych i parafowanych”, w tym jeden arkusz drukarski tekstu, stanowiący wyciąg z *Postanowienia Namiestnika Królewskiego w radzie Stanu z dnia 31 grudnia 1816 roku*, oraz rubryki dla wypełniania danych personalnych ich posiadacza, którym był w naszym przypadku Wincenty Radziejowski z Kielc, czeladnik kunsztu kowalskiego. Między arkuszem drukarskim a wakatem przeznaczonym na urzędowe notatki książeczka posiada dodatkowy arkusik papieru czerpanego „pod stempel”, gdzie urząd

¹¹⁹ Ibid., 1821, s. 357.

starszych cechu potwierdzał rzemieślnikowi okres pracy i wędrowki oraz inne szczegóły. Za tym, że egzemplarz drukowany był w oficynie Wodziczki, przemawia nie tylko czcionka i zastosowany prosty ornament, spotykany w innych jego drukach, ale przede wszystkim papier z filigranem wyobrażającym wizerunek sosenki i wersalikowe dopełnienie literowe: Sukow Baumert. Poza tym mamy tu do czynienia z prostą przesłanką, mianowicie cech, mając drukarnię na miejscu, nie mógł zamawiać tych druków w Radomiu czy Krakowie. Książka wystawiona była rzemieślnikowi 3 sierpnia 1826 roku, ale wydrukowana o wiele wcześniej i wiązać ją należy raczej z pierwszymi latami pracy drukarni, w których śledzić możemy wzmożoną produkcję dla różnych instytucji, korzystających z jej usług w pierwszej fazie działalności. Być może, że cech połączył zamówienia i drukował u Wodziczki książki rzemieślnicze razem z *Instrukcją dla Starszych Zgromadzenia*¹²⁰, która stanowiła wyjaśnienie przepisów, jakie obowiązywały cechy na podstawie *Postanowienia J. O. Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 31 grudnia 1816 roku*. Tym więcej że postanowienie odnoszące się do powinności czeladników zawiera właśnie książeczka czeladnicza i cytuje ten sam akt prawny. Zarówno książeczkę czeladniczą, jak i *Instrukcję dla Starszych Zgromadzenia* cechuje wyjątkowa staranność wykonania druków.

Jak mogliśmy się przekonać, „rządowy” charakter produkcji drukarni Jana Wodziczki przejawiał się w tłoczeniu różnego rodzaju druków akcydensowych, niezbędnych nie tylko w pracach Komisji Województwa Krakowskiego, ale też innych instytucji. Nie wymieniliśmy ich wszystkich. Z ważniejszych zasignalizować wypada Sąd Kryminalny, Trybunał Cywilny, Prokuratora Królewskiego, Komisję Hipoteczną, Główną Dyрекcję Górniczą i poszczególne jej dozorstwa, miejscowe szkoły oraz władze duchowne¹²¹. Z usług oficyny korzystała też kielecka poczta.

Wobec znacznej liczby tych druków ich wyszczególnianie stałoby się dla czytelnika zbyt nużące, przy jednoczesnym małym pożytku, gdyż stanowią one przykład druków, jak byśmy to dziś określili, firmowych, urzędowych formularzy itp. Mogą jednak stworzyć realną podstawę źródłową do badań bibliologicznych, tak mało stosowanych przez historyków piśmiennictwa XIX stulecia¹²².

Osobną grupę reprezentują druki wykonane w kręgu zamówień Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej. Są to albo programy popisów uczniowskich, organizowanych na zakończenie roku szkolnego, albo prace nauczycieli szkoły. Te pierwsze zostały w XIX stuleciu szczególnie spopularyzowane i spotykamy je niemal w każdej owocnej szkole średniej na terenie Królestwa Polskiego. Na poparcie tezy niechże posłuży nam stosunkowo bogaty zbiór tych druków w Bibliotece Jagiellońskiej pod umowną sygnaturą „programy szkolne”, w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego czy Bibliotece Instytutu Badań Literackich w Warszawie oraz ich skrupulatna rejestracja przez Estreicherów w *Bibliografii polskiej XIX stulecia* w pierwszym i drugim wydaniu.

¹²⁰ Kielce 1819, Druk. J. N. Wodziczki, 2°, ss. 7 — egzemplarz znajduje się w Cechu Rzemiosł Różnych w Kielcach w aktach jędrzejowskiego cechu ślusarsko-kowalskiego z lat 1816—1848, niefol. Estr. nie rejestruje tej pozycji.

¹²¹ AD, Kielce, AK 440, 438, 864, 873; Muzeum Świętokrzyskie (MŚ) Kielce, Akta Dozorstwa Bialońskiego (AB) 1502; WAP, Kielce, Dozorstwo Hutnicze i Zakłady Metalowe w Bialogonie (DHB) 124 i in.

¹²² Postulat ten znalazł odbicie w pracy J. Siniarskiej-Czaplickiej, op. cit., s. 125.

Wprawdzie pierwsze programy kieleckiej szkoły tłoczone były w Warszawie, ale już w roku 1820 wydrukowany u Wodziczki akt uroczystości głosił:

Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się mający dnia 26, 27 i 28 lipca r.b. z rana od godziny 8-mej do 2-giej po południu, na który zaprasza Prześwietną Publiczność Imieniem Nauczycieli i Uczniów X. Polejowski, Rektor¹²³.

Publikacja zawierała na wstępie program popisu oraz uroczyste przemówienie rektora, następnie szersze omówienie realizowanego w ciągu roku programu szkolnego. Na uwagę zasługuje fakt, że teksty z zakresu filologii francuskiej, germańskiej i łacińskiej drukowane były w oryginałach. Tekst francuski zredagował Józef Gotefroy. Polejowski wystawił mu niezbyt chlubne świadectwo, jako nauczycielowi, który „zasad języka francuskiego nie zna, pronuncjacją ma fałszywą, postępować z uczniami nie umie”¹²⁴. Publikacje te zawierały każdorazowo wyszczególnione nagrody i pochwały dla uczniów. Ogłaszane były nadto — z myślą o szerszej recepcji — również i w „Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego”¹²⁵.

Program z roku 1821 zawierał m. in. Adriana Krzyżanowskiego *Rozprawę nad zadaniem: z czyjej bardziej winy, czy królów, czy narodu, Polska upadła?* Weszła ona potem w skład *Dawnej Polski ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości*, wydanej własnym nakładem u Ungra w roku 1844. Drugie wydanie, poprzedzone życiorysem autora, pióra H. Skimborowicza, wydał Merzbach w roku 1857 w Warszawie. Krzyżanowski przebywał w Kielcach wprawdzie tylko jeden rok, ale zapisał się w historii szkoły bardzo pochlebnie. W księdze posiedzeń czytamy:

...opuszczając instytut i okolicę tutejszą [...] pragnie, aby Opatrzność utrzymała w najświetniejszym stanie szkołę tutejszą dla szczęścia młodzieży, której poznał najpiękniejsze umysłowe, moralne i religijne przymioty. Dan w Kielcach 1 sierpnia 1821 r. A. Krzyżanowski¹²⁶.

Popis z roku 1822 obejmował wolny przekład „jednego z nauczycieli” małej rozprawki *O ustnym tłumaczeniu się nauczyciela w klasie* z P. Gedike. Na uwagę zasługuje wzmianka o darach dla biblioteki szkolnej, które od tej pory będą systematycznie zamieszczane w programach¹²⁷.

Tomasz Jan Koncewicz, przebywający w murach szkoły kieleckiej w latach 1821—1825 i cieszący się bardzo dobrą opinią rektora Polejowskiego, zamieścił w programie uroczystego popisu z roku 1823 swoje wystąpienie pt. *O wpływie nauk przyrodzonych na ogólne ukształcenie młodzieży*. Polejowski tak charakteryzował młodego wówczas nauczyciela:

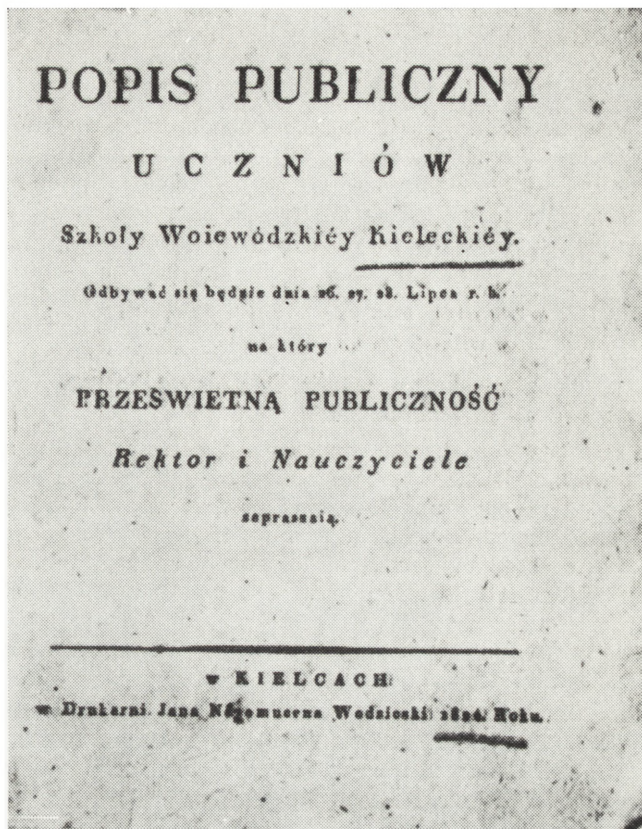
¹²³ Kielce 1820, Drukarnia J. N. Wodziczki. 8°, ss. 6 nlb., 30. Por. Estr. X, 75.

¹²⁴ F. Rybarski, op. cit., s. 91.

¹²⁵ „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1820, nr 39, s. 425; 1823, nr 35, s. 438 i in.

¹²⁶ F. Rybarski, op. cit., s. 89.

¹²⁷ Biblioteka z czasem uległa zupełnemu rozproszczeniu. Dzisiaj znamy jedynie dwa egzemplarze przechowywane w bibliotece MŚ w Kielcach.

Ryc. 8. *Popis* z roku 1824

Daje [...] nauk przyrodzonych gorliwie i z pożytkiem. Nauczyciel ten łagodny i z dobrym charakterem duszy przy dalszej wprawie będzie pożytecznym.

Podobną w tonie ocenę otrzymał brat Koncewicz, Łukasz, uczący w Kielcach i Warszawie języka greckiego i łaciny. On to w programie z roku 1824 wystąpił z rozprawką *O naukach starożytnych w Polsce XVI wieku, pożytku z nich wynikającym, tudzież różnicy, jaka zachodzi między dążnością uczonych ówczesnych i dzisiejszymi w pielegnowaniu tych nauk*. Po przemowie rektora oraz „składzie i porządku zgromadzenia nauczycielskiego”, w darach, jakie uczniowie składali do biblioteki, popis notuje przekazanie przez Piotra Sciegienego, późniejszego bojownika wolnościowego, sześciu książek bez podania ich tytułów i autorów.

Popis z roku 1825 zamieścił nie tylko wykaz darów bibliotecznych, ale także krótkie życiorysy dobrodziejów szkoły oraz jedenaście biogramów absolwentów. Wśród dobrodziejów spotykamy prezesa Komisji Województwa Krakowskiego, Kacpra Wielogłowskiego, któremu szkoła istotnie zawdzięczała wiele. W dziale rozprawek Wincenty Bieliński ogłosił po łacinie *Hospiti historia anti-quior*.

Ostatni z programów tłoczonych przez Jana Wodzickę w roku 1826 zawierał rozprawkę *O użytkach roślin i stąd wynikającej potrzebie ich znajomości*. Autorem jej był Andrzej Radwański.

Z prac nauczycieli Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej drukowanych oddzielnie znamy trzy pozycje: rozprawę doktorską Franciszka Makólskiego, *Początki arytmetyki* Wincentego Karczewskiego i tegoż autora *Początki geometrii*¹²⁸.

Franciszek Makólski dał się poznać już w roku 1818 z małej rozprawki o barometrze, zamieszczonej w programie opisu na ten rok, czym — jak się później okazało — naraził się swym kolegom po fachu. Feliks Rybarski natknął się był bowiem w Bibliotece Zamojskich w Warszawie na egzemplarz ze złośliwą notatką, uczynioną, jak się okazało, przez Adriana Krzyżanowskiego, tej treści: „Z nędznie wścibioną, nędzną — niby rozprawą o barometrze przez Makólskiego”¹²⁹. Nie cieszył się on także dobrą opinią rektora, który po pięciu latach pracy w kieleckiej szkole postarał się o przeniesienie Makólskiego z Kielc. Jako zasadniczy powód przeniesienia nauczyciela Polejowski podał okoliczność dzierżawienia przez Makólskiego wsi i zaniedbywania się w obowiązkach nauczyciela¹³⁰.

Podobny los spotkał drugiego z nauczycieli mającego ambicje naukowe, mianowicie Wincentego Karczewskiego¹³¹. Karczewski przed przyjazdem do Kielc pełnił obowiązki zastępcy profesora w Uniwersytecie Wileńskim, dzięki opiece, jaką sprawował nad nim Jan Śniadecki, poznawszy się wcześniej na jego uzdolnieniach, szczególnie astronomicznych, co dało mu także możność objęcia funkcji pomocnika w obserwatorium wileńskim. Z Wilna wyjechał następnie Karczewski do Francji i Niemiec dla ratowania zdrowia oraz dla pogłębienia studiów i kiedy zwrócił się do Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, otrzymał w roku 1818 etat nauczycielski w Liceum Warszawskim. Jednakże otrzymane także w tym czasie stypendium na dalszy jego pobyt zagraniczny zmieniło początkowy zamiar pracy w Liceum Warszawskim i po powrocie do kraju Karczewski osiadł w Kielcach. I tu raptem okazał się nauczycielem pozbawionym nie tylko talentu, ale i jakichkolwiek zdolności. Sprawa staje się nieco jaśniejsza, kiedy uświadomimy sobie fakt, że zarówno Karczewski, jak rektor Polejowski wykładali w Kielcach matematykę. Walka rozpętana została w momencie, kiedy Karczewski odstąpił od narzucanych mu podręczników i kursu matematyki, wykładając własnym systemem i na podstawie własnych skryptów już wówczas przygotowywanych do druku. Był to dostateczny powód, aby w raporcie szkolnym i specjalnym reskrypcie zaznaczyć: „...od uczniów na arytmetykę samowolnie ściągnął prenumeratę i tę im do uczenia się narzucił...”¹³²

Przychylnie natomiast Karczewskiemu stanowisko zajęła Komisja Województwa Krakowskiego, szczególnie jej prezes, Kacper Wielogłowski, który kazał ogłosić subskrypcję w „Dzienniku Urzędowym” anonsując:

¹²⁸ Estr., X, 75, 83, 87.

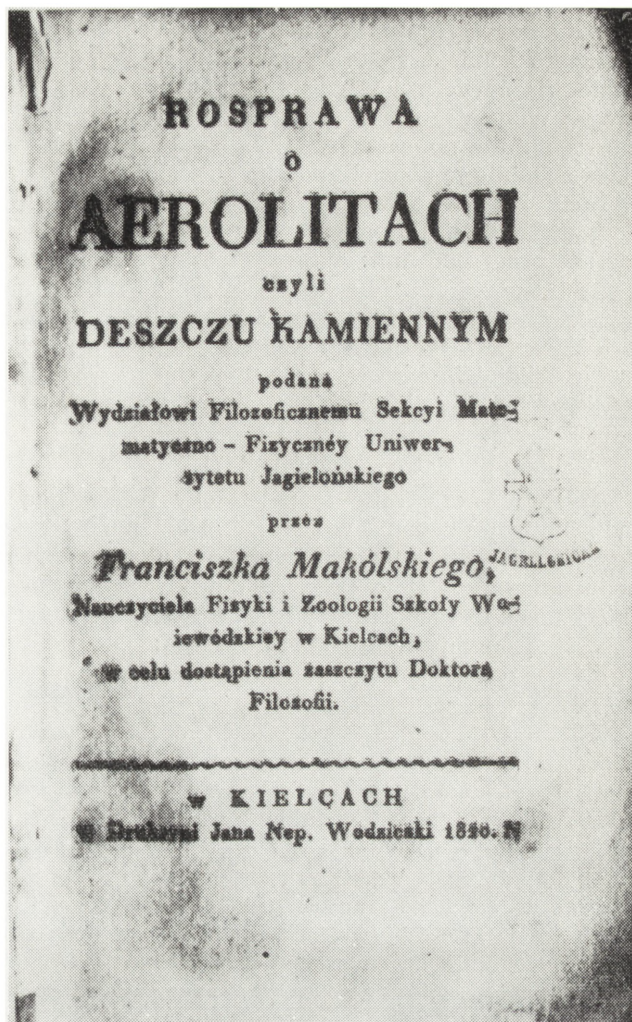
¹²⁹ F. Rybarski, op. cit., s. 83.

¹³⁰ WAP, Kielce, AnWM, 1844, poz. 15, k. 31. Makólscy posiadali też Czarncę, należącą ongiś do hetmana Stefana Czarnieckiego.

¹³¹ PSB, XII, 41—42; F. M. Sobieszczański *Karczewski Wincenty* [w:] *Encyklopedia powszechna*, wyd. Orgelbrand, Warszawa 1863, t. 14, s. 78.

¹³² Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, WF I 23, J. K. Szaniawski do dziekana Wydziału Fizyczno-Matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie z dnia 26 maja 1825 r.

Ryc. 9. Rozprawa doktorska Franciszka Makólskiego



W krótkim czasie wyjdzie z drukarni województwa tutejszego dziełko naukowe pod tytułem *Początki geometryi* z 8 ksiąg na II części podzielonych, przez W.J.P. Karczewskiego Profesora Matematyki w Szkole Wojewódzkiej Województwa tutejszego. Autor dołożył swej pracy w zebraniu jasnym i do zrozumienia zastosowanym, jako też w odbiciu figur, w blachach miedzianych, tak dalece, że dzieło to przyjemnym oprócz użytku będzie. Prenumerata jest ogłoszona złp. 6 za jeden egzemplarz...¹³³.

Sprawa nie byłaby tak skomplikowana, gdyby nie fakt, że w cztery lata po ukazaniu się drukiem podręcznika anonimowy recenzent zarzucił Karczewskiemu nie co innego, jak plagiat¹³⁴. Było to powtórzenie opinii, jaką wydała o pod-

¹³³ „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1822, nr 36, s. 403.

¹³⁴ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, S I 364, F. Sapalski, F. Szopowicz, A. Frączkiewicz do Wielkiej Rady Uniwersytetu Jagielloń-

ręcznikach Karczewskiego powołana przez Wielką Radę Uniwersytetu Jagiellońskiego komisja, składająca się z profesorów: Franciszka Sapalskiego, Franciszka Szopowicza i Augustyna Frączkiewicza, zwołana zresztą na osobistą prośbę Wincentego Karczewskiego, w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się wokół autora po zatargach z kilkoma profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opinię tę podzielił pod koniec XIX stulecia Józef Bieliński¹³⁵. Recenzent warszawski wskazywał, że *Początki arytmetyki* są zmodyfikowanym przekładem z Bezouta. Natomiast autor we wstępie do podręcznika tak wyjaśniał metodę pracy nad nim:

...odczytawszy dzieła uznane we Francji za elementarne, wybrawszy spośród nich te, które mi się zdawały różne te części wyklądać najporządniej, najkrócej, a zarazem najjaśniej, objaśniając się przy tym co do niektórych artykułów na lekcjach publicznych [...] lub lekcjach prywatnych, wybrałem...

A zatem plagiat czy kompilacja?!

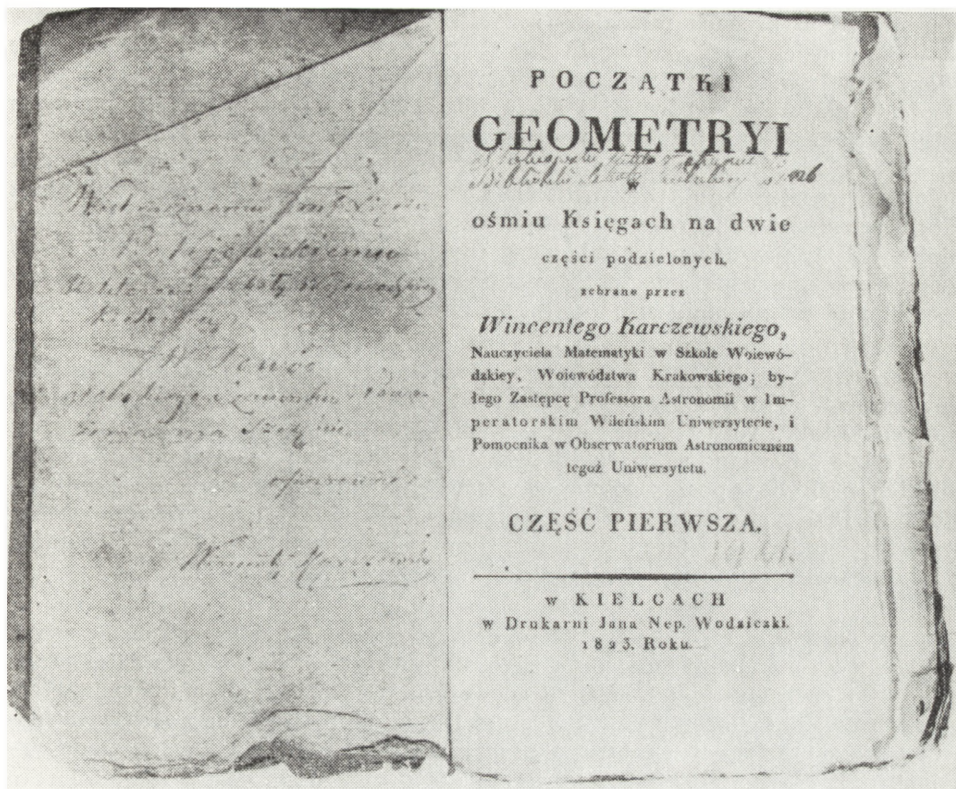
Myślmy, że kwestię tę należałoby rozstrzygnąć ponownie, przeprowadzając gruntowne badania w tym zakresie, znane bowiem opinie powstały w okolicznościach konfliktowych i nie mogą z natury rzeczy stanowić przykładu bezstronności. Istnieją przecież dowody szlachetnego postępowania Karczewskiego. Jeden z nich zawarty jest „w opisie biegu życia” autora i sąsiaduje z niekorzystną opinią rektora Polejowskiego:

...zdarzył się następujący przypadek. Niejakiś P. Durand, wybijając medale sławnych ludzi, Kopernika zrobił Prusakiem. Karczewski, dogadzając chciwości przekonanego o fałszywych medalach wydawcy, własnym kosztem 50 medalów poprawnych wybić kazał, nadto przedrukowawszy 500 egzemplarzy rozprawy Jana Śniadeckiego o Koperniku w języku francuskim z własną przemową, przy pomocy J.O.Xięcia Adama Czartoryskiego naówczas w Paryżu bawiącego dla zapobieżenia rozejścia się fałszowi do różnych akademii europejskich, jako to do Szwecji, Anglii, Włoch, Niemiec rozesłał. W Instytucie Francuskim i w Biurze Długości tego dokonał, że śp. Delambre dnia 15 maja 1820 roku wniósł tę rzecz na posiedzenie, na którym bez najmniejszego zarzutu Kopernik uznany został prawdziwym Polakiem. Z tej okoliczności list od Instytutu Francuskiego z podziękowaniem ma przy sobie. Sam zaś uczony Delambre, pisząc naówczas historię astronomii, błędny ustęp o Koperniku już napisany poprawił.

Początki arytmetyki wyszły drukiem u Jana Wodziczki w roku 1822, a *Początki geometrii*, dedykowane Kacprowi Wielogłowskiemu, jako „prawdziwemu znawcy i miłośnikowi nauk”, w rok później. Egzemplarz przechowywany w Muzeum Świętokrzyskim, jakby na ironię, posiada rękopiśmienną dedykację autora dla rektora Polejowskiego, który darowany egzemplarz przekazał do biblioteki Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej w roku 1826. Oba podręczniki Karczewskiego znalazły się w katalogu księgarskim Józefa Zawadzkiego, a temu

skiego, przedkładając opinię o podręcznikach matematycznych Wincentego Karczewskiego z r. 1825; „Dziennik Warszawski” 1827, nr 29, s. 1.

¹³⁵ J. Bieliński *Stan nauk matematyczno-fizycznych za czasów Wszechnicy Wileńskiej*, Warszawa 1890. s. 35—36.



Ryc. 10. Początki geometrii Wincentego Karczewskiego

dostarczył 130 egzemplarzy księgarz krakowski Grabowski¹³⁶. Podręczniki cieszyły się znaczną popytnością, o czym świadczyć może lista subskrybentów, umieszczona w *Początkach geometrii*. Na ogólną liczbę 138 prenumeratorów na kielczan przypada 58, w tym 38 uczniów i profesorów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej. Podręcznikiem zainteresowani byli subskrybenci z miast: Krakowa (profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Biblioteka Jagiellońska), Wilna (studenci uniwersytetu), Lublina (nauczyciele i uczniowie Szkoły Wydziałowej), Płocka (nauczyciele Szkoły Wojewódzkiej Płockiej).

Oprócz omówionych wyżej druków w kręgu zamówień Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej na uwagę zasługują unikalne dzisiaj listy pochwalne, które szkoła zamawiała w oficynie Jana Wodziczki. Wręczane były one przez rektora podczas uroczystości popisów na zakończenie roku szkolnego. Listy takie znamy z późniejszej drukarni Stokowskich¹³⁷.

Lata dwudzieste XIX stulecia to okres powstania i narastania dążeń wol-

¹³⁶ *Katalog nowych xiąg...*, Wilno 1830, s. 32; Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, S I 363, *Podanie Wincentego Karczewskiego do Wielkiej Rady Uniwersytetu Jagiellońskiego o profesurę, z dnia 2 stycznia 1825 r.*

¹³⁷ Zacytujemy je przy omawianiu produkcji typograficznej drukarni.

nościowych w kręgach młodzieży studiującej. Powstaje wówczas wiele organizacji młodzieżowych o charakterze patriotycznym, w których niemalą rolę odgrywała idea samokształcenia, wspólnych wycieczek, zabaw i dyskusji. Nastroje te nie ominęły również i Kielc, gdzie na początku roku 1821 powstaje tajna organizacja młodzieżowa pod nazwą „Burszów i Szpaków Kieleckich”¹³⁸. Nie przetrwała ona wprawdzie ani nawet roku, gdyż sierpniowe aresztowania położyły kres tajnemu związkowi, ale posiew idei wolnościowych trwał przez lata następne. Aresztowania i śledztwo, prowadzone stosunkowo łagodnie, nie wykazały jawnej winy młodzieży Szkoły Akademiczno-Górnicej. Miało jednakże bezpośrednie znaczenie w zabezpieczeniu młodzieży ze strony szkoły specjalnymi przepisami, chroniącymi ją przed ostrym nadzorem Nowosilcowa.

Przepisy dla uczniów Szkoły Akademiczno-Górnicej w Kielcach wydrukowane zostały w roku 1824 po uprzednim zatwierdzeniu ich przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Policji¹³⁹. Składają się one ze 106 paragrafów, ujętych w kilku rozdziałach. Rozdział I obejmuje przepisy o charakterze ogólnym, gdzie omawiane są warunki przyjęcia studenta, uzyskania stopni akademickich, praktyk w poszczególnych dozorstwach Głównej Dyrekcji Górniczej itp. Rozdział II dotyczy przepisów „co do nauk w szczególności”, omawiając zachowanie się studenta na terenie uczelni, sposoby zdobywania wiedzy, korzystania z biblioteki, egzaminy itd. § 59 zachęcał młodzież w ten sposób:

Elewi, którzy szczególniejszą pilność, dobry postęp, dokładne wykonanie swych obowiązków i moralnego zachowania się okazali, otrzymają nagrody dla dalszego zachęcenia i będą Wysokiej Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji szczególnie zaleceni. Celujący podług okoliczności będą dla rozszerzenia swych wiadomości i dalszego ukształcenia się do kopalń i fabryk zagranicznych z wsparciem rządu wysyłani.

Rozdział III obejmował przepisy „co do obyczajności”, zalecając, by studenci prowadzili się wzorowo, nie narażając na szwank dobrego imienia uczelni. § 86 brzmiał:

Wszelkie chodzenie gromadne oraz zgromadzanie się przed mieszkaniami lub w mieszkaniach samych, jako też schadзки wszelkiego gatunku najsurowiej zakazują się.

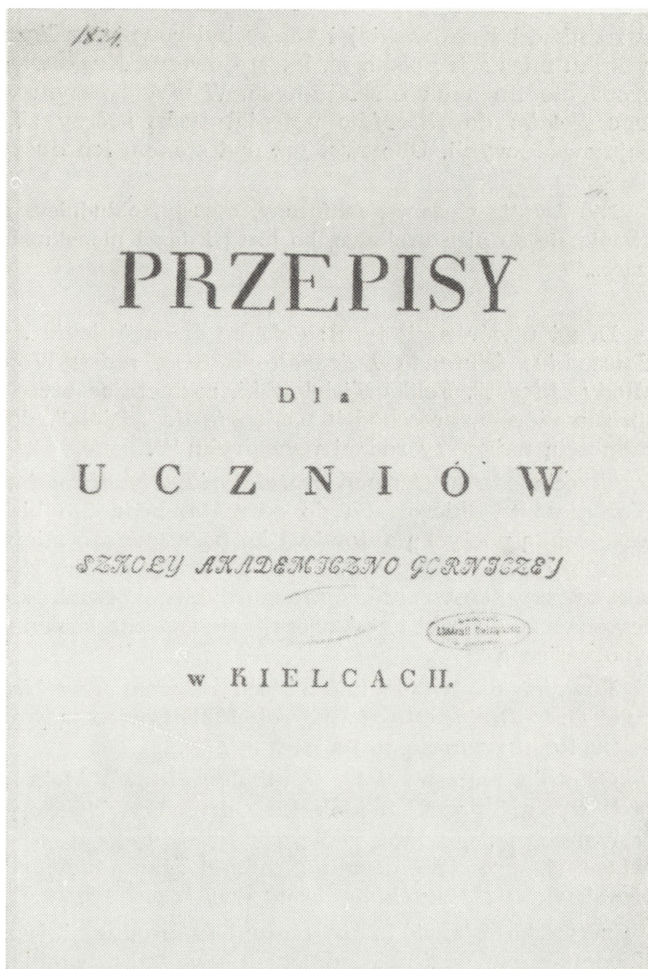
Jak pamiętamy, punkt ten obejmował wszelką uczącą się młodzież, a nadzór nad przestrzeganiem go był poruczony nie tylko nauczycielom i opiekunom szkolnym. Kolejny rozdział traktował o obowiązkach i prawach stypendystów, ostatni zaś o wykroczeniach i stosowanych sankcjach. *Przepisy* zamykał rewers, który studenci-stypendyści własnoręcznym podpisem parafowali, zapewniając tym samym postępowanie zgodne z regulaminem uczelni.

Z działających na terenie województwa krakowskiego kilku pensji znamy jeden tylko prospekt drukowany u Jana Nepomucena Wodziczki dla „Domu Wychowania Młodych Panien upoważniony od rządu, a przez p. Eugenią z Rochetin

¹³⁸ A. Żeleńska-Chełkowska, loc. cit.

¹³⁹ Kielce 1824, Drukarnia J. N. Wodziczki, 2^o, ss. 28.

Ryc. 11. Przepisy dla uczniów Szkoły Akademicko-Górnicznej z roku 1824



Bocquel utrzymywany w Pińczowie”¹⁴⁰. Treścią prospektu był anonś o wznowieniu działalności pensji po dwóch latach przerwy. Druczek ten dołączony był do „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” z roku 1825 i tak zapewne był kolportowany jako reklamówka¹⁴¹.

Twórczość literacka, tak pięknie związana w Kielcach pod koniec XIX stulecia z osobami Stefana Żeromskiego i Adolfa Dygasińskiego, w okresie działalności drukarni Jana Wodziczki reprezentowana była zaledwie trzema panegirykami. Otwiera je oda z okazji 43 rocznicy urodzin cara Aleksandra I, napisana po łacinie przez Feliksa Jarońskiego, profesora miejscowego seminarium duchownego, gdzie wykładał od roku 1818. Wcześniej prowadził wykłady z filozofii

¹⁴⁰ Kielce 1825, Drukarnia J. N. Wodziczki, 8°, ss. 7. Estr. nie rejestruje tego druczku.

¹⁴¹ AD, Kielce, AK 440.

w Akademii Krakowskiej i znany był również z licznych kazań wygłaszanych w kilku miastach Polski, m. in. w Łowiczu, Krakowie i Kielcach. Był gorliwym propagatorem nauk filozoficznych. W wygłoszonym w roku 1802 *Kazaniu teologa Polaka do filozofów* potępiał tych, którzy zbyt powierzchownie świat pojmować zwykli. Ubolewał też nad stanem ich duszy.

Nie czytają eleganty, fanfarony, oszusty, obłudnicy, próżniaki, mędrkowie... Nie kwapią się do nich drukarze, bo to są książki niepokupne, nieromansowe, nie śmiejące...¹⁴²

Drugi utwór nosił tytuł: *Oda na dzień imienin Jaśnie Wielmożnego Stanisława Pius Gintowta Dziewiałtowskiego, radcy Województwa Krakowskiego*. Młody „literat”, Feliks Kisielewski, roztaczając przed solenizantem obawy, czy sprosta piórem, przechodził następnie do „dzieła”, dokumentując swoją nieporadnością najgorszy rodzaj panegiryku¹⁴³.

Trzecia oda to *Carmen gratulatorium in die natali... Joannis Pauli Pawęza Woronicz...*¹⁴⁴, skierowana do adresata, będącego biskupem krakowskim. Oda jest próbką poetycką autorstwa korporatywnego miejscowych kleryków za rektoratu Bernarda Bzinkowskiego, co uwidocznione zostało na karcie tytułowej, tak by adresatowi nie sprawiać jakiegokolwiek kłopotu... Trzeba jednakże przyznać, że druczki te odznaczają się znaczną starannością, jeżeli idzie o stronę typograficzną.

Również dla władz kościelnych oficyna Jana Nepomucena Wodcziczki tłoczyła *Ordo Divini Officii...* na rok 1821, zawierający spis kleru diecezji i porządek rytuału rzymskiego na cały rok¹⁴⁵.

Ostatnia grupa druków to akta procesowe Aleksandra Wielopolskiego, których wyciągi tłoczył u kieleckich drukarzy. Niektóre z nich drukowane były w Warszawie. Otwiera je *Wywód apelacyjny ze strony Aleksandra Wielopolskiego w sprawie o uznanie za nieważne umów zmniejszających Ordynację Myszkowską z 12-tu kluczków na trzy klucze*¹⁴⁶.

Czytelnika zdziwić może szczupłość produkcji typograficznej oficyny Jana Nepomucena Wodcziczki, jednakże nie wolno zapominać, że drukarnia pracowała przede wszystkim dla potrzeb Komisji Województwa Krakowskiego, z czego się rzeczywiście wywiązywała systematycznie. Była to więc typowa drukarnia prasowa, nie nastawiona na tłoczenie dzieł literackich czy naukowych. Kilka zaledwie pozycji, które zestawiono chronologicznie w części katalogowej i które omówiono na łamach tego rozdziału, powstało w czasie rezerwowym, między jednym a drugim numerem „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” czy „Cyrkularza”. Z drugiej jednakże strony miasto owego czasu nie mogło dać drukarni innego profilu produkcji. Kielce nie posiadały absolutnie żadnych tradycji literackich, a tym więcej naukowych. Nie można bowiem

¹⁴² Estr., II, 206; P. Chmielowski *Jaroński Feliks* [w:] *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana*, Warszawa 1903, t. 31—32, s. 667—668.

¹⁴³ Kielce 1821, Drukarnia J. N. Wodcziczki, 8°, ss. nlb. 4. Estr., II, 379.

¹⁴⁴ Estr., X, 87.

¹⁴⁵ Estr. nie rejestruje tej pozycji.

¹⁴⁶ Kielce 1825, Drukarnia J. N. Wodcziczki, 4°, ss. 22. Estr., V, 66.

mianem tym określać drobnych prac miejscowych nauczycieli, mających do-
rażne, użyteczne znaczenie. Praca zaś Makólskiego stanowiła rozprawę dok-
torską, ale drukowaną w Kielcach okazynie, jedynie z racji pobytu jej autora
w tym mieście.

DRUKARNIA STOKOWSKICH

DZIEJE OFICYNY (1827—1855)

Wśród piszących o oficynie Stokowskich — podobnie jak to śledziliśmy na przykładzie drukarni Jana Nepomucena Wodziczki — panuje niezgodność w po-
glądach na czasokres jej istnienia. Żegota Wywiałkowski proponował bezpod-
stawne przyjęcie daty początkowej działalności drukarni na 1835 rok¹⁴⁷. Rów-
nież i późniejsi autorzy propozycję tę powtórzyli, nie zadając sobie trudu
sprawdzenia roku powstania oficyny na podstawie zachowanych źródeł¹⁴⁸.
Bliższy prawdy pozostawał Marian Orzeszko oraz Stanisław Januszek — obaj
zajmujący się księgarstwem kieleckim i obaj wykorzystujący przekaz zanoto-
wany przez Krystynę Fryczównę, a zawierający również pewne nieścisłości¹⁴⁹.
Mianowicie autorka, powołując się na wykorzystany przez siebie przed II wojną
światową protokół Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 8 marca
1826 roku, proponuje nam przyjąć osobę Marianny Stokowskiej jako tej, dla
której Rada Administracyjna wydała aprobatę na zawarcie z nią kontraktu
o dostawę druków dla Komisji Województwa Krakowskiego, podczas gdy Ma-
rianna Stokowska, owszem, występuje w protokole Rady Administracyjnej,
ale w roku 1837. Natomiast kontrakt z roku 1826 został zawarty z jej mężem.
M. in. czytamy w kontrakcie:

W[ielmożny] Wincenty Stokowski przyjmuje na siebie obowiązek dostarczania
wszelkich druków na potrzeby Komisji Województwa Krakowskiego ze skarbu pu-
blicznego płacić się mających podług wyszczególnienia i warunków w upoważnieniu
przez J[aiśnie] W[ielmożnego] Radcę Stanu, Prezesa Komisji wyrażonych, a to zaczy-
nając od dnia 1 stycznia 1827 roku przez ciąg lat dwunastu...¹⁵⁰

Potrzebę zmiany „drukarza rządowego” widział Kacper Wielogłowski, który
w piśmie skierowanym do „Księcia Namiestnika Królewskiego” dowodził, że
istniejąca drukarnia może w minimalnym jedynie stopniu zaspokoić zapotrze-
bowanie na najniezbędniejsze druki urzędowe, natomiast Wielogłowski, tylokrot-
nie już znany ze swej wszechstronnej działalności, pragnął, by oficyna stała
się nie tylko miejscem, gdzie mogłyby powstawać książki, ale i gdzie można by
ją upowszechnić. Chodziło mu, aby Stokowscy mogli przejąć rozpowszech-
nianie książek, dotychczas kolportowanych przez miejscowych kupców zajmu-

¹⁴⁷ Ż. Wywiałkowski, op. cit., s. 29.

¹⁴⁸ Z. Nosal, op. cit., s. 9.

¹⁴⁹ M. Orzeszko *O księgarniach kieleckich sprzed 100 lat*, „Słowo Tygodnia”
1956, nr 21, s. 1, 3; S. Januszek, op. cit., s. 249; K. Fryczówna, op. cit., s. 37.

¹⁵⁰ WAP, Kielce, AnKBT, 1826, k. 85. Zmianę drukarza anonsował też „Dzien-
nik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1827, nr 30, s. 397.

jących się handlem korzennym. Motyw ten, jak to zobaczymy w toku dalszego rozumowania, przewijał się będzie bezskutecznie przez okres prawie dwudziestu lat.

Wielogłowski ubolewał również nad faktem zbyt szczupłego wyposażenia drukarni Jana Nepomucena Wodziczki, a możliwość poprawy widział jedynie w decyzji zawarcia nowego kontraktu z Wincentym Stokowskim, któremu szczególnie zaufał jako swojemu najbliższemu współpracownikowi w Komisji Województwa Krakowskiego. Stokowski gwarantował bowiem polepszenie stanu rzeczy jako człowiek wyjątkowo zamożny, sprawował przeciwz urząd komisarza, który dawał mu znaczne dochody, pozwalające na zainwestowanie w nowe przedsięwzięcie odpowiednich kwot. I to nie tylko jednorazowych. Widzimy to przede wszystkim na podstawie samych wytworów typograficznych. Wprowadzanie i udoskonalanie warsztatu drukarskiego śledzić się daje na przestrzeni kilkudziesięciu lat, co świadczyć tylko może o zrozumieniu przez Stokowskich zagadnienia postępu technicznego oraz wzrastających wymagań samej Komisji Województwa Krakowskiego, podkreślającej te kwestie w zawieranych kontraktach oraz osobnych pismach¹⁵¹.

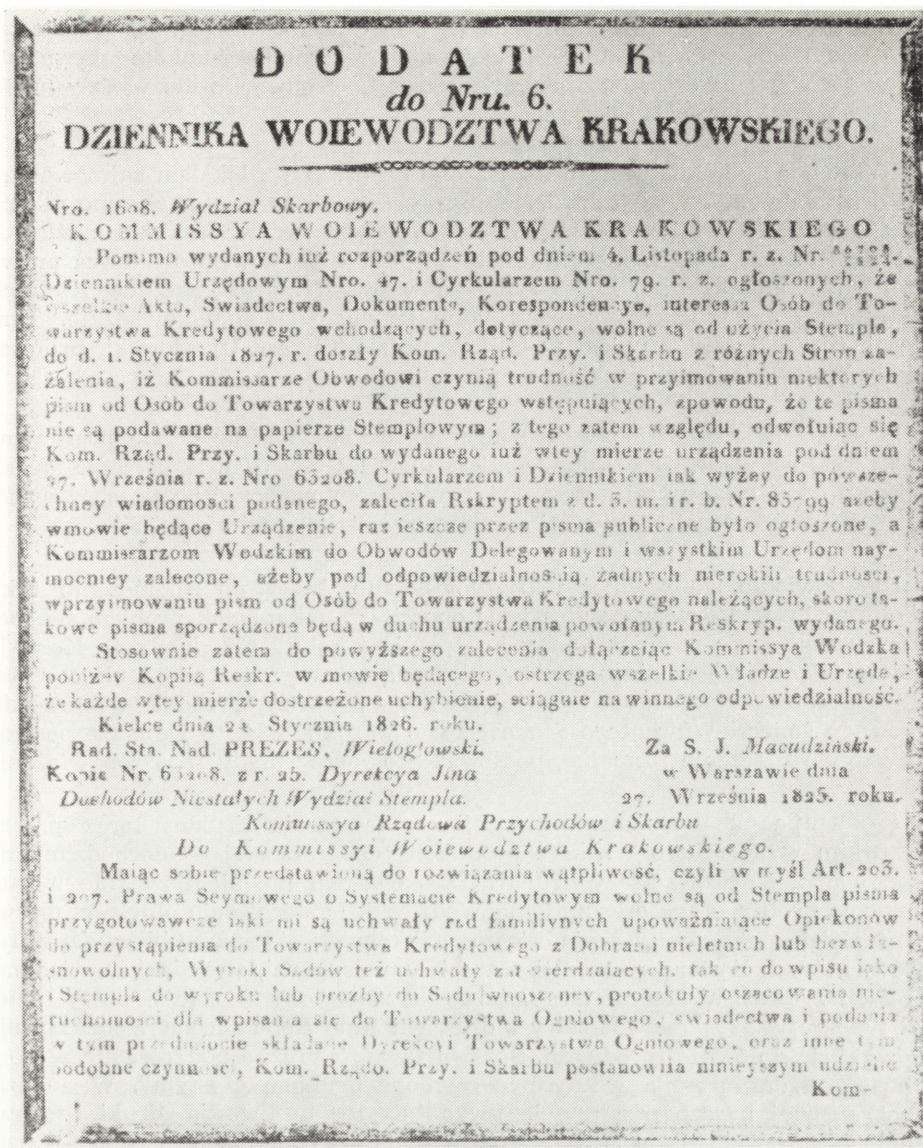
Stokowscy przybyli do Kielc wraz z Komisją Województwa Krakowskiego na jesieni 1818 roku i zamieszkali w domu pod numerem 44, usytuowanym na rogu ulicy Wielkiej i nowo wytyczonej wówczas ulicy, późniejszej Konstantego¹⁵². Dom Stokowskich, podobnie jak i Wielogłowskich, osiągnął wyjątkową rangę w Kielcach. Był też prowadzony na odpowiednio wysokiej stopie. Głową rodziny był Wincenty Stokowski (1782—1834), zajmujący stanowisko komisarza wojskowego i policji. Z kontraktu o dostawę druków, zawartego z nim przez przedstawiciela Komisji Województwa Krakowskiego, wnosić możemy, że Stokowski oprócz stanowiska komisarza musiał posiadać jakieś znaczne dochody z innego źródła niż praca w Komisji i prowadzenie drukarni. Gdyby było inaczej, władze wojewódzkie nie mogłyby stawiać tak wysokich wymagań, jak wybudowanie nowego gmachu celem pomieszczenia w nim drukarni i księgarni. Być może Stokowscy dzierżawili już wtedy wieś Morsko Górne, o którym wiemy na podstawie aktu dzierżawnego sporządzonego w roku śmierci Marianny Stokowskiej (1775—1844), żony Wincentego, na życzenie jej syna, również Wincentego¹⁵³. Stokowscy mieli dwoje dzieci: Wandę i Wincentego. Córka wydana została za obywatela kieleckiego, Brzezińskiego, syn zaś kontynuował po rodzicach tradycje typograficzne, prowadząc po śmierci matki oficynę w Kielcach i Radomiu.

Drukarnia ich mieściła się do roku 1845 przy ulicy Wesołej pod nr 254. Był to parterowy dom o dwóch oficynach w kształcie podkowy, którego część przeznaczoną na pomieszczenie drukarni Stokowscy zapewne dzierżawili. Ale Komisja Województwa Krakowskiego, znając szczupłość tych pomieszczeń, w zawartym z dostawcą druków kontrakcie zobowiązywała go, by

¹⁵¹ WAP, Kielce, AnKBT, 1826, k. 86—90; AnSB, 1837, k. 725—727; RGR 1417, Pisma Komisji Województwa Krakowskiego do Zarządu Drukarni Kieleckiej z dnia 6/18 kwietnia 1838 i 17/29 października 1838 r.

¹⁵² WAP, AnKBT, 1826, k. 85. Dzisiaj parter tego domu zajmują biura „Orbisu”.

¹⁵³ WAP, Kielce, AnWMM, 1844, k. 3—9; Katedra pod wezwaniem NMP w Kielcach. Unikat aktów stanu cywilnego zmarłych w parafii katedralnej z lat 1832—1834 i 1842—1844.



Ryc. 12. Dodatek do „Dziennika” z ostatniego okresu pracy drukarni Wodziezki z widoczną zbitą czcionką

dom w Kielcach o piętrze mieścić mający drukarnią i księgarnią, bez żądania za-
pomogi od Rządu, wystawił i drukarnią nowymi literami drukarskimi dla zapewnienia
czystości druku i użyteczności drukarni zaopatrzył; niemniej, że dla wygody publi-
czności utrzymywać będzie księgarnię¹⁵⁴.

Zestawiając pomieszczenia przeznaczone na oficynę z lokalem zajmowanym
pod drukarnię Jana Wodziczki, jesteśmy przekonani, że zajmowały one niemal
identyczną powierzchnię. Troska Komisji Województwa Krakowskiego szła ra-
czej w pierwszej fazie w kierunku zabezpieczenia dla nowego drukarza prawa
przejęcia handlu książką, który jednakże w owym czasie jeszcze w Kielcach
nie rokował tak wielkich nadziei, jakie żywiły władze wojewódzkie. Tym
więcej, że Stokowskich ubiegł w tym względzie Tomasz Ujazdowski, profesor
Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej.

Ponieważ dwie księgarnie w tak małym mieście utrzymać by się nie mogły w on
czas, przeto warunkiem prowadzenia księgarni w lat trzy od daty doręczyć mu się
mającego oddzielnego w tej mierze uwiadomienia, dotrzymywać będzie obowiązują-
cym, jeżeli W[ielmożny] Ujazdowski od utrzymywania takowej odstąpi...¹⁵⁵

Nie powiodło się również i Ujazdowskiemu, który po zakończeniu roku
szkolnego 1825/1826 w wakacje Kielce opuścił¹⁵⁶. Jakkolwiek problem ten po-
wtórnie występuje również i przy kontrakcie z roku 1837, kiedy to Komisja
Województwa Krakowskiego zawierała kolejną umowę o dostawę druków z Ma-
rianną Stokowską na skutek wygaśnięcia mocy prawnej poprzedniego kontraktu
z powodu śmierci Wincentego Stokowskiego w roku 1834, to jednakże posiada
już jedynie znaczenie formalne, ponieważ Stokowscy nigdy tego zobowiązania
nie wykonali.

Porównując znane nam z autopsji pomieszczenia drukarni oraz przede
wszystkim w oparciu o wielkość produkcji typograficznej — dochodzimy do
przekonania, że profil pracy drukarni Stokowskich nie uległ zmianie w sto-
sunku do profilu pracy oficyny Jana Wodziczki. Modernizacja objęła w pierw-
szym rzędzie samo wyposażenie oficyny. Jakkolwiek nie znamy bliższych szcze-
gółów, których dostarczyć mogłoby archiwum drukarni, to jednakże wiadomo
z relacji prezesa Wielogłowskiego, że został zakupiony w całości nowy mate-
riał typograficzny, ponieważ stary z drukarni Jana Nepomucena Wodziczki nie
nadawał się do dalszej produkcji. Sprawa ta ma wyraźne podkreślenie w kon-
trakcie — „dostarczenia winny być czynione drukiem czystym”. W analizie
typograficznej bardzo przejrzyste uwydatnia się ta kwestia, druki Stokow-
skich nie tylko pozostają „czyste”, ale posiadają — jak na owe czasy — bar-
dzo staranną redakcję techniczną, wynikającą nie tylko z zasobu drukarskiego,
ale i z umiejętności drukarza. Niechaj na poparcie tej tezy posłużą nam przy-
kład *Wyroku* w sprawie Aleksandra Wielopolskiego, czy też drukowane *Direc-
toria* z lat 1834—1836. Również i tłoczenie „Dziennika Urzędowego Wojewódz-
twa Krakowskiego” nabrało znacznej staranności. Pierwszy numer z roku 1827
otrzymał nową główkę czcionką pochyłą, ulubionym krojem epoki romantycz-

¹⁵⁴ WAP, Kielce, AnKBT, 1826, k. 90.

¹⁵⁵ Ibid.

¹⁵⁶ F. Rybarski, op. cit., s. 83.

nej. W miejscach, które dają możliwość zastosowania różnych rozwiązań, stosuje się spację lub zróżnicowanie wielkości czcionek oraz ich krojów. Inne druki nabierają wręcz waloru bibliofilskiego: wprowadza się inicjały, przerywniki i pięknie wyważone akapity¹⁵⁷. Z tego wnioskować należy, że Stokowscy sprowadzili zapewne do Kielc częściowo drukarzy z ośrodków mających tradycje drukarskie, a częściowo zatrudnili typografów z oficyny Jana Wodziczki, skąd — jak to już zaznaczono — pochodziło podstawowe wyposażenie drukarni.

Nadal podstawową produkcją oficyny pozostawał „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, którego nakład wynosił 1000 egzemplarzy, przy czym zmieniała się jedynie liczba egzemplarzy bezpłatnych, jakie właściciel drukarni według kontraktów musiał dostarczać Komisji. Wielkość ta wahała się w granicach od 26 do 80 egzemplarzy. Uległy zmianie również ceny za druki. I tak od ryzy arkusza tłoczonego petitem drukarz otrzymywał teraz złp. 20, od ryzy druku jednostronnego złp. 10, od ryzy połowy arkusza zadrukowanego obustronnie wynagrodzenie wynosiło również złp. 10, natomiast na druk jednostronny cena była korzystniejsza i wynosiła złp. 6. Większe formaty płatne były w sposób następujący: za druk jednostronny złp. 15, dwustronny złp. 25. Nadto kontrakty przewidywały, że druki „garmentem sadzone” płatne będą, tak jak w poprzednich umowach, o $\frac{1}{3}$ kwoty więcej. Drukarz zabezpieczał się klauzulą, która chroniła go w przypadku zamawiania mniejszej ilości niż jedna ryza (liczono ją wówczas jako pełną) oraz w przypadku tłoczenia więcej nad jedną ryzę, rachowaną wówczas jako dwie. Natomiast „ilekroć jaką bądź ilość mniej niż jedną stronę lub puł [!] arkusza na drugą przeniesioną będzie, przeniesione wiersze jakby całą stroną zapełniały uważane będą”. Umowa przewidywała, że koszty druku „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” pokrywać będą prenumeratorzy, a cenę jednego numeru w prenumeracie rocznej Komisja określiła wysokością 12 złp.¹⁵⁸ Opłata za umieszczane w „Dzienniku” ogłoszenia pozostawała bez zmian.

Reasumując zauważamy małą różnicę w kalkulacji druków na niekorzyść Stokowskich w porównaniu z tą, która obowiązywała Jana Nepomucena Wodziczkę. Nie była to wprawdzie cyfra zbyt rażąca, która podważałaby finansowo przedsiębiorstwo, jednakże na każdym numerze składającym się z jednego arkusza tłoczonego petitem w nakładzie 1000 egzemplarzy Stokowscy tracili 8 złp., co przy stosunkowo drogim papierze, wynoszącym $\frac{1}{3}$ ogólnego kosztu produkcji, nie dawało wygórowanych dochodów, pozostałe bowiem 14 złp. należało wydatkować na koszty robocizny oraz amortyzację urządzeń. Stąd ta część produkcji drukarni, która nie ma odbicia w *Bibliografii polskiej XIX stulecia* Karola Estreichera, ponieważ jest w niej spora ilość druków akcydensowych, przeważnie formularzy i druków firmowych — miała poważne znaczenie w pracach oficyny i znalazła swoje uzasadnienie w tak drobiazgowo pomyślanych kalkulacjach, zawartych we wszystkich znanych nam umowach o dostawę druków. Również na podkreślenie zasługuje fakt, iż drukowanie „Dzien-

¹⁵⁷ *Komisja Województwa Krakowskiego do Komisarzy...* (w sprawie hipotek) z dnia 3 października 1827 r., Kielce 1827, Drukarnia Stokowskich, 4°, ss. 11 — w zbiorach Biblioteki Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach. Estr. nie rejestruje tej pozycji.

¹⁵⁸ „Dziennik Urzędowy Komisji Województwa Krakowskiego” 1827, nr 30, s. 397.

N^{ro.} 22.

Dziennik Urzędowy

WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

w Kielcach dnia 3. Czerwca 1827. roku.

Nro. 20422. *Wydział Administracyjny.*
KOMMISSYA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.
 Gdy księgi Obywatelskie tak Szlachty jak Gminne przez Radę Obywatelską Woiewództwa Krakowskiego ułożone zostały, przeto Kommissya Woiewódzka uwiadomi każdego kogo to dotyczyć może, iż stosownie do artykułu 8. Uchwały Namiestnika Królewskiego dd. 17. Maia 1816. r. rzezcone księgi do przejrzenia każdemu Mieszkańcowi od daty dzisiejszey poczynaiać, aż do dnia 1. Lipca r. b. w Biórze Præsidi Kommissyi Woiewódzkiej, codziennie są otwarte. Każdy zatem który z niniejszego oznaymienia korzystać chciał, w oznaczonem dopiero czasie w Biórze rzezconem o to zgłosić się winien, po upłynionym bowiem tym terminie w mowie będące księgi iako żadney reklamacyi nieulegające, zamknięte i Radzie Obywatelskiej zwrócone zostaną. Kielce dnia 14. Maia 1827. roku.
 Rad. Sta. Nad. PREZES, *Wielogłowski.* S. Witkowski, Za S. J.

Nro. 14539. *Wydział Skarbowy.*
KOMMISSYA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.
 Podaje do publiczney wiadomości, że w Biórze Kommissarza Obwodu Olkuckiego dnia 22. Czerwca r. b. o godzinie 10. z rana, odbywać się będzie licytacya in minus, na entrepryzę reperacyi domu mieszkalnego przy magazynie solnym w Modrzeiowie, iako też wybrukowanie tamże dziedzińca. Koszta wyrachowane są na sumę Złp. 5921. Chęć licytowania mający, o dalszych warunkach w Biórze rzezconego Kommissarza dowiedzieć się mogą.
 Kielce dnia 27. Maia 1827. roku.
 Rad. St. Nad. PREZES, *Wielogłowski.* Zamoyski, S. J.

Nr. 19156. *Wydział Skarbowy.*
KOMMISSYA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.
 Felicyan Bandzieniak wyrokiem dawniey w wsi Zdzironiu gminie Bartniki Obwodzie Przasnyskim Woiewództwie Płockiem zamieszkały, o defraudacyą towarów oskarżony, wrazie odkrycia pobytu, ma być chwytany i wprost do Biór tutejszych odstawiony. Kielce dnia 14. Maia 1827. roku.
 Rad. Sta. Nad. PREZES, *Wielogłowski.* S. Witkowski, Za S. J.

Ryc. 13. „Dziennik” z oficyny Stokowskiego z roku 1827

nika Urzędowego Województwa Krakowskiego” odbywało się w Kielcach po cenach niższych, niż wynosiła średnia krajowa¹⁵⁹. Być może, że przyczyną tego faktu były koszty robocizny mniejsze od płac w innych ośrodkach oraz bliskość papierni, *gros* produkcji bowiem posiada filigrany papierni sukowskiej, oddalonej od Kielc zaledwie o 6 km.

Zasadniczym momentem w dziejach drukarni był rok 1844, kiedy to ukaz carski, wprowadzający zmianę podziału administracyjnego w Królestwie Polskim, zlikwidował trzy gubernie, kasując w ten sposób m. in. gubernię kielecką, którą włączono do guberni radomskiej¹⁶⁰. Fakt ten pociągnął za sobą konieczność przeniesienia władz z Kielc do Radomia, a więc i redakcji „Dziennika Urzędowego Guberni Radomskiej”. Tak wydatne powiększenie obszaru guberni wpłynęło zasadniczo na organizację pracy drukarni, którą teraz, po śmierci Marianny Stokowskiej (8 XII 1844), prowadził jej syn, Wincenty. Prezydent miasta Kielc na wezwanie Rządu Gubernialnego Radomskiego donosił:

Mam zaszczyt niniejszym [...] zaraportować, iż w mieście Kielcach w chwili obecnej żadna drukarnia ani księgarnia nie egzystuje, drukarnia bowiem razem z przeniesieniem Władz Rządu Gubernialnego do Radomia wyniesioną została¹⁶¹.

Sytuacja taka zaistnieć mogła na początku roku, kiedy głównym wysiłkiem młodszego Stokowskiego była instalacja pras w Radomiu i chwilowa przerwa w pracach drukarni kieleckiej, ale już w miesiącach następnych drukarnia była czynna jako dawniejsza „Drukarnia Pism Rządowych Marianny Stokowskiej”. Z wykazu drukarni w guberni radomskiej wiemy¹⁶², że została ona przeniesiona do innego gmachu, mianowicie na ul. Leonarda pod nr 437. Z nadesłanego wykazu Rządu Gubernialnego Radomskiego do kuratora okręgu naukowego warszawskiego znamy nawet stan jej wyposażenia i zakres pracy: posiadała dwie prasy francuskie „z ilością czcionek polskich i rosyjskich i [była] wystarczająca dla miasta i czterech powiatów”¹⁶³.

W Kielcach pozostały wprawdzie urzędy, ale ich zamówienia nie mogły się równać dawniejszym ofertom Komisji Województwa Krakowskiego czy Rządu Gubernialnego Kieleckiego. Stąd śledzimy powolny spadek produkcji typograficznej i wyjaśnia się pozorna zagadka, dlaczego Stokowscy nie zrealizowali postulatów Komisji w sprawie wybudowania nowego gmachu, mogącego pomieścić drukarnię wraz z księgarnią:

...postawienie domu nastąpić powinno w sześć lat [od roku 1837, kiedy zawierano ze Stokowską ostatnią umowę] najpóźniej 31 grudnia 1844 roku¹⁶⁴.

¹⁵⁹ J. Łojek, op. cit., s. 22.

¹⁶⁰ T. Koba-Ryszewska *Przeszłość administracyjna ziem województwa kieleckiego* [w:] *Z dziejów ziemi kieleckiej*, Warszawa 1970, s. 17.

¹⁶¹ WAP, Radom, RGR, 1272, *Raport Prezydenta miasta Kielc do Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 3/15 stycznia 1845 r.*

¹⁶² WAP, Radom, RGR, 1272, *Wykaz księgarń, handlów antykarskich, drukarni, litografii, sztycharni, składów not muzycznych i rycin w Guberni Radomskiej za rok 1846.*

¹⁶³ WAP, Radom, RGR, 1272, *Rząd Gubernialny Radomski, Wydział Administracyjny, Sekcja Wyznań do Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z dnia 19/31 sierpnia 1852 r.*

¹⁶⁴ WAP, Kielce, AnSB, 1836/1837, poz. 117/1837, k. 727, p. 10.

Rządca Samo Kłodzki
 P. W. M.
 Kommissary Wzrostu i Wzrostu
 L. mojej doborzonego w odpisie mijsz
 nym upowaznienia, upowaznienia M. S. S. S.
 kiego Rządu prawnego do zawarcia przed
 Regentem ikt. Siemianickim ikt. Win-
 centym Stokowskim kontraktu o dostawę
 druków w celu naszpikowania.

1^o
 M. Wincenty Stokowski przyjmie na
 siebie obowiązki dostarczenia wszelkich druków
 nie potrzebnych Wzrostu i Wzrostu, S. S. S.
 nym placie w miarę potrzeb, poczynając od dnia
 1^o stycznia roku przyszłego do dnia
 31^o grudnia roku przyszłego. Cennik
 tego samego, dotyczącego kontraktu z
 końcem roku bieżącego komisyjny jest na
 piąt roku improvementu S. S. S.

2^o Tenże przyjmie obowiązki dostarczenia w
 powyższym Spółce S. S. S. Wzrostu i Wzrostu

Ryc. 15. Kontrakt na dostawę druków zawarty ze Stokowskim w roku 1826

Po prostu nie zachodziła już potrzeba takiej inwestycji. Wprawdzie Stokowski po roku 1845 drukarni nie zlikwidował — mając w ten sposób monopol na druki rządowe w całej guberni radomskiej, ale produkcja drukarni kieleckiej ograniczała się do tłoczenia drobnych zamówień, takich jak programy szkolne czy druki akcydensowe dla potrzeb urzędów powiatowych. Jednakże po dziesięciu latach zrezygnował zupełnie z jej prowadzenia, odstępując oficynę Edwardowi Kołakowskiemu¹⁶⁵. Mylną chronologię dla drukarni Kołakowskiego przejął po Żegocie Wywiałkowskim¹⁶⁶ Zbigniew Nosal. Podaje on, iż drukarnia ta zaczęła pracę w roku 1854, podczas gdy zachowane źródła wskazują rzeczywistą datę rozpoczęcia pracy oficyny Kołakowskiego z dniem 1 sierpnia 1856 roku¹⁶⁷.

PRODUKCJA TYPOGRAFICZNA

Wśród różnego rodzaju druków urzędowych, jakie oficyna Stokowskich wykonywała na zamówienie Komisji Województwa Krakowskiego, pierwsze miejsce zajmuje „Dziennik”. Jego postać wydawnicza nie uległa większej zmianie; widoczna jest przede wszystkim nowa czcionka tego samego kroju, jakiej używał Jan Nepomucen Wodziczko, oraz nowa główka, składana częściowo pismem pochyłym, co nadało jej nieco urozmaicony charakter. Zmiana tytułu czasopisma w roku 1837 i 1841 była wynikiem reorganizacji polskiej administracji na wzór rosyjski i jest jej naturalnym odbiciem¹⁶⁸. Tygodnik w latach 1837—1840 nosił miano „Dziennika Urzędowego Guberni Krakowskiej”, a w latach 1841—1844 miał tytuł „Dziennika Urzędowego Guberni Kieleckiej”. Po roku 1844 z chwilą utworzenia guberni radomskiej i przeniesienia władz gubernialnych z Kielc do Radomia czasopismo było drukowane już w tym mieście jako „Dziennik Urzędowy Guberni Radomskiej” (z dniem 1 stycznia 1845 roku).

Główka z roku 1837 nosi wyraźnie charakter zainteresowań romantycznych. Wprawdzie dla tekstu stosuje się antykwę, ale obok niej tak symptomatyczne dla neogotyku nawiązanie do fraktury. Uwidocznia się to przede wszystkim w zastosowaniu czcionki na oznaczenie numeru, jak też i towarzyszącego ornamentu. Styl epoki odbija się jeszcze jaskrawiej w drukach akcydensowych, tak licznie zamawianych przez różne instytucje mające siedzibę w Kielcach i okolicy.

Dziennik wydawany był raz w tygodniu, z wyjątkiem okresu powstania listopadowego, kiedy to „w czasie jednak Rządu Rewolucyjnego na żądanie Rady

¹⁶⁵ Z. Nosal, op. cit., s. 9.

¹⁶⁶ Ż. Wywiałkowski, op. cit., s. 34.

¹⁶⁷ WAP, Radom, RGR, 1271. *Wykaz drukarni, księgarń i litografii w Guberni Radomskiej znajdujących się* (w r. 1864): Drukarnia Edwarda Kołakowskiego, od 1 sierpnia 1856 istniejąca, otrzymała konsens od Rządu Gubernialnego Radomskiego w dniu 17/29 lipca 1856 r., nr 48809 na podstawie upoważnienia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 9/21 lipca 1856 r., nr 8439/17967b. W wykazie umieszczono drukarnię Kołakowskiego na podstawie raportu nadesłanego do Rządu Gubernialnego Radomskiego przez naczelnika powiatu kieleckiego z dnia 25/7 IV/V 1864 r.

¹⁶⁸ T. Koba-Ryszewska, op. cit., s. 17.

7. Co do druków papierowych po stronie
 stronach zaprowadzonej drugą połowę
 arkusza jest przenieść do Prusji —

8. Co do druków papierowych lub innych po
 stronie zaprowadzonej drugą połowę
 arkusza jest przenieść do Prusji —

9. Co do druków papierowych innych w całości
 między innymi arkusz po jednej stronie
 zaprowadzonej drugą połowę arkusza jest przenieść do
 Prusji z zaprowadzonej drugą połowę arkusza
 drugą stronę do Prusji —

10. Co do druków papierowych innych w całości
 między innymi arkusz po jednej stronie
 zaprowadzonej drugą połowę arkusza jest przenieść do
 Prusji z zaprowadzonej drugą połowę arkusza
 drugą stronę do Prusji —

11. Co do druków papierowych innych w całości
 między innymi arkusz po jednej stronie
 zaprowadzonej drugą połowę arkusza jest przenieść do
 Prusji z zaprowadzonej drugą połowę arkusza
 drugą stronę do Prusji —

12. Co do druków papierowych innych w całości
 między innymi arkusz po jednej stronie
 zaprowadzonej drugą połowę arkusza jest przenieść do
 Prusji z zaprowadzonej drugą połowę arkusza
 drugą stronę do Prusji —

Ryc. 16. Fragment kalkulacji

Obywatelskiej, dwa razy na tydzień był wydawanym”¹⁶⁹. Do niektórych numerów dołączono druki ulotne o charakterze patriotycznym¹⁷⁰. Także i nakład nie uległ większym zmianom. Z informacji poszczególnych komisji wojewódzkich, nadsyłanych do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji w roku 1832, wiadomo, że „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” tłoczony był w nakładzie 831 egzemplarzy dla prenumeratorów oraz że „Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego reskrytem z dnia 9 lipca 1827 roku wydanym wszystkich plebanów od utrzymywania dzienników wojewódzkich uwolniła”¹⁷¹. Odpadła więc sieć administracji kościelnej, ale zwiększyła się liczba egzemplarzy bezpłatnych, jakie drukarnia była zobowiązana dostarczać poszczególnym urzędom i instytucjom wskazanym przez Komisję Województwa Krakowskiego. Kwestia ta miała odbicie w umowie o dostawę druków od roku 1827 i po pewnych targach liczba egzemplarzy bezpłatnych ustaliła się w wysokości 80 numerów. Ale to jeszcze nie wszystko. Czytamy mianowicie:

...naddo częstokroć są wypadki, że na dowód ogłoszenia albo licytacji, albo listu gończego, albo innego jakiegokolwiek bądź rozporządzenia dzienniki władzom rekwizycyjnym bezpłatnie bywają przesyłane.

Prawdziwość tego przekazu można było kilkakrotnie sprawdzić, czy to w Państwowym Archiwum Wojewódzkim, czy to w Państwowym Biurze Notarialnym w Kielcach. Ogólny więc nakład nie wynosił więcej jak 930 egzemplarzy, ponieważ ogłoszenia nigdy nie przekraczały w „Dzienniku Urzędowym Województwa Krakowskiego” liczby kilkunastu pozycji. Listy gończe ukazywały się raz na jakiś czas, nie więcej niż kilka razy w kwartale¹⁷².

Redakcja, która nadal mieściła się w gmachu rządowym Komisji Województwa Krakowskiego, nadsyłała materiały zbierane z poszczególnych wydziałów. Zamieszczane były w dalszym ciągu różnego rodzaju anonse, zmniejszyła się jedynie ich ilość, ponieważ niektóre instytucje, jak Szkoła Akademiczno-Górnicza czy Główna Dyrekcja Górnicza, przestały w tym okresie egzystować. Objętość regulowana była w dalszym ciągu wpływem poszczególnych spraw do redakcji. Dodatki ukazują się w miarę zapotrzebowania na nie, liczba ich nie przekracza trzech. Papieru dostarczały papiernie podkieleckie, takie jak Suków, Bolmin, czy też odleglejsze, jak Mędrów, Końskie i in. Nie stwierdzono, by „Dziennik” tłoczony był na papierze z innych województw, ponieważ względy ekonomiczne takie możliwości skutecznie wykluczały.

¹⁶⁹ A. Słomkowska *Wojewódzkie dzienniki urzędowe w r. 1832*, do druku podała..., „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 8, z. 2, s. 232. *Doniesienie Komisji Województwa Krakowskiego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji*.

¹⁷⁰ *Komitet Obywatelski Województwa Krakowskiego do oficerów wszelkiego stopnia*, Kielce 1831, druk. Stokowskich, 2°, ss. 2 nlb.; *Odezwa dowódcy Gwardii Ruchomej Województwa Krakowskiego*, Kielce 1830, 2°, ss. 1 nlb. Estr. nie rejestruje ich w *Bibliografii polskiej XIX stulecia*.

¹⁷¹ A. Słomkowska *Wojewódzkie dzienniki...*, s. 232.

¹⁷² Stanowią one niezmiernie interesujące materiały dla etnografów badających historię ubiorów ludowych XIX stulecia.

Drukarnia Stokowskich z natury rzeczy nie mogła odbiegać w profilu produkcji typograficznej od zamówień, jakie wykonywał na potrzeby Komisji Województwa Krakowskiego Jan Nepomucen Wodziczko. Obok więc „Dziennika” tłoczono „Cyrkularz”, w którym zamieszczano sprawy wychodzące z wydziału skarbowego. Najpełniej zachowany komplet w chwili obecnej przechowuje Biblioteka Narodowa w Warszawie. Jest to „Cyrkularz” z lat 1836—1837, łącznie 114 numerów, przeważnie liczących po jednej stronie druku. Tam też przechowywany jest skorowidz „Cyrkularzy” z tych lat. Ponieważ jednakże „Cyrkularz” omówiliśmy szczegółowo przy dokumentowaniu produkcji oficyny Jana Wodziczki, tutaj pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na pisma okólne, które były wydawane przez Wydział Administracyjny, czy też Wydział Służby Ogólnej Komisji Województwa Krakowskiego. Niektóre z nich — jak ten, na który zwróciliśmy uwagę w części pracy poświęconej dziejom drukarni — cechuje bardzo staranne wykonanie. Nakład ich pozostawał w ścisłym związku z adresatami tych pism. Niektóre kierowane były jedynie do obwodowych komisarzy i burmistrzów miast, inne do wszystkich instancji ówczesnej administracji z siecią parafialną łącznie¹⁷³. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z nakładem wynoszącym kilkadziesiąt egzemplarzy¹⁷⁴, w drugim liczba przewyższa nakład „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego”, ponieważ pismo skierowane było również i do plebanów.

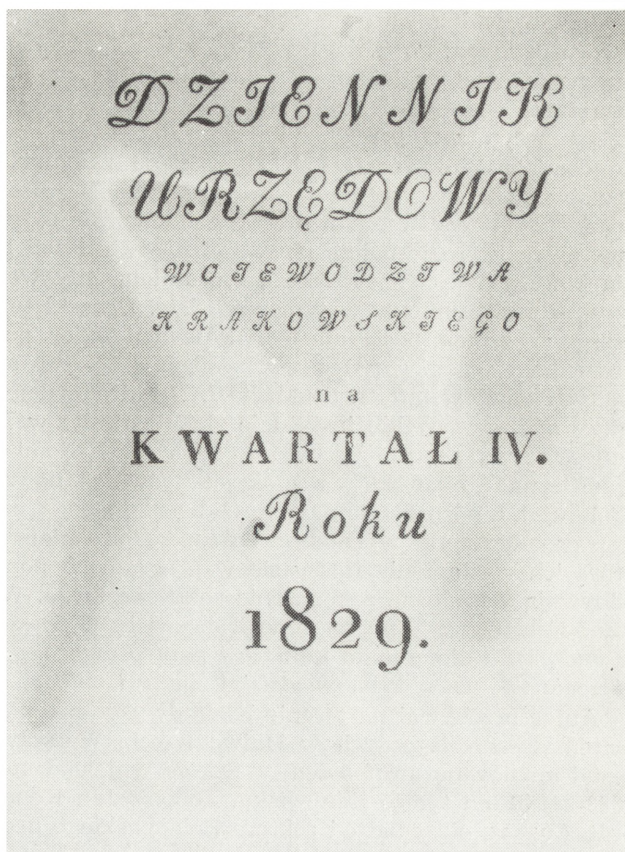
Godnym zanotowania, ze względu na unikalny charakter zabytku na terenie województwa kieleckiego, pozostaje przechowywany w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach dowód osobisty Tomasza Potockiego z Moskorzewa. Ponieważ obowiązek posiadania dowodów osobistych wprowadzony został na podstawie postanowienia rządowego z dnia 27 stycznia 1818 roku, przeto wnosić należy, że władze wojewódzkie drukowały już pewną ich ilość w drukarni Jana Nepomucena Wodziczki. Omawiany egzemplarz tłoczony był w oficynie Stokowskich, posiada bowiem datę przewidzianą na lata trzydzieste. „Książeczka legitymacyjna” — tak bowiem w połowie XIX stulecia nazywano dowody osobiste — składała się z trzech części przeznaczonych na: personalia, wypis z postanowienia oraz adnotacje urzędowe, potwierdzające pobyt posiadacza dowodu osobistego poza miejscem stałego zamieszkania¹⁷⁵. Obowiązek posiadania dowodów miał charakter powszechny u osób, które przekroczyły czternasty rok życia i przebywały chwilowo poza granicami swojej gminy czy miasta, jako środek zapobiegawczy włóczęgostwu. Dopełnieniem „książeczki legitymacyjnej” był rewers, który stanowił dowód tożsamości osoby i był egzekwowany na terenie gminy. W przypadku wyjazdu poza jej obręb obywatel oddając rewers otrzymywał dowód, w którym na obcym terenie czyniono adnotacje dotyczące tam jego pobytu. Zachowany egzemplarz posiada ich osiem.

¹⁷³ *Komisja Województwa Krakowskiego do Komisarzy Wojewódzkich...; Komisja Województwa Krakowskiego. W ścisłym wykonaniu reskryptu... z dnia 23 kwietnia 1834 r.*, Kielce 1834, Drukarnia Stokowskich, 4^o, ss. 3 nlb. — w zbiorach Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach. Jest to manifest cara Mikołaja I donoszący o dojściu do pełnoletności jego syna Aleksandra.

¹⁷⁴ Por. Ł. G. *Opisanie historyczne i statystyczne województwa krakowskiego* [w:] *Nowy kalendarzyk polityczny na rok 1827*, Warszawa 1826, s. 446.

¹⁷⁵ *Książeczka legitymacyjna [J. W-go Tomasza hrabi Potockiego] zamieszkałe[go] w[e] wsi [i gminie Moskorzew] pod numerem domu [1-szym]*, Drukarnia Stokowskich, b.r., 16^o, ss. 16. Estr. nie rejestruje.

Ryc. 18. Tytulatura kwartalna „Dziennika”



Również i drukarnia Stokowskich wykonywać musiała książeczki referencyjne dla służby. Wiadomość o nich podaje „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” z dnia 11 kwietnia 1819 roku:

Artykuł 121 postanowienia Xięcia Namiestnika Królewskiego z dnia 26 kwietnia 1817 roku za czeladź wiejską uważa ludzi w miastach i na wsiach do robót pospoliczych, gospodarskich, rolniczych utrzymywanych, jako to: włodarzy, karbowych, parobków, fernali, dziewczki, pasterzy itd. Utrzymywani więc po wsiach do osobistych posług lokaje, kamerdynery, stangreci, kucharze, kucharki, odźwierni, stajenni, pokojowcy, frotery, pomocnicy kuchenni, garderobiane, mamki, piastunki, szynkarki, należąc do klasy służących miejskich, w książeczki zaświadczeń, w myśl artykułu 12-go rzeczzonego postanowienia, zaopatrzeni być winni; poleca przeto Komisja Wojewódzka wójtom gmin, aby wykonując w całej swej rozciągłości rzeczzone postanowienie, zaopatrzenia tego rodzaju służących w pomienione książeczki dopilnowali, przy czym oznajmia, iż książeczki te, złożone z trzech arkuszy, w papier klejowy oprawione, obejmujące wyjątki rzeczzonego postanowienia, czyli obowiązki służących względem panów, każdego czasu w Drukarni Kieleckiej za cenę groszy dziesięciu za jedną sztukę nabyte być mogą.

A więc widzimy tu analogię z dowodem osobistym; budowa formalna jest bardzo podobna. Po części przeznaczonych na personalia i wyciągu z postanowienia następowało miejsce na adnotacje referencyjne. Zapotrzebowanie na te książeczki, podobnie jak na dowody osobiste, musiało być znaczne. Przemawiają za tym przytaczane przez nas już dane statystyczne ówczesnego województwa¹⁷⁶.

Komisja Województwa Krakowskiego zamawiała nadto niezliczoną ilość druków akcydensowych na własny użytek. Najczęściej — jak świadczą datowania zachowanej częściowo korespondencji — były to małe nakłady, obejmujące nawet w razie nagłej potrzeby zaledwie kilka liber. Przeważają zamówienia kilkuryzowe, co jest rzeczą zrozumiałą, gdy weźmiemy pod uwagę niekorzystny punkt umowy w tym względzie. Drużki te, nie mające z pozoru większego znaczenia, posiadają jednak pewien walor, pozwalający śledzić nie tylko proveniencję papieru, ale i wprowadzanie nowych odmian kroju czcionki, używanych także w innych drukach¹⁷⁷. Druki akcydensowe u Stokowskich zamawiała nadto wszystkie instytucje zlokalizowane w Kielcach, jak i z tej części województwa, skąd bliżej było do Kielc niż Radomia czy Krakowa.

Oficyna Stokowskich zaspokajała również potrzeby Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej, a później Gimnazjum Gubernialnego. Wprawdzie nie drukuje się już tytułu osobnych prac wychodzących spod pióra miejscowych nauczycieli, ale niektóre ich wystąpienia tłoczy się w programach popisów publicznych uczniów, odbywających się na zakończenie roku szkolnego. Wyjątek pod tym względem stanowi broszura Tomasza Jana Koncewicza *O potrzebie ścisłego stosowania się w budowaniu domów do klimatu i natury używanych materiałów, celem zapobieżenia tak powszechnemu dzisiaj zimnu i wilgoci w mieszkaniach*¹⁷⁸.

Autor przebywał na terenie Kielc dwukrotnie¹⁷⁹. Tuż po odbytych studiach matematyczno-fizycznych w Uniwersytecie Warszawskim, kiedy w roku 1821 został mianowany profesorem w Szkole Wojewódzkiej Kieleckiej, oraz w latach 1833—1840, na tymże stanowisku. Tomasz Jan Koncewicz, podobnie jak i jego brat, Łukasz, otrzymał od rektora Polejowskiego nader pochlebną opinię, którą przytoczyliśmy przy omawianiu drukarni Jana Nepomucena Wodziczki. Istotnie należał on do bardzo zdolnych nauczycieli. Po pierwszym wyjeździe z Kielc w roku 1825 Rada Instytutu Politechnicznego w Warszawie postarała się dla niego o stypendium, które pozwoliło mu na odbycie studiów specjalistycznych z zakresu technologii chemicznej na uczelniach w Austrii, Belgii, Francji, Holandii i w Niemczech¹⁸⁰. Po powrocie do kraju wykładał nabytą za granicą specjalność jako jeden z pierwszych Polaków w Szkole Przygotowawczej Instytutu Politechnicznego w Warszawie. Po upadku powstania listopadowego i likwidacji instytutu oraz krótkiej pracy pedagogicznej w Szczepieszynie Koncewicz powrócił ponownie do Kielc. Z tego okresu pochodzi właśnie przytoczona broszurka, jako wyraz zainteresowań autora tematyką, którą od roku 1824 rozwijał na łamach „Roczników Gospodarstwa Krajowego”, będąc redaktorem naczelnym

¹⁷⁶ Ł. G., loc. cit.

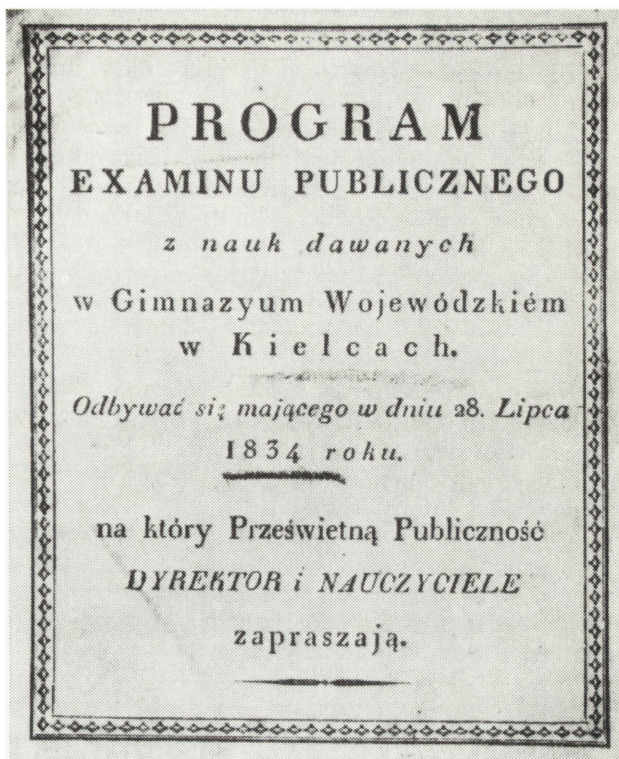
¹⁷⁷ WAP, Kielce, RGK 1417, *Akta Wydziału Wojskowo-Policyjnego; Skład Główny Stempli, stan druków na dzień 20 marca 1837 r.*; nadto rachunek M. Stokowskiej za druki z dnia 13 czerwca 1837 r.; „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego” 1838, nr 15, s. 233—237.

¹⁷⁸ Kielce 1836, Drukarnia Stokowskich, 16^o, ss. 17; Estr., X, 157, III, 536.

¹⁷⁹ Polski Słownik Biograficzny (PSB), XIII, 488—489.

¹⁸⁰ T. Nowak *Cztery wieki polskiej książki technicznej*. Warszawa 1961, s. 269.

Ryc. 19. Program z roku
1834



tego czasopisma. Z bogatego dorobku Koncewicza wartość posiadają dwa podręczniki, mianowicie: *Praktyczny wykład sztuki gorzelniczej i Piwowarstwo w całej obszerności praktycznie wyłożone*¹⁸¹. Materiały, które posłużyły do napisania podręczników, czerpał z wykładów prowadzonych wcześniej w Szkole Przygotowawczej Instytutu Politechnicznego.

Poczet programów uroczystości szkolnych otwiera druczek z roku 1827, który głosił, że „Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie dn. 25 i 26 lipca, na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają”¹⁸². Programy miały określony schemat budowy. Rozpoczynała je zawsze przemowa rektora, wykaz darów, jakie uczniowie i dobrodzieje szkoły składali bibliotece czy też poszczególnym gabinetom, spis grona nauczycielskiego i wykaz wykładanych przedmiotów. Było tam również miejsce na wyróżnienia i pochwały dla uczniów. W programie z roku 1827 umieszczono rozprawkę Andrzeja Radwańskiego *O rozprężności par a mianowicie wodnej*. Drucek w zasadzie nie różniłby się od tych, jakie wykonywał dla szkoły Jan Wodziczko, gdyby nie jego staranność. Poznajemy w nim nowe podejście do dawnego schematu Wodziczki, ale niestety oparte na nieco starszych wzorach, zwłaszcza we wprowadzonych ozdobnikach. Początek programu zdobi bowiem

¹⁸¹ *Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, Warszawa 1864, t. 15, s. 288.

¹⁸² Kielce 1827, Drukarnia Stokowskich, 8°, ss. 32. Estr., III, 481.

kwiaton, a jego koniec finalik w postaci *cul-de-lampe*. Anachronizm ten dostrzegamy jedynie w tym przypadku i w późniejszym *Directorium* z roku 1834 w postaci pasącego się baranka, spotykanego zresztą bardzo często w ikonografii tego typu druków.

Zamieszczona rozprawka Radwańskiego stanowiła publiczny wykład autora, który od dawna był ściśle związany z Kielcami. Tu uczęszczał do szkoły średniej, kończąc ją w roku 1821, by później po odbytych studiach uniwersyteckich w Warszawie powrócić do jej murów jako nauczyciel¹⁸³. Na jego zdolnościach bardzo szybko poznały się władze oświatowe, powołując go w roku 1828 na stanowisko adiunkta Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie prowadził zajęcia z zakresu fizyki. Wykładał również jednocześnie w Szkole Przygotowawczej Instytutu Politechnicznego, a kiedy władze carskie uczelnię zamknęły, pracował w kilku szkołach średnich na terenie Warszawy aż do roku 1842, kiedy to tknięty paraliżem musiał ograniczyć swoją działalność jedynie do pracy naukowej. Cios ten był dla Radwańskiego bardzo dotkliwy, ponieważ był on jednostką przedsiębiorczą, ruchliwą, pełną energii. Nie poprzestawał na małym, przeciwnie, zajmował się wieloma sprawami, które doprowadzał zawsze do końca. Posiadał wielorakie zainteresowania i nie było interesującej go dziedziny, w której nie pozostawiłby po sobie śladu w postaci publikacji¹⁸⁴. Jego stosunkowo bogaty dorobek naukowy obejmuje następujące dyscypliny: geografię — ogłosił w Poznaniu w roku 1852 *Geografię ogólną*; fizykę — wydał z tego zakresu dwie książki, *Zasady fizyki* i *Początki fizyki*, przeznaczonej jako podręcznik dla szkół średnich; chemię — przełożył był na język polski *Zasady chemii mineralnej* znanego uczonego niemieckiego Woehlera oraz *Chemię organiczną* chemika francuskiego Marchanda; pedagogikę — mając wieloletnie doświadczenie pedagogiczne napisał *Myśl o sposobie urzędzenia szkół ogólnych wyższych*; leksykografię — idąc za wzorem uczonego niemieckiego Heysego, opracował *Słownik mowy potocznej cudzoziemsko-polskiej*. Relację o nim znamy zarówno ze wstępu do drugiego wydania *Słownika języka polskiego* J. B. Lindego¹⁸⁵, jak i późniejszych przekazów. Radwański był autorem opracowania kompleksowego pt. *Treści nauki przyrodzenia*, obejmującego całokształt wiedzy z zakresu nauk przyrodniczych. Artykuły z zakresu astronomii i fizyki są jego pióra. Radwański był nadto w latach 1829—1830 redaktorem bardzo poczytnego pisma technologicznego „Piast”. Jako jeden z nielicznych zajmował się treścią wynalazku Daguerre’a. Wykonywał także prace na większą skalę z zakresu galwanotechniki i in.

Z popisów lat 1828—1832 na uwagę zasługuje program uroczystości szkolnych z roku 1830, w którym obok suchego zestawu darów, wykładów itp. zamieszczona została rozprawka *O czytaniu pism wzorowych* młodego kieleckiego nauczyciela, Karola Beithla, będącego pod szczególną opieką rektora Andrzeja Polejowskiego. Beithel bowiem korzystał z pomocy Polejowskiego, który go bardzo popierał i za jego to staraniem młody Beithel mógł ukończyć studia uniwersyteckie. W Szkole Wojewódzkiej Kieleckiej Beithel wykładał literaturę polską.

Pozostałe popisy zawierają tylko część oficjalną. W latach 1834—1836 ukazywały się pod zmienionym tytułem, mianowicie za rok 1834 jako *Program*

¹⁸³ F. Rybarski, op. cit., s. 83.

¹⁸⁴ *Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, Warszawa 1865, t. 21, s. 881.

¹⁸⁵ J. B. Linde *Słownik języka polskiego*, wyd. 2, Lwów 1854, t. 1, s. 12.

Ryc. 20. Portret Adriana Krzyżanowskiego według litografii Fajansa



examinu publicznego¹⁸⁶, a za lata następne jako *Program aktu uroczystego zakończenia rocznego kursu nauk*. Program z roku 1834 zawierał jedynie spis wykładów, darów itp., ale już program na rok 1835 rozprawkę Franciszka Chęćewskiego pt. *Wiadomości o geometrach polskich, od 1500 do 1684 roku*. W następnym roku program zawierał wystąpienie Tomasza Jana Koncewicza, na które zwróciliśmy uwagę wcześniej. Programy z lat 1837—1853 noszą tytuł *Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk*, przy czym programy za lata 1841—1846 nie ukazały się z powodu zamknięcia kieleckiej szkoły przez władze carskie¹⁸⁷. *Akty* zawierają już tylko część oficjalną, mieszczącą się w granicach objętości ośmiu stron formatu 8°.

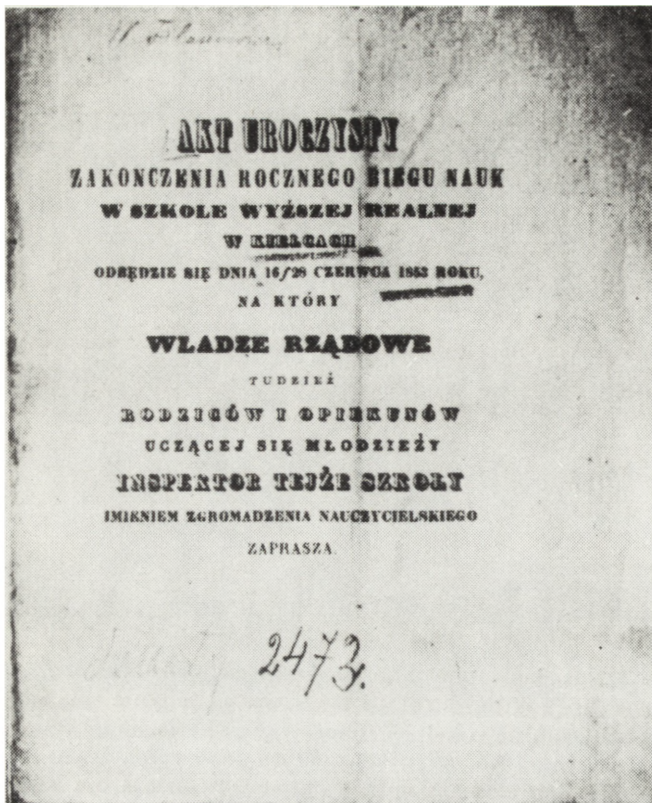
Drukarnia Stokowskich tłoczyła również programy szkolnych uroczystości i dla Szkoły Obwodowej w Pińczowie. Udało się drogą porównań dowieść, że np. *Akt uroczysty...* z roku 1837 drukowany był bezsprzecznie w Kielcach¹⁸⁸. Przemawia za tym nie tylko identyczny wymiar kolumn, identyczna czcionka, ale także identyczny ornament. Poza tym wskazuje na to papier — program tłoczony był na papierze sukowskim, zawierającym filigran w postaci wizerunku sosenki i dopełnienia wersalikowe „Sukow Baumert”.

W programach spotykamy wykazy uczniów otrzymujących nagrody oraz pochwały. Dotarliśmy do takich listów pochwalnych przechowywanych w prywatnym archiwum rodzinnym. Były one wystawione przez Gimnazjum Gubernialne w Kielcach w latach 1838—1840 na nazwiska braci Adama i Teofila Cie-

¹⁸⁶ Program za rok 1833 nie ukazał się drukiem.

¹⁸⁷ J. Pazdur, op. cit., s. 228.

¹⁸⁸ Wobec niemożności dotarcia do egzemplarzy programów z lat 1834—1842 autor powstrzymuje się chwilowo od określenia miejsca ich druku. Poszukiwania w toku.



Ryc. 21. Program z roku 1853

cholewskich, znanych kupców kieleckich. Ze względu na unikalny charakter dokumentów, przytaczamy je w całości:

Uczeń klasy [miejsce na wypełnienie nazwiskiem] Gimnazjum Gubernialnego w Kielcach przez przeciąg roku szkolnego 1839/40 wzorowym posłueństwem [!], przykładem, moralnym sprawowaniem się, usilnością, pracowitością zasłużył na publiczną pochwałę, którą mu się stosownie do Ustawy Szkolnej niniejszym udziela [po czym następowała datacja i subskrypcja].

Odrębną grupę pism o charakterze urzędowym stanowią drukowane przez Stokowskich akta procesowe Aleksandra Wielopolskiego, których część najwcześniejszą powierzył on do wykonania Janowi Nepomucenowi Wodzicze. Są to akta słynnego procesu o utrzymanie ordynacji Myszkowskich przez Wielopolskich. Proces ten toczył się we wszystkich instancjach sądowych i trwał kilka lat. Ostatecznie został zakończony zatwierdzeniem wyroku przez cara Mikołaja I w roku 1829 na korzyść Wielopolskich. Znalazł on odbicie w pracy opartej o obszerne rodzinne źródła archiwalne Wielopolskich, napisanej przez A. M. Skałkowskiego¹⁸⁹. Tutaj interesować nas będzie przede wszystkim kwestia drukar-

¹⁸⁹ A. M. Skałkowski *Aleksander Wielopolski w świetle archiwów rodzinnych*, Poznań 1949, t. 1, s. 101–155.

ska. Grupę tych pism otwiera *Wyrok Trybunału Cywilnego I-szej Instancji Województwa Krakowskiego w sprawie Aleksandra Hr. Wielopolskiego, powoda przeciw Amosowi i Andrzejowi Jaworskim, pozwanym względem: Uchylenia aktu intromisji do wsi Moczydła na rzecz Andrzeja Jaworskiego, przez komornika Rzuchowskiego na dniu 25 czerwca 1827 roku...*¹⁹⁰ Druk — podobnie jak wcześniejszy, tłoczony w oficynie Jana Nepomucena Wodziczki — cechuje wyjątkowa staranność, co staje się oczywistym, jeżeli sobie uświadomimy, że akta tak słynnego procesu nie mogły być tłoczone niedbale. Egzemplarze zawierające informacje o poszczególnych procesach rozsyłane były bowiem do wielu osób, zajmujących poważne stanowiska w rządzie, sądownictwie czy też w nauce. Jeden z egzemplarzy przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej należał do Joachima Lelewela¹⁹¹. Proces nabierał dużego rozgłosu, a opinia publiczna informowana była na bieżąco dzięki temu, że Wielopolski z właściwym sobie rozmachem tłoczył u Stokowskich druk za drukiem¹⁹². Pomyślnie dla Wielopolskich zakończenie sprawy stanowi wyrok z roku 1829.

My, Mikołaj I, Cesarz Wszzechrosji, Król Polski etc., etc. Wiadomo czynimy, iż Sąd Apelacyjny Królestwa Polskiego w imieniu naszym wydał wyrok następujący...¹⁹³.

To, co większość mogła przeczytać w ogłoszonym wyroku, to tylko nieliczni znajomi i przyjaciele Marcelego Tarczewskiego, obrońcy Wielopolskiego, mogli zobaczyć na darowanej mu z tej okazji złotej tabakierce wysadzonej brylantami:

dn. 21 grudnia 1829
Wyrok Sądu Apelacyjnego Król. Pol.
uznający
zupełny byt Ordynacji Myszkowskiej
świątłych w tej sprawie rad
Marcelego Tarczewskiego mecenasa
pamiętka
od wdzięcznego Jego przyjaciela
Aleksandra Wielopolskiego
margrabiego na Mirowie Gonzagi Myszkowskiego

Inskrypcję kończył cytat z Cycerona¹⁹⁴.

Potrzeby miejscowego kleru zaspokajała drukarnia Stokowskich wieloma odmianami druków akcydensowych. Tłoczyła także *Directoria* za lata 1834—

¹⁹⁰ Kielce 1827, Drukarnia Stokowskich, 4°, ss. 11 nlb.; Estr., V, 67.

¹⁹¹ *My, Mikołaj I, car...*, Kielce 1829, Biblioteka Jagiellońska, sygn. III 519866.

¹⁹² *Replika ze strony Aleksandra hr. Wielopolskiego w sprawie o uznanie za nieważne umów zmniejszających Ordynację Myszkowską z dwunastu kluczów na trzy klucze*, Kielce 1827, Drukarnia Stokowskich, 4°, ss. 139, 1 nlb.; *Odpowiedź ze strony Aleksandra hr. Wielopolskiego na interwencję JW Krystyny z Wielopolskich Bontaniej w sprawie o uznanie za nieważne umów zmniejszających Ordynację Myszkowskich z 12-tu na trzy klucze*, Kielce 1827, Drukarnia Stokowskich, 4°, ss. 8, tabl. 1; Estr., V, 66.

¹⁹³ *My, Mikołaj I...*, Kielce 1829, Drukarnia Stokowskich, 4°, ss. 68; Estr. nie rejestruje tego wyroku.

¹⁹⁴ A. M. Skałkowski, op. cit., s. 155.

1836. Roczniki te obejmowały kalendarium, *sacrae rituum congregationis decreta* oraz spis kleru diecezji z wyszczególnieniem stanowisk i godności.

W roku 1833 zawiązano Radę Opiekuńczą Szpitala Kieleckiego z inicjatywy Komisji Województwa Krakowskiego, przy czym niepoślednią rolę odegrał w jej założeniu Jan Karol Jerzysław Freyer, doktor medycyny pełniący funkcję lekarza obwodowego. Prezes Kacper Wielogłowski, powołując się na tragiczne w skutkach spustoszenia, jakie wyrządziła miastu ostatnia epidemia cholery, apelował w ogłoszonym druku do członków założycieli, by nie szczędzili wysiłków w niesieniu pomocy chorym. Podkreślił też tu inicjatywę i zasługi założycieli Szpitala Miejskiego. Proponował, by w dalszym ciągu rozwijać różne formy opieki nad chorymi i biedotą, oczekującą materialnego i moralnego wsparcia¹⁹⁵. W istocie Rada Opiekuńcza działała sprawnie, o czym świadczą fakty zawarte w sprawozdaniu z jej działalności, opracowanym przez dr Freyera¹⁹⁶.

Dr Jan Karol Jerzysław Freyer był synem znanego lekarza warszawskiego, Jana Bogumiła Freyera. Był rówieśnikiem Fryderyka Franciszka Chopina i jak on absolwentem Liceum Warszawskiego. Po odbytych studiach medycznych wysłany był dla pogłębienia wiedzy z zakresu psychiatrii do Londynu, Paryża, Wiednia i Berlina¹⁹⁷. Do Kielc przybył w roku 1832 i rozpoczął od razu ożywioną działalność w Radzie Opiekuńczej miejscowego szpitala. W roku 1840 mianowany został inspektorem Urzędu Lekarskiego Guberni Kieleckiej, a w roku 1845 przeniósł się do Radomia wraz z władzami wojewódzkimi. Na okres jego pracy kieleckiej przypada działalność przekładowa nad dziełem dr J. H. Réveillé-Parise'a *Sztuka życia dla umysłowo zajętych ludzi czyli badania nad zdrowym i chorobnym stanem, równie jak nad stosownym sposobem życia uczonych, artystów, polityków, prawników, urzędników itp. wolno przełożona*¹⁹⁸. Tematyka tej książki była bardzo bliska Freyerowi i wiązała się bezpośrednio z działalnością i doświadczeniami, jakie Freyer osobiście prowadził za granicą podczas pobytu stypendialnego. W przedmowie autor przekładu zwraca się do czytelnika, przestrzegając go, że „jakkolwiek ludzie niebios sięgać mogą, zawsze jednak do ziemi są przykuci, że zaniedbania ciała i duszy niezliczone za sobą straty...” pociągają. Godziło się przeto tym kwestiom poświęcić nieco uwagi i czasu. I Freyer nie mylił się. Jest na to dowód umieszczony na końcu pierwszego tomu: lista osiemdziesięciu prenumeratorów, w tej liczbie trzydziestu czterech kielczan, a wśród nich wyższych funkcjonariuszy Rządu Gubernialnego Kieleckiego, profesorów miejscowych szkół, pracowników sądownictwa, budowniczych czy wreszcie przedstawicieli kleru. Oceniając publikację od strony typograficznej, zauważamy wielką dbałość, z jaką książka została wydana.

¹⁹⁵ Referendarz Stanu Prezes Komisji Województwa Krakowskiego do członków założycieli Rady Opiekuńczej Szpitala Kieleckiego, Kielce 1833, Drukarnia Stokowskich, 2^o, ss. 2 nlb.

¹⁹⁶ J. K. Freyer *Sprawozdanie z całorocznej czynności Rady Opiekuńczej Szpitala Kieleckiego...*, Kielce 1834, Drukarnia Stokowskich, 2^o, ss. 5 nlb.; Estr., VII F, 536. Sprawozdanie to stanowiło specjalny dodatek do „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” z r. 1834. W Bibliotece Seminarium Duchownego w Kielcach znajduje się ono właśnie w oprawnym roczniku „Dziennika”.

¹⁹⁷ PSB, VII, 135.

¹⁹⁸ J. H. Réveillé-Parise *Sztuka życia dla umysłowo zajętych ludzi...*, Kielce 1841, Drukarnia Stokowskich, 16^o, t. 1. ss. 271, t. 2, ss. 317.

Ryc. 22. Portret Jana
Karola Jerzysława
Freyera



W tytulaturnie wkomponowano aż trzy rodzaje pism: antykwę łącznie z kursywą, pismo cieniowane blokowe oraz ozdobną czcionkę, przypominającą antykwę toskańską¹⁹⁹. Również po raz pierwszy użyto na tak wielką skalę do produkcji książki welinu, co dodało przekładowi szczególnej elegancji. Poszczególne rozdziały zaczynają się kolumną opuszczoną aż na 3,5 kwadrata, przy zastosowaniu wysokości kolumny 7,5. Redakcja techniczna — jak na owe czasy — jest wyjątkowo staranna. Zastosowano też proste przerywniki na końcach rozdziałów. Razem wzięwszy, książka posiada wiele cech bibliofilskich i za taką jest i dzisiaj uważana na rynku antykwarskim.

Z kieleckim szpitalem wiąże się również drukowane *Wspomnienie śp. Antoniego Walewskiego, Radcy Stanu, Gubernatora Guberni Kieleckiej...* wydane na korzyść szpitala Św. Aleksandra²⁰⁰, zawierające dedykację dla wdowy po zmarłym dostojniku.

¹⁹⁹ F. Muzika *Die schöne Schrift*, Praha 1965, t. 2, s. 347.

²⁰⁰ *Wspomnienie śp. Antoniego Walewskiego, Radcy Stanu, Gubernatora Guberni Kieleckiej, Kawalera orderów św. Stanisława I, św. Włodzimierza III*, Kielce 1846, Drukarnia Stokowskich, 8°, ss. 11; Estr., V, 9.

Płody literackie, które drukować zaczęła oficyna Jana Nepomucena Wodziczki w formie imieninowych czy urodzinowych panegiryków, nie przetrwały próby czasu mając jedynie wartość historyczną, i to w dodatku wyłącznie dla Kielc. Niewiele więcej możemy powiedzieć o tłoczonych w Kielcach w roku 1838 *Swatach prowincjonalnych, krotochwili satyrycznej* (w formie powieści dialogowanej) o wartości kiepskiego moralitetu ²⁰¹.

ZAKOŃCZENIE

Omawiając dzieje i produkcję drukarstwa kieleckiego z lat 1818—1855, staliśmy się dotrzeć do wszelkich dostępnych źródeł i na ich podstawie możliwie najpełniej przedstawić produkcję ówczesnych oficyn. O ile udokumentowanie wyników działalności typografii nie nastęczało większych trudności, ponieważ zastosowane w całej rozciągłości metody — bibliograficzna i historyczno-archiwalna — wykluczają skutecznie ewentualne niedopatrzania, o tyle omówienie części historycznej może w przyszłości znaleźć swe uzupełnienia. Złożyło się na to szereg przyczyn natury obiektywnej. Nie posiadamy bowiem zachowanego żadnego archiwum omawianych drukarni ani też archiwów rodzinnych Wodziczków czy Stokowskich, które mogłyby rzucić wiele światła na istniejące oficyny. Stąd też niektóre twierdzenia mogą budzić zastrzeżenia — brak wyczerpującego udokumentowania nie może jednak obciążać w tym wypadku autora. Tak np. większość drukarni prasowych omawianego okresu, będących na usługach komisji wojewódzkich, stanowiła własność państwową — kieleckie natomiast miały charakter prywatny. Mówi o tym zarówno Bandtkie ²⁰², jak też doniesienie Komisji Województwa Krakowskiego do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego ²⁰³.

Nie umielibyśmy w chwili obecnej nakreślić tej partii dziejów drukarni kieleckich, które dotyczą czy to pełnego wyposażenia oficyn, czy to źródeł i częstotliwości nabywania czcionek i innych materiałów drukarskich. Mając to na uwadze musieliśmy uciekać się do sposobów, które pozwoliły drogą porównań i zmuśnych wyliczeń dojść do uchwycenia określonych danych i odpowiednio je naświetlić. Z tych samych powodów autor nie był w stanie omówić szerzej ekonomiki drukarstwa, a jedynie ją zasygnalizował. Wobec braku jakiegokolwiek wzmianki o sposobie przekazania czy też odstąpienia oficyny Jana Nepomucena Wodziczki rodzinie Stokowskich wysunięto przypuszczenie, że Stokowscy ją odkupili. Rzecz podobna miała miejsce później, w roku 1855, kiedy z kolei Wincenty Stokowski (syn) odstąpił ją drukarzowi kieleckiemu, Edwardowi Kołakowskiemu.

Starania autora zmierzały również w kierunku możliwie wszechstronnego nakreślenia stosunków społeczno-ekonomicznych i kulturalnych Kielc pierwszej ćwierci XIX stulecia. Wobec braku wyczerpujących opracowań w tej dziedzinie zmuszeni byliśmy przeprowadzić badania w pełniejszym zakresie, niż to uczynili nasi poprzednicy. Tak postąpiliśmy zwłaszcza przy omawianiu percepcji książki. Uzyskane materiały pozwoliły na stwierdzenie, wbrew dotychczasowej ustalonej opinii, że książka była w użytkowaniu zarówno w sferach inteligen-

²⁰¹ Estr., IV, 167.

²⁰² J. S. Bandtkie, op. cit., s. 150—151.

²⁰³ A. Słomkowska *Prasa...*, s. 49.

ckich, jak i rzemieślniczo-kupieckich. Świadczy to o rozwijających się zainteresowaniach i poziomie kulturalnym mieszkańców miasta pierwszej połowy XIX stulecia. Pełny rozkwit tych zainteresowań możemy śledzić w połowie wieku na przykładzie działalności Tomasza Zielińskiego, naczelnika powiatu kieleckiego²⁰⁴. Należy podkreślić, że materiały odkryte w czasie studiowania inwentarzy miejskich wskazują niewątpliwie na fakt istnienia w Kielcach nie tylko szeregu prywatnych księgozbiorów, ale też występowania obok nich mniejszych kolekcji dzieł sztuki, broni, porcelany, biżuterii itp.²⁰⁵

Badając percepcję książki, zwróciliśmy też uwagę na początki księgarstwa kieleckiego, którego ramy czasowe należało przesunąć wbrew dotychczasowej chronologii z 1827 na 1838 rok²⁰⁶. Prowadzone przez autora poszukiwania archiwalne i biblioteczne przy dokumentowaniu dorobku obydwu oficyn dały pełniejszy obraz w stosunku do tego, jaki znaleźliśmy na podstawie *Bibliografii polskiej XIX stulecia* Karola Estreichera²⁰⁷.

Autor jest przekonany, że główny cel pracy, jakim było przedstawienie po raz pierwszy w ujęciu monograficznym drukarstwa „rządowego” i przedsiębiorstwa prasowego na przykładzie Kielc, został osiągnięty. Autor zdaje sobie też sprawę, że kilka problemów, których interpretacja nie jest dostatecznie wyczerpująca, znajdzie wyjaśnienie w przyszłych publikacjach, kiedy zostaną przebadane inne ośrodki drukarskie i, być może, drogą porównań zostanie rzucone światło na kwestie w tej chwili dla nas trudne do rozstrzygnięcia.

Profesorowi drowi Bronisławowi Kocowskiemu, z którego inicjatywy i pod którego kierunkiem powstała niniejsza praca — składam gorące wyrazy wdzięczności. Życzliwe rady i wskazówki nadały właściwy bieg badaniom, pomogły ustalić metody opracowania oraz przygotować pracę do druku.

Uprzejme podziękowanie składam Dyrekcji Muzeum Świętokrzyskiego, mgrowi Alojzemu Obornemu i mgrowi Kazimierzowi Kałuży, za stworzenie w kierowanej przez nich instytucji warunków umożliwiających przeprowadzenie badań oraz ogłoszenie wyników.

Dziękuję Dyrekcji i Pracownikom Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Kielcach oraz w Radomiu za życzliwość i fachowe wskazówki, jakie otrzymałem z Ich strony podczas korzystania z udostępnianych mi materiałów. Szczególną wdzięczność kieruję pod adresem dra Adama Massalskiego, którego sugestie ułatwiły mi w znacznym stopniu wnikliwsze podejście do archiwaliów.

Wyrazy serdecznej podziękui składam na ręce ks. kanonika mgra Tomasza Wróbla za szereg cennych informacji i życzliwą pomoc podczas przeprowadzanej kwerendy w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach.

²⁰⁴ I. Jakimowicz *Tomasz Zieliński i jego zbiory*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, t. 6, 1970, s. 239—389.

²⁰⁵ Dyrekcja Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Kielcach zamierza wydać drukiem kilka ciekawszych inwentarzy miejskich.

²⁰⁶ Zagadnieniu temu poświęciliśmy w pracy stosunkowo mało miejsca uważając, że jest to problem wymagający odrębnego potraktowania, podobnie jak kwestia pierwocin kolekcjonerstwa w Kielcach w pierwszej połowie XIX stulecia.

²⁰⁷ Zob. załączony wykaz produktów typografii kieleckiej w latach 1818—1855.

PRODUKTY TYPOGRAFII KIELECKIEJ W LATACH 1818—1855

DRUKARNIA JANA NEPOMUCENA WODZICZKI 1818—1826

1818

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, s. 920—1022. Estr., I, 445.

1819

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, s. 1023—1569, 24 nlb. Estr., I, 445.
2. *Instrukcja dla Starszych Zgromadzenia, wyjaśniająca sposób dopełnienia przepisów Postanowienia J. O. Xięcia Namieśtnika Królewskiego z dnia 31 grudnia 1816 roku i termina, w którym czasie jakie czynności uskutecznione być winny*, 2°, ss. 7. Estr. nie rejestruje.
3. *Książeczka rzemieślnicza czeladnika kunsztu...* (1819?), 16°, ss. 16 + 17—28 wakat na adnotacje urzędowe. Estr. nie rejestruje.
4. *Jaroński Felix Die 24/12 Decembris MDCCCXIX quae est Quadragesima Tertia Natalis Augustissimi ac Potentissimi Alexandri I. Omnium Rossiarum Authocratoris, Poloniae Regis, etc. etc. etc.*, 8°, ss. 4 nlb. Estr., II, 206.
5. *Książeczka zaświadczeń dla służby*. Druk nie zachował się, opis znamy na podstawie „Dziennika Urzędowego Województwa Krakowskiego” z dnia 11 kwietnia 1819 roku. Estr. nie rejestruje.
6. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.*

1820

1. „Cyrkularz nro 79, Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Skarbowy”, 4°, ss. 1 nlb. Estr. nie rejestruje.
2. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 605, 30 nlb. Estr., I, 445.
3. *Makólski Franciszek Rozprawa o areolitach czyli deszczu kamiennym podana Wydziałowi Filozoficznemu Sekcji Matematyczno-Fizycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego przez... w celu dostąpienia zaszczytu doktora filozofii*, 16°, ss. 38. Estr., III, 47.
4. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się mający dnia 26, 27 i 28 lipca r.b. z rana od godziny 8-mej do 2-giej po południu, na który zaprasza Prześwietną Publiczność Imieniem Nauczycieli i Uczniów X Polejowski, Rektor*, 8°, ss. 6 nlb., 30.
Rozprawki nauczycieli z zakresu filologii germańskiej, francuskiej i łaciny — tłóczone w oryginałach. Estr., III, 480.
5. (Druk firmowy) *Dyrekcja Główna Górnicza*, 4°.
6. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.
7. (Druk firmowy) *Likwidacja produktów żelaznych z magazynu fabryki*, 16°.

1821

1. „Cyrkularz nro 46, Komisja Województwa Krakowskiego, Wydział Skarbowy”, 4°, ss. 2 nlb. Estr. nie rejestruje.

* Druki firmowe podajemy przykładowo.

2. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 635, 25 nlb. Estr., I, 445.
3. Kisielewski Feliks *Oda na dzień Imienin Jaśnie Wielmożnego Stanisława Pius Gintowta Dziewiałtowskiego, Radcy Województwa Krakowskiego, Dziedzica Dóbr Wrocierz i Jelcza, dnia 8 maja 1821 roku przez...*, 8°, ss. 3 nlb. Estr., II, 379.
4. Krzyżanowski Adrian *Rozprawa nad zadaniem: z czyjej bardziej winy, czy królów, czy narodu, Polska upadła?*, 8°, ss. 18, 2 nlb. Odbitka z Popisu z r. 1821. Estr., II, 505.
5. *Ordo Divini Officii Rituum Breviarii et Missalis Romani nec non Decreta Sacrae Rituum Congregationis Pro Anno MDCCCXXI. Post Bissextilem Primo et ipso Embolismali, ad usum Dioeceseos Cracoviensis descriptus et editus a Ioanne Nepomuceno Pysch, Vice-Decano Aecclesiae Cathedr[alis] Cracov[iensis]*, 16°, ss. 127, ilustr. Estr. nie rejestruje.
6. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie 26, 27 i 28 lipca r.b., na który zaprasza Prześwietną Publiczność Imieniem Nauczycieli i Uczniów X Polejowski, Rektor*, 8°, ss. 30.
s. 9—27: Krzyżanowski A. *Rozprawa...* Por. p. 4. Estr., III, 480.
7. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.
8. (Druk firmowy) *Radzca [!] Stanu Nadzwyczajny Prezes Komisji Województwa Krakowskiego*, 4°.

1822

1. *Carmen Gratulatorium in die Natali Excellentissimi, Illustrissimi ac Reverendissimi Domini, Domini Joannis Pauli Pawęza Woronicz Episcopi Cracoviensis, Senatoris Regni Poloniae, Ordinis S. Stanisłai I. Classis Equitis a Clericis Saecularibus in communi viventibus sub Rectoratu Bernardi Bzinkowski Archidiaconi et Regentis Seminarii Kielcensis Oblatum die 26 Junii MDCCCXXII*, 8°, ss. 4 nlb. Estr., X, 86.
2. „Cyrkularz Nadporządkowy (nro 34314) Komisja Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 3 nlb. Estr. nie rejestruje.
3. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 606, 32 nlb. Estr., I, 445.
4. Karczewski Wincenty *Początki arytmetyki zebrane przez...*, 16°, ss. 8 nlb., 183. Estr., II, 353.
5. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie 25, 26 i 27 lipca r.b., na który zaprasza Prześwietną Publiczność Rektor z Profesorami*, 8°, ss. 30.
s. 9—27 Gedike P. *Rozprawa o ustnym tłumaczeniu się nauczyciela w klasie*, tłum. (Józef Lewiński). Estr., III, 480.
6. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.

1823

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 749, 41 nlb. Estr., I, 445.
2. Karczewski Wincenty *Początki geometrii w ośmiu księgach na dwie części podzielonych, zebrane przez...*, 16°, t. 1—2, ss. 325, 5 nlb., 14 tabl., err. Estr., II, 354.
Egzemplarz przechowywany w Bibliotece Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach posiada dedykację rękopiśmienną autora dla rektora Andrzeja Polejowskiego, który w roku 1826 podarował go Bibliotece Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej.
3. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie dnia 24, 25 i 26 lipca r.b., na który Rektor i Nauczyciele Prześwietną Publiczność zapraszają*, 8°, ss. 24.

- s. 9—23 Koncewicz Jan O *wpływie nauk przyrodzonych na ogólne ukształcenie młodzieży*, Estr., III, 481.
4. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.

1824

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 680, 32 nlb. Estr., I, 445.
2. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie 26, 27 i 28 lipca r.b., na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają*, 8°, ss. 28.
s. 7—26 Koncewicz Łukasz O *naukach starożytnych w Polsce 16 wieku, pożytku z nich wynikającym tudzież różnicy, jaka zachodzi między dążnością uczonych ówczesnych i dzisiejszych w pielęgnowaniu tych nauk*.
3. *Przepisy dla uczniów Szkoły Akademicko-Górnicznej w Kielcach*, 2°, ss. 28.
Niezmieranie rzadki druk. W chwili obecnej przechowują go jedynie dwie biblioteki w Polsce: Biblioteka Narodowa w Warszawie i Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie.
4. (Druk firmowy) *Dyrekcja Główna Górnicza*, 4°.
5. (Druk firmowy) *Urząd Muncypalny Miasta Wojewódzkiego Kielc*, 4°.

1825

1. *Dom Wychowania Młodych Panien upoważniony od Rządu a przez P. Eugenię z Rochetin Bocquel utrzymywany w Pińczowie w Województwie Krakowskim*, 8°, ss. 7. Estr. nie rejestruje.
2. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 680, 32 nlb. Estr., I, 445.
3. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie 22, 23 i 24 lipca r.b., na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają*, 8°, ss. 24.
s. 9—17 Bieliński Vincentius *Hospiti historia antiquior*, Estr., III, 481.
4. Wielopolski Aleksander *Wywód apelacyjny ze strony... w sprawie o uznanie za nieważne umów zmniejszających Ordynację Myszkowską z 12-tu kluczów na trzy klucze*, 4°, ss. 22. Estr., V, 66.
5. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.
6. (Druk firmowy) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Pierwszej Instancji Województwa Krakowskiego*, 4°.

1826

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 703, 26 nlb. Estr., I, 445.
2. Fritsche Karol O *użytku jeometrii opisującej w ogólności, a w szczególe o jej zastosowaniu do inżynierii górniczej*, 16°, ss. 9, 1 nlb., 1 tabl.
3. *Na popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej, odbywać się mający w dniach 24, 25 i 26 lipca r.b., Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają*, 8°, ss. 32.
s. 12—31 Radwański Andrzej O *użytkach z roślin i stąd wynikającej potrzebie ich znajomości*. Estr., III, 481.

DRUKARNIA STOKOWSKICH 1827—1855

1827

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 662, 20 nlb. Estr., I, 445.
2. *Komisja Województwa Krakowskiego do Komisarzy w obwody oddelegowanych...* [w sprawie hipotek], 4°, ss. 11. Estr. nie rejestruje. Unikat (?) przechowywany w Bibliotece Muzeum Świętokrzyskiego w Kielcach.
3. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie 25 i 26 lipca r.b., na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają*, 8°, ss. 32, ilustr.
s. 11—28 Radwański Andrzej *O rozprężności par a mianowicie wodnej*. Estr., III, 481.
4. Wielopolski Aleksander *Odpowiedź ze strony... na interwencję J. W. Krystyny z Wielopolskich Bontaniew, w sprawie o uznanie za nieważne umów zmniejszających Ordynację Myszkowską z dwunastu kluczków na trzy klucze*, 4°, ss. 8, tabl. 1. Estr., V, 66.
5. Wielopolski Aleksander *Replika ze strony... w sprawie o uznanie za nieważne umów zmniejszających Ordynację Myszkowską z dwunastu kluczków na trzy klucze*, 4°, ss. 139, 1 nlb. Estr., V, 66.
6. *Wyrok trybunału Cywilnego I-szej Instancji Województwa Krakowskiego w sprawie Aleksandra hr. Wielopolskiego, powoda, przeciw Amosowi i Andrzejowi Jaworskim, pozwanym, względem: uchylenia aktu intromisji do wsi Moczydła na rzecz Andrzeja Jaworskiego, przez komornika Rzuchońskiego na dniu 15 czerwca 1827 r. zdziałanego, względem exmisji jego z Moczydła i względem uchylenia kontraktu dzierżawnego, pod dniem 16 kwietnia 1821 r. przed aktami publicznej Rejencji Warszawskiej z niegdy hr. Wielopolską zawartego. W Kielcach 7 sierpnia 1827 roku zapadły*, 4°, ss. 11 nlb. Estr., V, 67.
7. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.

1828

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 820, 16 nlb. Estr., I, 445.
2. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie 26 i 27 lipca r.b., na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają*, 8°, ss. 16. Estr., III, 481.
3. *Wzór do opisu majątku przez osoby chcące byćż przypuszczonymi do rejestru ubogich w sądach*, 2°, ss. 1 nlb.

1829

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 890, 16 nlb. Estr., I, 445.
2. *My, Mikołaj I, Cesarz Wszech Rosji, Król Polski, etc. etc. etc. wiadomo czynimy, iż Sąd Apelacyjny Królestwa Polskiego w imieniu naszym wydał wyrok... między Aleksandrem hr. Wielopolskim...*, 4°, ss. 68. Estr. nie rejestruje.
3. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie 26 i 27 lipca r.b., na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają*, 8°, ss. 15. Estr., III, 481.
4. (Druk firmowy) *Dozorstwo Bialogońskie. Likwidacja należitości do kasy*, 4°.

1830

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 1372, 16 nlb. Estr., I, 445.
2. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie dnia*

23 i 24 lipca r.b., na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają, 8°, ss. 32.

s. 8—19 Beithel Karol O czytaniu pism wzorowych, Estr., III, 481.

3. (Druk firmowy) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Województwa Krakowskiego*, 4°.
4. (Druk firmowy) *Likwidacja produktów żelaznych z magazynu Dozorstwa Fabryk Żelaznych Rządowych Samsonowskich*, 2°.

1831

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 602. Estr., I, 445.
2. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie 24 i 25 lipca r.b., na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają*, 8°, ss. 4 nlb. Estr., III, 481.

1832

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 958. Estr., I, 445.
2. *Popis publiczny uczniów Szkoły Wojewódzkiej Kieleckiej odbywać się będzie w dniach 25 i 26 lipca r.b., na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają*, 8°, ss. 4 nlb. Estr., III, 481.
3. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.
4. (Druk firmowy) *Referendarz Stanu Prezes Komisji Województwa Krakowskiego*, 4°.

1833

1. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 868, 12 nlb. Estr., I, 445.
2. *Książeczka legitymacyjna [J.W-go Tomasza Hrabi Potockiego*], zamieszkał[ego] w[e] wsi [i gminie Moskorzew] pod numerem [1-szym]*, 16°, ss. 16, s. 6—16 wakata na adnotacje urzędowe. Estr. nie rejestruje.
3. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.
4. (Druk firmowy) *Prezydent Miasta Wojewódzkiego Kielce*, 4°.

1834

1. *Directorium Persoluendi Rite Officii Divini Secundum Rubricas Breviarii et Missalis Romani nec non Sacrae Rituum Congregationis Decreta, ad usum Universi Cleri Saecularis Dioeceseos Cracoviensis pro Anno Aerae vulgaris MDCCCXXXIV Qui est Embolismalis, post Bissextilem vero secundus concinnatum opera Joannis Nepomuceni Pysch Can. Hon. Kiele [!] Vicedecani Cathedr. Crac.* 16°, ss. 137, 4 nlb. Estr. rejestruje jedynie wydanie krakowskie.
2. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 908, 12 nlb. Estr., I, 445.
3. *Freyer Jan Karol Sprawozdanie z czterolecznej czynności Rady Opiekuńczej Szpitala Kieleckiego od 1-go kwietnia 1833 roku do 31 marca 1834 roku*, 2°, ss. 5. Estr., VII F, 246.
4. *Program egzaminu publicznego z nauk dawanych w Gimnazjum Wojewódzkim w Kielcach odbywać się mającego w dniu 28 lipca 1834 roku, na który Prześwietną Publiczność Rektor i Nauczyciele zapraszają*, 8°, ss. 8. Estr., III, 536.
5. (Druk firmowy) *Komisja Województwa Krakowskiego*, 4°.
6. (Druk firmowy) *Konsystorz Jeneralny Diecezji Krakowskiej*, 4°.
7. (Druk firmowy) *Referendarz Stanu Prezes Komisji Województwa Krakowskiego*, 4°.

* W nawiasach tekst rękopiśmienny.

1835

1. „Cyrkularz nro 1 — Wydział Skarbu. Komisja Województwa Krakowskiego”, 4°. Estr., III C, 320.
2. *Directorium Persoluendi Rite Officii Divini Secundum Rubricas Breviarii et Missalis Romani nec non Sacrae Rituum Congregationis Decreta, ad usum Universi Cleri Saecularis Dioeceseos pro Anno MDCCCXXXV Qui est post Embolismalem primus, post Bissextilem vero Tertius concinnatum opera Joannis Nepomuceni Pysch, Can. Hon. Kielc. Vicedecani Cathedr. Crac.*, 16°, ss. 84. Estr., IV D/1, 138.
3. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 758, 14 nlb. Estr., I, 445.
4. Program aktu uroczystego przy zakończeniu roku szkolnego 1834/35 w Gimnazjum Wojewódzkim w Kielcach w dniu 30 lipca 1835 r. odbyć się mającego, na który Szanowną Publiczność Dyrektor Gimnazjum zaprasza, 8°, ss. 12.
s. 5—12 Chęciowski Franciszek Wiadomość o geometrach polskich od 1500 do 1684 roku. Estr., III, 536.
5. (Druk firmowy) Inspektor Zakładów Górniczych okręgu Wschodniego, 4°.
6. (Druk firmowy) Dyrektor Gimnazjum Wojewódzkiego w Kielcach, 4°.

1836

1. „Cyrkularz nro 1—105. Wydział Skarbowy. Komisja Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 235. Estr., III C, 320.
Unikat (?) Biblioteka Narodowa w Warszawie.
2. *Directorium Persoluendi Rite Officii Secundum Rubricas Breviarii et Missalis Romani, nec non Sacrae Rituum Congregationis Decreta, ad usum Dioeceseos Cracoviensis pro Anno Aerae vulgaris MDCCCXXXVI Qui est Bissextilis, post Embolismalem vero secundus Concinnatum opera Joannis Nepomuceni Pysch, Can. Hon. Kielcens. Vicedecani Cathedralis Cracoviensis*, 16°, ss. 81, 7 nlb. +80 (Elenchus). Estr., IV D/1, 138.
3. „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, 4°, ss. 964, 15 nlb. Estr., I, 445.
4. Koncewicz Tomasz Jan O potrzebie ścisłego stosowania się w budowaniu domów do klimatu i natury używanych materiałów, celem zapobieżenia tak powszechnemu dzisiaj zimnu i wilgoci w mieszkaniach przez..., 8°, ss. 17.
Odbitka z Programu aktu uroczystego..., por. p. 5. Estr., II, 416.
5. Program aktu uroczystego zakończenia rocznego kursu nauk w Gimnazjum Wojewódzkim w Kielcach odbyć się mającego dnia 18/30 lipca 1836 roku, na który Władze Rządowe tudzież Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Dyrektor tegoż Gimnazjum imieniem Instytutu zaprasza, 8°, ss. 20.
s. 3—20 Koncewicz Tomasz Jan Rozprawa o potrzebie ścisłego stosowania się w budowaniu domów... Por. p. 4. Estr., III, 536.
6. (Druk firmowy) Komisja Województwa Krakowskiego, 4°.
7. (Druk firmowy) Konsystorz Jeneralny Diecezji Krakowskiej, 4°.

1837

1. Akt uroczysty zakończenia biegu nauk w Gimnazjum Gubernialnym w Kielcach odbędzie się dnia 29 lipca 1837 roku, na który Dostojne Władze Rządowe tudzież Szanownych Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Dyrektor tegoż Gimnazjum imieniem Instytutu zaprasza, 8°, ss. 12. Estr., I, 12; IA, 55.
2. Akt uroczysty zakończenia roku 1836/7 w Szkole Obwodowej Pińczowskiej w dniu 29 lipca 1837 roku odbyć się mający, na który Władze Rządowe, Rodziców lub

Opiekunów Młodzieży Szkolnej, tudzież i Szanowną Publiczność Inspektor tejże Szkoły zaprasza, 8°, ss. 7. Estr., I, 13.

3. „Cyrkularz nro 1—9. Wydział Skarbowy. Rząd Gubernialny Krakowski”, 4°, ss. 20. Skorowidz za lata 1836—1837, ss. 14 nlb. Estr., III C, 320.
Unikat (?) Biblioteka Narodowa w Warszawie.
4. „Dziennik Urzędowy Guberni Krakowskiej”, 4°, ss. 986, 15 nlb. Estr., I, 445.
5. (Druk firmowy) *Główny Urząd Pocztowy w Guberni Krakowskiej w Kielcach*, 4°.
6. (Druk firmowy) *Rząd Gubernialny Krakowski*, 4°.

1838

1. *Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Gimnazjum Gubernialnym w Kielcach odbędzie się 18/30 lipca 1838 roku, na który Dostojne Władze Rządowe tudzież Szanownych Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Dyrektor tegoż Gimnazjum imieniem Instytutu zaprasza*, 8°, ss. 8. Estr., I, 12; I A, 55.
2. „Dziennik Urzędowy Guberni Krakowskiej”, 4°, ss. 968, 12 nlb. Estr., I, 445.
3. S. W. J. Swaty *provincjonalne, krotofila satyryczna* (powieść częściowo dialogowana), 8°, s. 136. Estr., IV, 167.
4. (Druk firmowy) *Dziennik Główny Rządu Gubernialnego Krakowskiego udziela niniejsze świadectwo... o uwolnienie od zaległej pańszczyzny... 16°*.
5. (Druk firmowy) *Główny Urząd Pocztowy w Guberni Krakowskiej w Kielcach*, 4°.
6. (Druk firmowy) *Konsystorz Jeneralny Diecezji Krakowskiej*, 4°.
7. (Druk firmowy) *Referendarz Stanu P. O. Gubernatora Cywilnego Guberni Krakowskiej*, 4°.
8. (Druk firmowy) *Rząd Gubernialny Krakowski*, 4°.

1839

1. *Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Gimnazjum Gubernialnym w Kielcach odbędzie się dnia 17/29 lipca 1839 roku, na który Dostojne Władze Rządowe tudzież Szanownych Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Dyrektor tegoż Gimnazjum imieniem Instytutu zaprasza*, 8°, ss. 8. Estr., I, 12; I A, 55.
2. „Dziennik Urzędowy Guberni Krakowskiej”, 4°, ss. 888, 8 nlb. Estr., I, 445.
3. *Uwiedomienie. Pisarz Trybunału Cywilnego Pierwszej Instancji Guberni Krakowskiej*, 4°, ss. 1 nlb.
4. (Druk firmowy) *Naczelnik Zakładów Górniczych w Okręg Wschodni Delegowany*, 4°.
5. (Druk firmowy) *Referendarz Stanu P. O. Gubernatora Cywilnego Guberni Krakowskiej*, 4°.
6. (Druk firmowy) *Rząd Gubernialny Krakowski*, 4°.

1840

1. *Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Gimnazjum Gubernialnym w Kielcach odbędzie się dnia 17/29 lipca 1840 roku, na który Dostojne Władze Rządowe tudzież Szanownych Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Dyrektor tegoż Gimnazjum imieniem Instytutu zaprasza*, 8°, ss. 8. Estr., I, 12; IA, 55.
2. „Dziennik Urzędowy Guberni Krakowskiej”, 4°, ss. 894, 13 nlb. Estr., I, 445.
3. (Druk firmowy) *Biskup Sufragan Administrator Jeneralny Diecezji Krakowskiej w Kielcach*, 4°.
4. (Druk firmowy) *Gubernator Cywilny Krakowski*, 4°.

5. (Druk firmowy) *Konsystorz Jeneralny Diecezji Krakowskiej*, 4°.
6. (Druk firmowy) *Naczelnik Wojenny Guberni Krakowskiej*, 4°.
7. (Druk firmowy) *Rząd Gubernialny Krakowski*, 4°.

1841

1. „Dziennik Urzędowy Guberni Kieleckiej”, 4°, ss. 758, 3 nlb. Estr., I, 445.
2. Reveillé-Parise Jean Henri *Sztuka życia dla umysłowo zajętych ludzi czyli badania nad zdrowym i chorobnym stanem, równie jak nad stosownym sposobem życia uczonych, artystów, polityków, prawników, urzędników itp. wolno przełożona przez Jana Karola Freyera*, 16°, t. 1, ss. 271, t. 2, ss. 317. Estr., IV, 46.
3. (Druk firmowy) *Gubernator Cywilny Kielecki*, 4°.
4. (Druk firmowy) *Naczelnik Górniczy w Okręg Wschodni Delegowany*, 4°.
5. (Druk firmowy) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego w Chęcinach*, 4°.

1842

1. „Dziennik Urzędowy Guberni Kieleckiej”, 4°. Estr., I, 445.
2. (Druk firmowy) *Konsystorz Jeneralny Diecezji Krakowskiej*, 4°.
3. (Druk firmowy) *Rząd Gubernialny Kielecki*, 4°.

1843

1. „Dziennik Urzędowy Guberni Kieleckiej”, 4°, Estr., I, 445.
2. (Druk firmowy) *Naczelnik Górniczy w Okręg Wschodni Delegowany*, 4°.

1844

1. „Dziennik Urzędowy Guberni Kieleckiej”, 4°.
2. *Rząd Gubernialny Kielecki. Obwieszczenie. Doszło do wiadomości Władzy Skarbowej...*, 4°, ss. 2 nlb. Estr. nie rejestruje.

1845

(Druk firmowy) *Konsystorz Jeneralny Diecezji Kielecko-Krakowskiej*, 4°.

1846

1. *Wspomnienie śp. Antoniego Walewskiego, Rady Stanu, Gubernatora Cywilnego Guberni Kieleckiej, kawalera orderów św. Stanisława I, św. Włodzimierza III*, 8°, ss. 11. Estr., V, 9.
2. (Druk firmowy) *Konsystorz Jeneralny Diecezji Kielecko-Krakowskiej*, 4°.
3. (Druk firmowy) *Naczelnik Powiatu Kieleckiego*, 4°.

1847

1. *Akt uroczysty zakończenia biegu nauk w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach odbędzie się dnia 16/28 czerwca 1847 roku, na który Miejscowe Władze Rządowe tudzież Szanownych Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży imieniem Instytutu Inspektor tejże Szkoły Józef Pilz zaprasza*, 8°, ss. 7. Estr. nie rejestruje.
2. (Druk firmowy) *Nacelnik [!] Powiatu Kieleckiego*, 8°.
3. (Druk firmowy) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kieleckiego*, 4°.

1848

1. *Akt uroczysty zakończenia rocznego biegu nauk w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach odbędzie się 15/27 czerwca 1848 roku, na który Władze Rządowe tudzież Rodzi-*

ców i Opiekunów uczącej się młodzieży Inspektor tejże Szkoły imieniem Zgromadzenia Nauczycielskiego zaprasza, 8°, ss. 8. Estr., IA, 55.

2. (Druk firmowy) *Prokurator Królewski przy Sądzie Kryminalnym Guberni Radomskiej*, 4°.
3. (Druk firmowy) *Prezes Sądu Kryminalnego Guberni Radomskiej w Kielcach*, 4°.

1849

1. *Akt uroczysty rocznego biegu nauk w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach odbędzie się 15/27 czerwca 1849 roku, na który Władze Rządowe tudzież Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Inspektor tejże Szkoły imieniem Zgromadzenia Nauczycielskiego zaprasza*, 8°, ss. 7. Estr. nie rejestruje.

1850

1. *Akt uroczysty rocznego biegu nauk w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach odbędzie się 15/27 czerwca 1850 roku, na który Władze Rządowe tudzież Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Inspektor tejże Szkoły imieniem Zgromadzenia Nauczycielskiego zaprasza*, 8°, ss. 7. Estr. nie rejestruje.
2. (Druk firmowy) *Konsystorz Jeneralny Diecezji Kielecko-Krakowskiej*, 4°.

1851

1. *Akt uroczysty zakończenia biegu nauk w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach odbędzie się dnia 16/28 czerwca 1851 roku, na który Władze Rządowe tudzież Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Inspektor tejże Szkoły imieniem Zgromadzenia Nauczycielskiego zaprasza*, 8°, ss. 8. Estr., IA, 55.

1852

1. *Akt uroczysty zakończenia biegu nauk w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach odbędzie się 16/28 czerwca 1852 roku, na który Władze Rządowe tudzież Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Inspektor tejże Szkoły imieniem Zgromadzenia Nauczycielskiego zaprasza*, 8°, ss. 8. Estr., IA, 55.

1853

1. *Akt uroczysty zakończenia nauk w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach odbędzie się dnia 16/28 czerwca 1853 roku, na który Władze Rządowe tudzież Rodziców i Opiekunów uczącej się młodzieży Inspektor tejże Szkoły imieniem Zgromadzenia Nauczycielskiego zaprasza*, 8°, ss. 8. Estr., IA, 55.
2. (Druk firmowy) *Komitet Sklepu Ubogich w Kielcach*, 16°.
3. (Druk firmowy) *Magistrat Miasta Kielc*, 4°.
4. (Druk firmowy) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kieleckiego*, 4°.

1854

1. (Druk firmowy) *Naczelnik Powiatu Kieleckiego*, 4°.
2. (Druk firmowy) *Konsystorz Jeneralny Diecezji Kielecko-Krakowskiej*, 4°.

1855

1. (Druk firmowy) *Prezes Sądu Kryminalnego Guberni Radomskiej w Kielcach*, 4°.
2. (Druk firmowy) *Prokurator Królewski przy Sądzie Kryminalnym Guberni Radomskiej*, 4°.
3. (Druk firmowy) *Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kieleckiego*, 4°.

ANEKS

(KONTRAKT O DOSTAWĘ DRUKÓW Z R. 1826)

(AnKBT z r. 1826 k. 85—90)

Działo się w mieście wojewódzkim Kielce, w domu pod liczbą sto dziewięćdziesiąt, dnia siódmego, miesiąca kwietnia, tysiąc ośmset dwudziestego szóstego roku.

Przedemną, Kajetanem Bończa Tomaszewskim, rejentem Kancelarii Ziemiańskiej Województwa Krakowskiego w mieście Kielce, w domu jak na akcie wyrażono zamieszkałym, osobiście stawivszy się W[ielmożny] Antoni Zagórski, radca prawny przy Komisji Wojewódzkiej Województwa Krakowskiego w mieście Kielce zamieszkały, z mocy upoważnienia przez J[asnie] W[ielmożnego] Radcę Stanu Nadzwyczajnego Prezesa Komisji Województwa Krakowskiego dnia dwudziestego czwartego marca bieżącego, tysiąc ośmset dwudziestego szóstego roku wydanego na upoważnieniu J[asnie] O[święconego] Xiążęcia Namiestnika Królewskiego przez J[asnie] W[ielmożnego] Radcę Sekretarza Stanu pod dniem ósmym marca bieżącego, tysiąc ośmset dwudziestego szóstego roku oznajmionym, gruntującego się do niniejszego aktu w kopiach wierzytelnych dołączonych, w imieniu Rządu Królestwa Polskiego czyniący — strona jedna, a W[ielmożny] Wincenty Stokowski w mieście Kielce, w domu pod liczbą czterdzieści cztery zamieszkały — strona druga.

Obiedwie strony do działań urzędowych prawomocne, z osób znane, w obecności dwóch [!] świadków poniżej wyrażonych i podpisanych jawnie i dobrowolnie zeznali kontrakt w osnowie następującej:

Artykuł I

W[ielmożny] Wincenty Stokowski przyjmuje na siebie obowiązek dostarczania wszelkich druków na [85v] potrzeby urzędowe Komisji Województwa Krakowskiego ze skarbu publicznego płacić się mających podług wyszczególnienia i warunków w upoważnieniu przez J[asnie] W[ielmożnego] Radcę Stanu Prezesa Komisji Województwa Krakowskiego tu, jak wyżej dołączonym, wyrażonych, a to zaczynając od dnia pierwszego stycznia tysiąc ośmset dwudziestego siódmego roku przez ciąg lat dwunastu, czyli aż do końca tysiąc ośmset trzydziestego ósmego roku. A nadto obowiązuje się wszelkim warunkom w powyżej cytowanym upoważnieniu wyszczególnionym tak, jak gdyby tu słowo w słowo były wypisane zadość czynić, podając się w razie uchybienia prostej egzekucji administracyjnej, a oraz biorąc na siebie wszelką odpowiedzialność za wszelkie szkody i straty, jakie by z niedotrzymania kontraktu wyniknąć mogły.

Artykuł II

Nawzajem W[ielmożny] Zagórski w imieniu Rządu z mocy powyżej cytowanego upoważnienia zapewnia W[ielmożnego] Wincentego Stokowskiego, iż za wszelkie druki i Dzienniki na potrzeby rządowe Komisji Województwa Krakowskiego dostarczane mieć będzie regularną wypłatę kwartalną decursive, za złożeniem likwidacji rozporządzeniami udowodnionej i podług wyszczególnienia w tymże upoważnieniu wyrażonego.

Artykuł III

[92] Kontrakt niniejszy i wszelkie do niego regulujące się warunki służyć powinny nie tylko W[ielmożnemu] Wincentemu Stokowskiemu, lecz na przypadek śmierci, Jego sukcesorom.

Artykuł IV

[85v] Strony kontraktujące zastrzegają sobie wydanie wyciągu głównego w dwóch równobrzmiących egzemplarzach. Na koniec strony obiedwie niniejszy kontrakt jako też wszelkie [92] warunki, dołączonym tu upoważnieniu objęte, ziścić i dotrzymać nawzajem obowiązują się, zrzekając z wszelkich obron i wyłączeń aktowi temu przeciwnych. Takowy kontrakt mając sobie zeznawające strony głośno i dokładnie przeczytany, przyjęli, potwierdzili łącznie z dwoma świadkami do tej czynności wezwanymi, żadnemu przecomu wyłączeniu nie podległymi, to jest: W[ielmożnym] Janem Kałużyńskim, adiunktem przy Komisji Województwa Krakowskiego i W[ielmożnym] Ignacym Stempkowskim, sekretarzem wydziałowym przy tejże Komisji Wojewódzkiej, obywatelami krajowymi w mieście Kielce zamieszkałymi a oraz ze mną rejentem własnoręcznie podpisali.

Antoni Zagórski, Radca Prawny w imieniu Rządu
Wincenty Stokowski

Jan Kałużyński, świadek
Ignacy Stępkowski, świadek

Kajetan Bończa Tomaszewski, rejent

Radca Stanu Nadzwyczajny
Prezes
Komisji Województwa Krakowskiego

[86] Z mocy dołączonego w odpisie wierzytelnym upoważnienia, upoważnia W[ielmożnego] Zagórskiego, Radcę prawnego do zawarcia przed Rejentem Akt Ziemiańskich z Ur[odzonym] Wincentym Stokowskim kontraktu o dostawę druków wedle warunków następujących:

1.

Ur[odzony] Wincenty Stokowski przyjmuje na siebie obowiązek dostarczania wszelkich druków na potrzeby urzędowe ze skarbu publicznego płacić się mających, poczynając od dnia 1-go stycznia tysiąc ośmset dwudziestego siódmego roku przez ciąg lat dwunastu, czyli do końca roku tysiąc ośmset trzydziestego ósmego. Dotychczasowy kontrakt z końcem roku bieżącego kończy się, na puł [!] roku wypowiedzianym będzie.

2.

Tenże przyjmuje obowiązek dostarczania w powyższej epoce Dzienników Wojewódzkich, [86v] lub innych jakich bądź pism periodycznych za prunumeratą pod powagą Rządu wychodzić mogących.

3.

Obowiązek ten tyczy się okręgu województwa krakowskiego składającego się, bezwzględnie na jego w przyszłości rozprzestrzenienie, zmianę stolicy, nomenklatury etc.

4.

Radca Stanu Nadzwyczajny Prezes Komisji Województwa Krakowskiego w imieniu Rządu zaręcza, iż wszystkie druki powyżej wymienione do żadnej innej drukarni, jak tylko Ur[odzonego] Wincentego Stokowskiego własnej, do roboty oddane nie będą, a to pod opłatą na rzecz Jego takiego wynagrodzenia, jakie by z niniejszego układu wynikało, gdyby te z Jego drukarni były dostarczane. Zapłata za dostarczone druki, czy to w formie in extenso, czy tabelarycznej wedle udzielonych schematów, włączając w to wszelkiego rodzaju robotę i materiały, oprócz papieru klejowego, który co do robót ze Skarbu płatnych przez władze zamawiającą dostarczany lub naprzód ugodzonym zostanie, czynioną będzie wedle następujących zasad:

5.

Od ryzy mniejszego formatu arkusza scholastica sadzonego po wszystkich stronach zapełnionego — złotych polskich dwadzieścia.

6.

[87] Od ryzy arkusza zapełnionego po jednej stronie — złotych polskich dziesięć.

7.

Od ryzy pułarkusza [!] po obydwóch stronach zapełnionego, gdy druga połowa arkusza jest próżną — złotych dziesięć.

8.

Od ryzy puł [!] arkusza lub ćwiartki po jednej stronie zapełnionych, czyli intytulacji — po złotych sześć.

9.

Co do druków w formacie większym niż medyan, jeżeli po jednej stronie zapełnionym będzie — złotych piętnaście; jeżeli zaś zapełnionym będzie i po drugiej stronie od tej — złotych dziesięć, czyli w ogóle od całego arkusza — złotych dwadzieścia pięć.

10.

Za druki garmentem sadzone zapewnia się opłata o $\frac{1}{3}$ części proporcjonalnie większa.

11.

Co do druków, które by na większym formacie czynione być miały, lub sadzone być powinny drukiem drobniejszym i w rubrykach przez swą gęstość i skrzyżowanie trudniejszych, oddzielna zrobioną będzie poprzednio umowa, w czym Entrepreneur ile możliwości umiarkowanym być przyrzeka — cena [87v] oznaczoną będzie w wydać się mających rozporządzeniach.

12.

Gdyby mniejsza ilość jak ryza jedna drukowaną była, zapłata od niej jak od całej ryzy rachowaną będzie; od większych zaś ilości nad ryz dwie, zapłata od każdej ryzy mniejszą będzie o jedną piątą część, wyjąwszy druków ad 8-vo. które jednostajnie, jak za pierwszą ryzę, płacone będą.

13.

Cokolwiek nad ryzę jedną drukowane będzie, zapłata od tego stosownie do powyższych zasad jak od całej ryzy porachowaną zostanie.

14.

Ilekoć jaka bądź ilość wierszy z drugiej stronicy arkusza lub puł [!] arkusza na drugą przeniesioną będzie, przeniesione wiersze jakby całą stronicę zapełniały uważane będą.

15.

Za tak dostarczone druki Radca Stanu Prezes Komisji Wojewódzkiej regularną wypłatę kwartalną decursive za złożeniem likwidacji rozporządzeniami udowodnionej w imieniu Rządu zaręcza:

16.

[88] Za Dziennik Wojewódzki, na risico Entrepreneurera co do ilości prenumerantów, raz na tydzień wychodzący, składać się mający najmniej z arkusza, w razie potrzeby dwóch, a nawet trzech — pobierać będzie Entrepreneurer za egzemplarz złotych dwanaście, z czego płacić będzie porto od przewożenia Dzienników po złotemu jednemu i oprócz tego dostarczać będzie 26 egzemplarzy bezpłatnie na potrzebę Komisji Wojewódzkiej i Komisarzy Obwodowych. Papier wodny ordynaryjny na Dziennik Wojewódzki dostarczać będzie Entrepreneurer własnym kosztem, bez żadnego oddzielnego wynagrodzenia. Gdzie by zaś takowy na inne roboty drukarskie dostarczył, rachować go będzie po złotych siedm ryzę.

17.

Za obwieszczenia prywatne za pozwoleniem cenzury w Dzienniku Wojewódzkim umieszczane wolno będzie Entrepreneurerowi druku pobierać od wiersza po groszy dziesięć.

18.

Gdyby innego rodzaju pod powagą urzędową [88v] pisma periodyczne wychodziły, stosownie do ich formy, objętości, rodzaju druku i papieru i liczby prenumerantów oddzielna zrobiona będzie umowa.

19.

Wszystkie powyższe druki obowiązuje się Ur[odzony] Wincenty Stokowski z jak największym pośpiechem dostarczać, jako też wszystkie przedmioty w Dzienniku Wojewódzkim bez dopuszczania zaległości zamieszczać. Zastrzega sobie jedynie, aby w razie gdy naraz wiele druków robić wypadnie, fizyczna możność z oka spuszczoną nie była i pod tym względem zakres pośpiechu w ten sposób ogranicza, iż na arkusz druku z ułożeniem, korektą i wybiciem — ra-

chowane bydź ma dni trzy. Do Dzienników Wojewódzkich materie wcześniej dostarczane bydź winny, które zaś na dni dwa przed ogólną datą Dziennika drukarni oddane nie będą. Jeżeli w tym tygodniu umieścić ich nie będzie można — od winy usuwa się.

20.

Druki na risico własne a koszt prywatnych dostarczane obowiązuje się Ur[odzony] Wincenty Stokowski za pomienioną ceną [89] sprzedawać. Gdy przecież dotąd doświadczać się dała zwłoka w otrzymaniu za nie należytości i gdy późne dochodzenie prenumeraty na Dziennik Wojewódzki załamywać by mogło bieg czynności z powodu braku funduszu na opłacenie ludzi i materiałów, zastrzega sobie Ur[odzony] Wincenty Stokowski, iżby należytość tak za druki na risico dostarczane, jako też za Dzienniki Wojewódzkie regularnie była uiszczaną. Ostatnia zaś, iżby nigdy później w zupełności Entreprenera nie dochodziła jak przed końcem roku, z którego prenumerata przypada, które to zastrzeżenie Radca Stanu Prezes Komisji Wojewódzkiej przyjmuje i użycie takich szrodków zaręcza, iżby zastrzeżeniu temu niezawodnie stało się zadosyć.

21.

Entreprenier obowiązuje się utrzymywać i wskazać jedno indywiduum, które odbiorem czynności, korektą ich, oddawaniem trudnić się ma i do podawania likwidacji będzie upoważnione, sam przecież za dokładność w działaniach [89v] Jego będzie odpowiedzialnym.

22.

Dostarczenia winny bydź czynione drukiem czystym, porządnie, bez błędów. Nic z druków na rachunek Skarbu zamawianych nikomu sprzedać, dać, darować nie jest wolno. Na niniejszy punkt zapewnia Entreprenier największą baczność, a w razie dostrzeżenia uchybienia, odpowiedzialności poddaje się.

23.

Szczególne warunki, pod któremi Xiąże Namiestnik Królewski do zawarcia niniejszego kontraktu upoważnić raczył, są: iż Ur[odzony] Wincenty Stokowski dom w Kielcach o piętrze, mieścić mający drukarnią i księgarnią, bez żądania zapomogi od Rządu wystawi, iż drukarnią nowymi literami drukarskimi dla zapewnienia czystości druku i użyteczności drukarni zaopatrzy; niemniej, że dla wygody publiczności utrzymywać będzie księgarnią. Do zupełnego użyskania tych warunków oznacza się ostateczny termin lat trzy od daty rozpoczęcia niniejszego kontraktu. Za [90] niedopełnienie ich poddaje się Ur[odzony] Wincenty Stokowski karze złotych sto w dwa miesiące aż do zupełnego ich spełnienia powtarzać się mogącej. To jedynie Radca Stanu zastrzega, iż ponieważ w tym czasie zgłosił się z chęcią zaprowadzenia księgarni W[ielmożny] Ujazdowski, profesor Szkół Wojewódzkich i już materiały do tego przysposobił, ponieważ dwie księgarnie w tak małym mieście utrzymać by się nie mogły w on czas, przeto warunkiem prowadzenia księgarni w lat trzy od daty doręczyć mu się mającego oddzielnego w tej mierze uwiadomienia, dotrzymywać będzie zobowiązującym, jeżeli W[ielmożny] Ujazdowski od utrzymywania takiej odstąpi lub utrzymywana przez niego za nieodpowiadającą celowi uznana zostanie. W przeciwnym razie nie tylko od powyższego warunku jest wolnym, ale nadto zaprowadzić księgarni wolno Mu nie będzie.

24.

Koszta kontraktu, stępli [!], równie jak dwóch wyciągów, z których jeden Komisji Wojewódzkiej złożony [90v] będzie, drugi Entrepreneur odbierze — należą do Entrepreneurera.

25.

Co do skutków niniejszego kontraktu poddaje się Entrepreneur prostej egzekucji administracyjnej, nawzajem zaś Radca Stanu Prezes Komisji Wojewódzkiej w imieniu Rządu we wszystkim dotrzymać do zapewnia, a w razie zawodu wszelkich szkód wynikłych i wyniknąć mogących zaręcza wynagrodzenie.

Wyciąg pierwszy niniejszego kontraktu wedle niniejszych punktów zawartego złoży W[ielmożny] Radca Prawny Komisji Wojewódzkiej do dalszego użycia.

Kielce, dnia 24 marca 1826.

Wielogłowski

[Kopia]

Radca Sekretarz Stanu

do

J[aśnie] W[ielmożnego] Radcy Stanu Prezesa Komisji Województwa
Krakowskiego

Mam honor uwiadomić J[aśnie] W[ielmożnego] Prezesa, iż Xiąże Namiestnik Królewski w przychyleniu do przełożenia pod dniem 28 z m[iesiąca] ub[iegłego] nro 47 uczynionego, upoważnia J[aśnie] W[ielmożnego] Prezesa do zawarcia z J[aśnie] P[anem] Stokowskim kontraktu na lat 12-cie o dostawę druków dla Komisji Wojewódzkiej, a to pod warunkami tymże przełożeniem objętymi.

W Warszawie, d. 8 marca 1826 roku.

[podpisano] Generał Brygady Kossecki



ИСТОРИЯ ПЕЧАТНОГО ДЕЛА В КЕЛЬЦЕ В ГОДЫ 1818—1855

История келецкого печатного дела ведет свое начало с 1818 года, когда центр Краковского воеводства был перенесен из Кракова в Кельце. Первоначально печатное дело в Кельце имело „казенный” характер, оставаясь на службе воеводской администрации. Владельцами небольших типографий, оснащенных тремя ручными прессами, являлись Я. Н. Водзичко (1818—1826) и семья Стоковских (1827—1855). Переломной датой стал 1844 год, когда губернский центр переместился в свою очередь из Кельце в Радом. Тогда Стоковские часть своей типографии, расширенной в связи с обслуживанием более обширной административной единицы, перенесли в Радом (три типографских и пять литографских прессов), часть же оставили в Кельце (два типографских прессы). Келецкая типография выполняла мелкие заказы, служившие потребностям трех повятов.

Основным изданием келецкой типографии являлся еженедельник „Dziennik Urzędowy Województwa Krakowskiego”, название которого в результате позднейших административных преобразований было заменено названием „Dziennik Urzędowy Guberni Krakowskiej”, а позже „Dziennik Urzędowy Guberni Kieleckiej”. Еженедельник редактировался на базе материалов, поступавших в редакцию из всех отделов воеводского управления и других учреждений, расположенных в Кельце, таких как суды, школы, Главная дирекция горного дела, Главный почтамт Краковского воеводства, церковь, благотворительные заведения и т. п. Помимо сухих официальных материалов, в еженедельнике печатались известия о книжных новинках, публикации о розыске, преследовавшие военных дезертиров и беглых крепостных (они представляют сегодня исключительно интересный сравнительный материал, например, для этнографов, изучающих крестьянскую одежду), некрологи, мелкие частные объявления и т. д.

Издавался также „Циркуляр”, редактируемый финансовым отделом. Некоторые экземпляры, касающиеся на первый взгляд лишь только финансовых вопросов, имеют значение для истории политических отношений. Например, в одном из выпусков воеводскими властями запрещалось пересечение границы воеводства всяким монахам, собиравшим милостыню. Разумеется, финансовые соображения были здесь только предлогом, как нам сегодня известно на основании „Пана Тадеуша” Адама Мицкевича.

Типографии, выпускавшие огромное количество акцидентных бланков (уже тогда, вероятно, был в силе закон Паркинсона), печатали также программы концертов, усраивавшихся по случаю закрытия учебного года. В этих программах местные учителя публиковали свои статьи. Некоторые из них печатали свои работы (диссертации, учебники) отдельными изданиями. В келецких типографиях печатались также известные тогда во всей Польше документы процесса маркграфа Александра Велепольского по делу сохранения целостности „Мышковского майората”.

Среди заказов встречались и частные. Так в 1841 году доктор Я. К. Я. Фрейер, местный врач, выпустил за собственный счет свой перевод известного тогда в Европе труда Ж. А. Ревейе-Париза „Искусство жизни для людей, занятых умственным трудом”. Настоящая статья, если не считать главы, посвященной общественно экономическим и культурным отношениям в городе, основана на архивных материалах, до сих пор совершенно неизвестных, и представляет собой монографию казенного печатного дела на примере города Кельце.

THE HISTORY AND PRODUCTION OF THE KIELCE PRINTERS
IN THE YEARS 1818—1855

Printing in Kielce began when in 1818 the capital of the Cracow province was transferred from Cracow to Kielce. The production was then a typical „government” printing at the service of the provincial authorities. The owners of these small printing houses, equipped with three manual printing presses, were N. Wodiczko (1818—1826) and the Stokowski family (1827—1855). The crucial date for the printers was the year 1844 because then the seat of the provincial administration was transferred, in turn, from Kielce to Radom. Following this change, the Stokowski family, whose printing house had been substantially enlarged since it attended to the needs of a more extensive administrative area, moved their office partly to Radom (three typographic and five lithographic presses), leaving in Kielce two typographic presses. The Kielce house printed smaller publications to meet the requirements of four districts.

The principal production of the Kielce printing house was a weekly “The Official Journal of the Cracow Province”, the title of which was transformed with subsequent administrative changes into “The Official Journal of the Cracow Guberniya” (Russian-type province) and then into “The Official Journal of the Kielce Province”. The weekly was edited basing on the materials sent to the editorial office from all the departments of the provincial administration offices as well as from several institutions having their sites in Kielce, such as law courts, schools, the Mining Head Office, General Post Office of the Cracow province, philanthropic institutions, clergy, etc. Besides the dry official materials the weekly also inserted in its columns advertisements about new publications, obituaries, small private advertisements, warrants against deserters from the army and fugitives from villain service, etc. The latter provide an extremely interesting comparative material, e. g. for ethnographers studying folk costumes.

The printing houses also published the “Circular”, the organ of the revenue office. Some copies that apparently deal with financial matters are of extreme interest from the point of view of political history. For instance, in one issue the provincial authorities forbade all mendicant friars to cross the borders of the province. It is obvious that fiscal matters served here only as a pretext since today we are well familiar with the problem if only from reading *Pan Tadeusz*.

The offices, doing a lot of job-printing (Parkinson’s law must have been operating already then), printed also programmes of performances organized at the end of each school year. In these programmes local teachers published their papers. Some of the teachers had their doctor’s theses and textbooks printed separately.

The Kielce printing houses were also printing the records of the proceedings in the case, famous throughout Poland, of margrave Alexander Wielopolski who claimed the “Myszków Estate”.

The orders placed with the printing firms came also from private customers. Thus in 1841 dr J. K. J. Freyer, a local general practitioner, published at his own expense his translation of the well-known in the contemporary Europe work of J. H. Reveillé-Parise, *Art of Life for the Intellectually Engaged Persons*.

With the exception of a part of the chapter dealing with social, economic and cultural relations of the town, the article on the whole is based on archival records, so far unknown, and is a monograph on “government” printing considered on the example of Kielce.